Dziś 8 stron

★ SZYBSZE ŻYCIA TĘTNO

★ I W MIASTACH ZIEMIA POWINNA RODZIĆ

★ SPADKOBIERCY PACA

★ BILANS NIE DO PODWAŻENIA

★ ZŁOTY ORĘŻ PRZECIW ROOSEVELTOWI

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 238 (7741) Białystok — Łomża — Suwałki, środa 29 października 1975 r. Nakład: 135.354 A Cena 1 zł

Rozpoczął się nowy etap kampanii przedzjazdowej — konferencje wojewódzkie PZPR

WARSZAWA (PAP) — Obrady wojewódzkiej konferencji największej, liczącej 280 tys. członków i kandydatów organizacji partyjnej woj. katowickiego, która z udziałem I sekretarza KC PZPR — **E. Gierka** odbyła się 27 bm., **zainaugurowały nowy, końcowy etap kampanii przedzjazdowej. Do końca II dekady listopada konferencje takie odbędą się we wszystkich 49 wojewódzkich organizacjach partyjnych.** Przypomnijmy, że zadaniem ich jest dokonanie wyboru instancji wojewódzkich oraz delegatów na Zjazd, którzy — wraz z 294 delegatami wybranymi na konferencjach zakładowych, reprezentować będą blisko 2,5-milionową rzeszę polskich komunistów na VII Zjeździe partii.

Poprzedzone szeroką partyjną i społeczną konsultacją w organizacjach PZPR wielkich zakładów pracy, dzielnic, miast i gmin, **konferencje wojewódzkie stanowić będą najważniejszy etap kampanii przedzjazdowej a przyjęte na nich uchwały i programy działania konkretyzację głównych kierunków zawartych w Wytycznych na VII Zjazd partii.**

Dokonując wielkiego bilansu osiągnięć uzyskanych w okresie od VI Zjazdu: ekonomicznych, społecznych i kulturalnych, konferencje wojewódzkie dążyć będą do wypracowania optymalnych rozwiązań umożliwiających lepsze wykorzystanie olbrzymich środków przeznaczanych na inwestycje i budownictwo, lepszą gospodarkę materiałami i surowcami, bardziej racjonalne wykorzystanie czasu pracy ludzi i

Ciąg dalszy na str. 2

E. Gierek przyjął premiera M. Manescu

WARSZAWA (PAP) — W dniu 28 bm. I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów **Piotra Jaroszewicza** przyjął przebywającego w Polsce z oficjalną wizytą przyjaźni członka Stałego Biura Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, premiera rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii **Manea Manescu.**

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych STEFAN OLSZOWSKI.

Obecni byli ambasadorzy obu krajów: WŁADYSŁAW WOJTASIK i AUREL DUCA.

W toku rozmowy omówiono obecny stan i perspektywy dalszego rozwoju stosunków polsko-rumuńskich.

Spotkanie miało rzeczowy i przyjacielski charakter.

POSIEDZENIE Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Biuro Polityczne KC na posiedzeniu w dniu 28 bm. zapoznało się z przebiegiem i rezultatami oficjalnej wizyty przewodniczącego Rady Państwa PRL, Henryka Jabłońskiego w Republice Irackiej.

Stwierdzono z zadowoleniem, że wizyta ta, a zwłaszcza rozmowy przeprowadzone z sekretarzem generalnym kierownictwa regionalnego Partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego, BAAS, prezydentem Republiki Irackiej, Ahmedem el-Bakrem przyczynią się do zacieśnienia przyjacielskiej współpracy między obu krajami. Biuro Polityczne zaaprobowało przyjęte podczas wizyty ustalenia i wyraziło przekonanie, że przyniosą one dalszy rozwój polsko-irackich stosunków we wszystkich dziedzinach życia, a zwłaszcza korzystnej dla obu państw współpracy ekonomicznej.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne KC rozpatrzyło informację o sytuacji rynkowej i przewidywanym zaopatrzeniu ludności w IV kwartale bieżącego roku.

Przewiduje się, że na skutek zwiększonych dochodów ludności, popyt na towary rynkowe będzie o ok. 13 proc. większy aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego. W celu zaspokojenia tych szybko rosnących potrzeb społeczeństwa, rząd podjął szereg decyzji zwiększających dostawy na rynek poszukiwanych artykułów produkcji krajowej, jak również importowanych. Podjęte zostały także działania zmierzające do ograniczenia zakupów towarów rynkowych przez zakłady pracy, organizacje i instytucje. Pomyślna realizacja zobowiązań podjętych w związku z VII Zjazdem pozwoli dodatkowo zaopatrzyć rynek w towary o wartości ponad dwa i pół miliarda złotych. Podjęte przez handel przygotowania organizacyjne powinny zapewnić sprawne zaopatrzenie ludności również w okresie spiętrzenia zakupów w listopadzie i grudniu.

Biuro Polityczne KC zapoznało się z informacją rządu o stanie realizacji inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej. Wysoka dynamika rozwoju gospodarczego kraju w obecnym pięcioleciu wymagała wprowadzenia metod centralnego sterowania procesami inwestycyjnymi i dyktowała konieczność stworzenia odpowiednich preferencji w projektowaniu, wykonawstwie, w dostawach materiałów, maszyn i urządzeń niezbędnych dla szybkiego zrealizowania tych obiektów przemysłowych, które posiadają duży wpływ na zaspokojenie rosnących potrzeb rynku wewnętrznego oraz umożliwiają rozwój eksportu i międzynarodowej kooperacji. Na skutek zastosowania zasady koncentracji potencjału oraz dzięki wykorzystaniu w szerokim zakresie postępu technicznego w wykonawstwie i organizacji robót uzyskano w tej grupie inwestycji skrócenie okresu realizacji średnio o dwa miesiące w stosunku do obowiązujących — już skorygowanych cykli normatywnych. W 1975 r. powinno być oddanych do eksploatacji 96 inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej. W okresie minionych trzech kwartałów zakończono 61 zadań inwestycyjnych, w tym dwa zadania wykonano przedterminowo. Bieżąca analiza wykazuje, że stan zaawansowania pozostałych do wykonania inwestycji można uznać

Ciąg dalszy na str. 2





Młodzież Bielska Podlaskiego serdecznie powitała miłych gości — I sekretarza KW partii — Władysława Juszkiewicza, ministra Oświaty i Wychowania — Jerzego Kuberskiego

Fot. Z. Lenkiewicz

Bielska szkoła otrzymała imię kpt. Władysława Wysockiego

W uroczystości uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR Wł. Juszkiewicz i minister Oświaty i Wychowania J. Kuberski

„Twoje imię, kapitanie, obiegnie Polskę, jak wicher wolności". Tak pisał poeta o bohaterze spod Lenino, kapitanie Władysławie Wysockim. Jego imię nadano wczoraj, w czasie podniosłej uroczystości, Szkole Podstawowej nr 2 w Bielsku Podlaskim, prężnym ośrodku oświatowo-wychowawczym, siedzibie 17 szkół i placówek oświatowych. Młodzieży szkoły przekazano także ufundowany przez rodziców — sztandar.

Uroczystość w Szkole nr 2 zaszczycili swą obecnością: I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — **Władysław Juszkiewicz**, minister Oświaty i Wychowania — **Jerzy Kuberski**, sekretarz KW partii — **Halina Piotrowska-Olczak**, wicewojewoda białostocki — **Zenon Świtaj**, kurator Oświaty i Wychowania Białostockiego Okręgu Szkolnego — **Edward Kryński**, I sekretarz KM PZPR w Bielsku Podlaskim — **Mikołaj Chursa.**

Ze szczególną serdecznością młodzież szkolna powitała żonę kpt. Wysockiego — Leokadię i jego córkę — Wiesławę.

Patron szkoły, kpt. Władysław Wysocki urodził się w 1908 roku w Bielsku Podlaskim. Brał udział w kampanii wrześniowej, jako dowódca pododdziału ciężkich karabinów maszynowych. W formującej się w Związku Radzieckim I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki mianowany został zastępcą dowódcy batalionu do spraw liniowych. Podczas bitwy pod Lenino kierował atakiem batalionu na miejscowość Tregubowo. Ranny, nie opuścił pola walki. W czasie ostatniego ataku na bagnety poległ śmiercią bohatera. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało mu pośmiertnie tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, przyznało Order Złotej Gwiazdy i Order Lenina. Dowództwo Korpusu Polskiego odznaczyło kapitana Krzyżem Virtuti Militari.

Krótki życiorys kpt. Władysława Wysockiego, jak też informację na temat wyników nauczania i wychowania w Szkole nr 2, przedstawił zebranym jej dyrektor

Ciąg dalszy na str. 2

z trzech województw

PLENUM ZW TPP-R W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj, 28 października odbyło się posiedzenie plenarne ZW TPP-R w Białymstoku poświęcone programowi działalności Towarzystwa w ciągu najbliższych miesięcy. Otworzył je i przywitał przybyłych gości: członka Prezydium ZG TPP-R, wiceministra Oświaty i Wychowania, gen. dyw. **Zygmunta Huszczę** i kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR — **Jerzego Siwika**, przewodniczący ZW TPP-R — **Jan Socha.**

O roli przyjaźni między narodami Polski i Związku Radzieckiego w dziedzinie rozwoju stosunków społeczno-ekonomicznych w świetle Wytycznych na VII Zjazd PZPR, nowych formach pracy ujętych w szczegółowym programie działalności TPP-R w województwie, mówił w referacie wiceprzewodniczący ZW TPP-R — **Walenty Awier.** W dyskusji udział wzięli członkowie plenum reprezentujący różne środowiska, w których działają Koła Przyjaciół Związku Radzieckiego. Głos zabrał także tow. **Z. Huszcza.** Dyskutanci podkreślali duże osiągnięcia aktywu na polu upowszechniania wiedzy o Związku Radzieckim, kontaktach między obu narodami i innych formach pracy, wśród których poczesne miejsce zajmują konkursy i turnieje wiedzy o ZSRR. W dyskusji nad programem pracy TPP-R na Białostocczyźnie dużo miejsca poświęcono młodzieży.

Nową formą pracy, którą sugeruje na najbliższą przyszłość ZW TPP-R w Białymstoku — przyjętą przez plenum — będą „niedziele przyjaźni" w gminach. Dodać należy, że gminy znalazły się w centrum uwagi. Im też poświęcono naradę przewodniczących gminnych zarządów, która odbyła się 27 października w Białymstoku. (N-C)

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI WOJEWÓDZKIEJ

W Łomży zakończono przygotowania do konferencji wojewódzkiej. W dniu wczorajszym odbyły się tu ostatnie spotkania konsultacyjne, w trakcie których delegaci oraz sekretarze gminnych i miejskich instancji partyjnych zapoznali się z materiałami Komitetu Wojewódzkiego na konferencję. W trakcie dyskusji padło wiele cennych uwag i propozycji, które zostaną uwzględnione w przygotowaniu dokumentów.

W dniu 27 bm. narady rejonowe, jak już informowaliśmy, odbyły się w **Zambrowie, Kolnie, Wysokiem Mazowieckiem i Grajewie.** Wczoraj odbyło się spotkanie delegatów w Łomży. (zp)

WZROST PRODUKCJI SUWALSKIEGO PRZEMYSŁU

Na przyśpieszenie tempa rozwoju społeczno-gospodarczego woj. suwalskiego w latach 1976—1980 wpłynie — obok rolnictwa — wysoka dynamika produkcji przemysłowej. Wartość sprzedaży wyrobów i usług powinna wynieść w 1980 roku 17 mld zł. Jest to o 40 proc. więcej w stosunku do poziomu osiągniętego w 1975 r.

Generalną przesłanką rozwoju przemysłu w woj. suwalskim jest dążenie do pełnego wykorzystania miejscowych surowców, półfabrykatów i zasobów siły roboczej. Do preferowanych gałęzi należą przemysł rolno-spożywczy, drzewny i materiałów budowlanych. Do przemysłu, który nie jest związany z miejscowymi zasobami surowcowymi zaliczają się zakłady elektromaszynowe i odzieżowe. (b-icz)

Załoga huty Stalowa Wola dla uczczenia zbliżającego się VII Zjazdu Partii zobowiązała się wyprodukować dodatkowo wyrobów na sumę 20 mln zł. Równocześnie dobiega końca realizacja zobowiązań, podjętych w odpowiedzi na list tow. tow. Gierka i Jaroszewicza. Dzięki wcześniejszemu wykonaniu zadań bieżącej 5-latki wartość produkcji wykonanej dodatkowo przez załogę huty Stalowa Wola do końca br. osiągnie 1,7 mld zł.

NA ZDJĘCIU: jedni z wielu realizatorów czynu zjazdowego. Od lewej — pierwszy rozlewacz Jan Masłowski, kontroler wydziału stalowni — Stanisław Chmielewicz i starszy mistrz hali lejniczej Jan Zerdecki.

CAF — Kwiatkowski

Drugi dzień wizyty M. Manescu

Polsko-rumuńskie rozmowy plenarne

WARSZAWA (PAP) — 28 bm. był drugim dniem oficjalnej wizyty przyjaźni, jaką składa w Polsce premier rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii **Manea Manescu.**

We wtorek odbyły się polsko-rumuńskie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli: prezes Rady Ministrów — **Piotr Jaroszewicz** i premier rządu SRR — **Manea Manescu.**

Jak informuje rzecznik prasowy rządu wiceminister WŁODZIMIERZ JANIUREK na treść rozmów plenarnych złożyły się zagadnienia stosunków dwustronnych. Obaj szefowie rządów wyrazili zadowolenie z ich pomyślnego stanu i stałego rozwoju. Stwierdzono zgodnie, że w ostatnich latach, dzięki ustaleniom przyjętym w toku bezpośrednich rozmów przywódców partyjnych obu krajów — polsko-rumuńska współpraca pogłębiła się. Uległy rozszerzeniu kontakty na szczeblu rządowym i centralnych ogniw zarządzania, a także pomiędzy organizacjami społecznymi.

Wyrażono wolę dalszego umocnienia stosunków przyjaźni i współpracy oraz zbliżenia społeczeństw Polski i Rumunii. Stwierdzono, iż wszechstronnie pojętej współpracy należy nadawać coraz bardziej aktywny charakter.

W centrum uwagi pozostawały sprawy gospodarcze. Pozytywnie oceniono dorobek uzyskany w tej dziedzinie w latach 1971—1975. Świadczą o tym wzrastające obroty towarowe, a także rozwijająca się kooperacja przemysłowa. Umowa o wzajemnych dostawach i płatnościach na lata 1971—1975 zostanie zrealizowana, a ustalone w niej zadania przekroczone; obroty towarowe pomiędzy obu krajami zamkną się w tym okresie kwotą 1,1 mld rubli, a więc będą o 20 proc. wyższe niż przewidywano w umowie.

Wiele miejsca zajęły w rozmowach sprawy rozwoju współpracy w kulturze, nauce i technice a także w dziedzinie turystyki. Rozważano propozycje dotyczące umownego i instytucjonalnego

Ciąg dalszy na str. 2

Próba rozszyfrowania języka Etrusków

RZYM (PAP) — Rzymski dziennik „La Stampa" doniósł w sobotę o ważnym odkryciu archeologicznym, dokonanym w miasteczku Atri, na południu Włoch przez profesora filozofii M. Zanniego. Natrafił on na kamienny portal z wygrawerowanym na nim tekstem w językach łacińskim i etruskim. Inskrypcje pochodzą z ok. 290 lat przed naszą erą, kiedy Atri zostało podbite przez Rzymian.

Znaleziona inskrypcja jest świadectwem przejścia z cywilizacji etruskiej do rzymskiej, co nastąpiło między 5 a 3 wiekiem p.n.e. Uczeni mają nadzieję, że odkrycie pomoże rozszyfrować pismo Etrusków.

Nowa pasja Japończyków

TOKIO (PAP) — Japończycy mają nową pasję. Dziesiątki tysięcy mieszkańców Tokio, Osaki i innych miast hodują obecnie u siebie w domu grzybek japoński i piją wytwarzaną z niego esencję. Do popularności tego zwyczaju przyczyniła się wydana w zeszłym roku książka 76-letniej Sumako Nakamicu pt. „Jak wyzdrowieć za pomocą grzybka japońskiego".

Badaniem właściwości grzybka zajęli się także uczeni japońscy, którzy doszli do wniosku, że esencja zawiera wiele składników korzystnie wpływających na zdrowie.

Rozmowy radziecko-wietnamskie

▶ *MOSKWA — We wtorek rozpoczęły się na Kremlu rozmowy przywódców radzieckich z delegacją Partii Pracujących Wietnamu i rządu DRW. Uczestniczą w nich m. in. sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew i I sekretarz KC PPW Le Duan.*

Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rząd radziecki wydały we wtorek w Wielkim Pałacu Kremlowskim śniadanie na cześć delegacji wietnamskiej.

W czasie śniadania przemówienia wygłosili L. Breżniew i Le Duan.

N. Ceausescu w Portugalii

▶ *LIZBONA — Na zaproszenie prezydenta Portugalii, Francisco da Costy Gomesa we wtorek przybył do Lizbony z oficjalną wizytą prezydent Socjalistycznej Republiki Rumunii, Nicolae Ceausescu. Tego samego dnia rozpoczęły się rozmowy między szefami obu państw.*

Problem Sahary Zachodniej — Waldheim w Madrycie

▶ *MADRYT — Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim przeprowadził we wtorek w Madrycie rozmowy z premierem Hiszpanii Carlosem Ariasem Navarro. Ich tematem była sprawa przyszłości Sahary Zachodniej. Waldheim wymienił poglądy w tej sprawie z przywódcami Maroka, Mauretanii i Algierii w czasie pobytu w tych krajach.*

WIADOMOŚCI DNIA

Zaprzysiężenie rządu Austrii

▶ *WIEDEŃ — Prezydent Austrii, Rudolf Kirchschlaeger zaprzysiągł we wtorek na kolejny 4-letni okres rząd Bruno Kreisky'ego w jego poprzednim składzie. W przeprowadzonych 6 bm. wyborach do Rady Związkowej parlamentu, Socjalistyczna Partia Austrii uzyskała absolutną większość i ponownie zdobyła prawo sformowania jednopartyjnego rządu.*

Zapowiedź wizyty Forda w Indonezji

▶ *TOKIO — Minister spraw zagranicznych Indonezji Adam Malik oświadczył w Jakarcie, że w bieżącym roku oczekuje się w Indonezji wizyty prezydenta USA, Geralda Forda. Ford odwiedzi Indonezję najprawdopodobniej po wizycie w Chinach. Dokładna data jego przyjazdu do Jakarty nie została podana.*

Amerykańska podziemna próba nuklearna

▶ *WASZYNGTON — We wtorek rano Stany Zjednoczone przeprowadziły na poligonie doświadczalnym na pustyni Nevada podziemną próbną eksplozję nuklearną, o mocy od 200 kiloton do 1 megatony. Jest to 12 tego rodzaju próba, przeprowadzona przez USA od początku br.*

Portugalia

Posiedzenie Rady Rewolucyjnej

LIZBONA (PAP) — Pod przewodnictwem prezydenta Portugalii, **Francisco da Costy Gomesa w Lizbonie** odbyło się we wtorek posiedzenie Rady Rewolucyjnej. Jak piszą lizbońskie gazety, Rada Rewolucyjna wysłuchała relacji Costy Gomesa o jego wizytach we Włoszech i Jugosławii oraz sprawozdania premiera **Pinheiro de Azevedo** na temat sytuacji w Porto. Członkowie Rady Rewolucyjnej omówili problemy, związane z walką przeciwko terrorystycznej działalności i rozpowszechnianiu reakcyjnych, kłamliwych pogłosek w celu wywołania napięcia w kraju.

Przebywającą w Portugalii na zaproszenie Krajowego Komitetu Obrońców Pokoju delegację Światowej Rady Pokoju przyjął we wtorek premier Portugalii, **Pinheiro de Azevedo.** Członkowie delegacji spotkali się także z sekretarzem generalnym Portugalskiej Partii Komunistycznej, **Alvaro Cunhalem.**

Ponury bilans cyklonu „Olivia"

MEKSYK (PAP) — Władze meksykańskie poinformowały, że cyklon „Olivia", który nawiedził w niedzielę miasto Mazatlan leżące na wybrzeżu Oceanu Spokojnego spowodował śmierć 27 osób, a 3 łodzie rybackie, na których pokładach znajdowało się 18 osób, zaginęły. Huragan zniszczył ponad 7 tys. domów, pozostawiając bez dachu nad głową 37 tys. osób. Jedynie straty na lotnisku tego miasta ocenia się na 16 mln dolarów. Zostało tam zniszczonych w czasie huraganu 14 samolotów oraz zawaliła się wieża kontrolna.



Piękne koronkowe serwety, obrusy, firanki i chusty oferowane są na sprzedaż automobilistom podróżującym po północnej Portugalii. Są one dziełem koronkarek, które rozkładają swe „warsztaty pracy" w cieniu rozłożystych drzew.

CAF — AP

POGODA

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże, okresami opady mżawki, mglisto. Temperatura maksymalna 8—10 st., minimalna 4—6 st. C. Wiatry umiarkowane chwilami dość silne zachodnie i północno-zachodnie.

JUTRO — pogoda i temperatury bez zmian.

IMIENINY: Euzebii i Wioletty.

(ska)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

za prawidłowy, a ustalone dla nich terminy zakończenia zostaną dotrzymane. Pewne trudności mogą wystąpić jedynie w odniesieniu do kilku tytułów inwestycyjnych, z uwagi na opóźnienia w dostawach maszyn pochodzących z importu.

Biuro Polityczne KC wyraziło podziękowanie załogom, organizacjom partyjnym i kierownictwom przedsiębiorstw uczestniczących w procesach inwestycyjnych na obiektach szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej. Ustalono, że rząd podejmie odpowiednie kroki celem przezwyciężenia odcinkowych napięć występujących na niektórych inwestycjach. Podkreślono, że stosowanie preferencji w realizacji inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej dało pozytywne rezultaty w obecnej pięciolatce, w związku z tym analogiczne zasady powinny być utrzymane w latach następnych.

Konferencje wojewódzkie PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

nowoczesnego sprzętu. Wszystko to bowiem posiadać będzie decydujące znaczenie dla pełnej i terminowej realizacji zadań jakie nakreśli Zjazd, dla ugruntowania atmosfery sprzyjającej dobrej pracy.

Wiele takich rozwiązań podsunęła już dyskusja w środowiskach wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, na wsi, w instytucjach, kołach naukowych i technicznych, wśród związkowców, w organizacjach młodzieżowych i społecznych. Potwierdziła ona powszechne poparcie całego społeczeństwa dla programu partii, zaprezentowanego w Wytycznych na VII Zjazd, wskazując jednocześnie na liczne rezerwy, których ujawnienie i zagospodarowanie stanowić może olbrzymie źródło dalszego przyspieszenia tempa społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju.

Przysłuchując się głosom w dyskusji przedzjazdowej można stwierdzić, że **nie ma takiej dziedziny życia, której nie można by było udoskonalić i usprawnić, że pole do inicjatyw istnieje w każdym zakładzie pracy, w każdej dzielnicy, w każdym mieście i w każdej gminie.** Mówiono o tym szeroko w czasie wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach podkreślając, że można dysponować najnowocześniejszym sprzętem i wyposażeniem technicznym, świetnymi fachowcami ale dopiero nowoczesna, oparta na naukowych podstawach organizacja pracy gwarantuje pełne spożytkowanie tych wartości. Dobra organizacja — jak to z naciskiem podkreślił **E. Gierek** — ma wielki wpływ na całokształt stosunków społecznych, jest czynnikiem decydującym o powodzeniu każdego przedsięwzięcia. Doskonalenie organizacji pracy polega na stałym jej dostosowywaniu do wymogów wynikających z rozwoju sił wytwórczych. Tej wagi problem znajduje się w centrum dyskusji przedzjazdowej.

Równie ważnym nurtem dyskusji na konferencjach wojewódzkich PZPR będą zapewne zagadnienia związane z pracą samej partii, jej wszystkich instancji i ogniw, z postawą każdego członka i kandydata PZPR. Jest to problem kluczowy. Od zwartości, zdolności mobilizacyjnej i sprawności działania partii w każdym środowisku zależą w decydującej mierze rezultaty wielkiego, ogólnospołecznego wysiłku, który podejmiemy w II dekadzie lat siedemdziesiątych.

Mówiono o tym w Katowicach nawiązywano do tego tematu wielokrotnie na wszystkich zebraniach przedzjazdowych w kraju podkreślając, konieczność stałego zacieśniania więzi partii z klasą robotniczą i całym społeczeństwem, doskonalenia różnorodnych form kontaktów z ludźmi pracy, tworzenia klimatu sprzyjającego rozwojowi twórczych inicjatyw, samodzielności myślenia wzbogacającego program i politykę partii. Ten klimat, nastroje społeczeństwa, stosunki między ludźmi uzależnione są w olbrzymiej mierze od tego jak urzeczywistniana jest w codziennej praktyce zasada socjalistycznej sprawiedliwości społecznej, której podstawy tworzy właściwa polityka społeczno-ekonomiczna, gwarantująca równe dla wszystkich prawa i szanse oraz — uzależniony od wkładu pracy — udział w podziale wspólnego dorobku.

Są to sprawy o doniosłym znaczeniu i właściwe nimi sterowanie jest jednym z podstawowych zadań partii. Wpływają one w znacznej mierze na to, co nazywamy jakością życia.

„Wywołaliśmy — mówił **Edward Gierek** na konferencji w Katowicach — **w ostatnich latach szereg nowych aspiracji i dążeń. Wpoiliśmy ludziom przekonanie, że można i trzeba żyć lepiej, sprawiliśmy, że potrzeby dotychczas nie uświadomione i nie rozbudzone, nie mające poprzednio szans realizacji — a dotyczy to dużych grup ludności — stały się rzeczywiste i naglące. Tę społeczną niecierpliwość w dążeniu do lepszego życia trzeba przekształcić w wolę coraz bardziej wydajnej pracy dla pomnażania wartości materialnych i kulturalnych".**

Dokonano w tej mierze olbrzymiego kroku naprzód. Realizacja uchwał VI Zjazdu oraz wskazań Komitetu Centralnego i jego organów kierowniczych przyczyniła się do głębokich jakościowych zmian w obliczu i działaniu partii. Wymierne rezultaty dała intensywna i systematyczna praca nad podnoszeniem poziomu szeregów partyjnych. Chodzi obecnie o to, aby proces ten ugruntować i pogłębiać, aby cała partia jeszcze skuteczniej i lepiej mogła spełnić swą historyczną misję.

70-lecie rewolucji 1905—1907 r.

Zakończenie międzynarodowej sesji naukowej

WARSZAWA (PAP) — Podsumowaniem obrad dwóch sekcji problemowych, w których omawiano tematykę historyczną rewolucji 1905—1907 r. oraz aktualne problemy strategii międzynarodowego ruchu robotniczego, zakończyła się 28 bm. w Warszawie 2-dniowa sesja naukowa, poświęcona wydarzeniom sprzed 70 lat.

W sesji przygotowanej przez PAN, WSNS przy KC PZPR oraz Uniwersytet Warszawski wzięło udział ponad 200 naukowców z krajowych ośrodków badawczych oraz historycy z ZSRR, Czechosłowacji i NRD.

Delegacja ZSRR w płockiej Petrochemii

PŁOCK (PAP) — Przebywający w Polsce na czele rządowej delegacji ZSRR zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **Iwan Archipow** odwiedził 28 bm. Płocki Kombinat Petrochemiczny zbudowany, a następnie systematycznie rozbudowywany w ścisłej współpracy ze specjalistami radzieckimi.

Gość zwiedził m. in. czwarty kompleks destylacji ropy przerabiający rocznie ponad 3 mln ton surowca. Obiekt zbudowany w oparciu o dostawy aparatury i urządzeń ze Związku Radzieckiego już obecnie, w trzy miesiące po uruchomieniu, znacznie przekracza założone zdolności produkcyjne. W efekcie 15-letniej współpracy płockich chemików z radzieckimi specjalistami, w kombinacie powstało 5 dużych instalacji produkcyjnych, a zakład stał się największym tego typu przedsiębiorstwem w kraju. Obecnie przerabia się tutaj ok. 12 mln ton ropy rocznie.



Po otrzymaniu sztandaru wręczonego przez ministra Jerzego Kuberskiego młodzież złożyła uroczyste ślubowanie. Fot. Z. Lenkiewicz

Bielska szkoła otrzymała imię kpt. Wł. Wysockiego

Ciąg dalszy ze str. 1

— **Stanisław Dąbrowski.** Stwierdził on, że młodzież widzi i chce naśladować w patronie szkoły wszystkie cechy dobrego Polaka: ukochanie ojczyzny, umiłowanie wolności, wysokie poczucie obowiązku, bohaterstwo i skromność.

Akt nadania szkole zaszczytnego imienia wręczył dyrektorowi S. Dąbrowskiemu kurator Białostockiego Okręgu Szkolnego — Edward Kryński.

Kulminacyjnym akcentem uroczystości było przekazanie szkole sztandaru ufundowanego przez rodziców i bielskie zakłady pracy. W towarzystwie żony i córki bohatera, aktu wręczenia dokonał minister Oświaty i Wychowania — Jerzy Kuberski. Zabierając przy tej okazji głos, tow. J. Kuberski podkreślił, iż miarą naszego socjalistycznego rozwoju, dnia dzisiejszego i przyszłego, jest stosunek do naszej przeszłości, do wszystkiego, co było w niej postępowe i piękne. Wyrazem słuszności drogi — stwierdził mówca — jaką wytycza partia, jest dzisiejsza uroczystość i Wasza szkoła, piękna i jasna. O takiej szkole marzyli obecni na sali rodzice i Wasi dziadkowie. Troszczcie się o nią i osiągajcie jak najlepsze wyniki w nauce!

Część oficjalną uroczystości zakończyło ślubowanie uczniów, złożone na szkolny sztandar.

★

Podczas pobytu w Bielsku Podlaskim minister Oświaty i Wychowania — **Jerzy Kuberski**, w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Białymstoku — **Władysława Juszkiewicza**, sekretarza KW partii — **Haliny Piotrowskiej-Olczak**, wicewojewody białostockiego — **Zenona Świtaja**, kuratora Oświaty i Wychowania BOS — **Edwarda Kryńskiego** i gospodarzy miasta, zwiedził Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki, a także wziął udział w spotkaniu z kadrą pedagogiczną i oświatową miejscowych szkół.

Korzystając z okazji poprosiliśmy ministra Jerzego Kuberskiego o krótką wypowiedź na temat tego, co przyszła pięciolatka przyniesie Białostocczyźnie w dziedzinie rozwoju bazy i wyposażenia sieci zbiorczych szkół gminnych.

— Zbudowanie sieci szkół gminnych to główne nasze zadanie do roku 1983. Myślimy o rozpoczęciu budowy czterech takich szkół dla województwa białostockiego w przyszłym roku. Sądzę jednak, że przy dużym zainteresowaniu władz polityczno-administracyjnych województwa tym problemem, a także zadeklarowanej chęci pomocy ze strony społeczeństwa, będzie można tę liczbę przekroczyć.

Przy okazji chciałbym podkreślić osiągnięcia Białostocczyzny w rozwiązywaniu dowożenia dzieci do szkół zbiorczych i troski o nie, choćby w postaci ciepłych posiłków. Dopracowano się również ciekawych rozwiązań, jeśli chodzi o postęp pedagogiczny w klasach nauczania początkowego. Trzeba te doświadczenia upowszechnić na całą Polskę.

(jar)

XI finał „Złotej Wiechy"

Po raz jedenasty zostało podsumowane współzawodnictwo naszych rolników w zakresie budownictwa inwentarskiego i modernizacji obiektów. Wczoraj zostały wręczone nagrody właścicielom najbardziej nowoczesnych i funkcjonalnych budynków oraz tym, którzy wprowadzili udoskonalenia i mechanizację, a także wiejskim rzemieślnikom. Podczas narady, w której uczestniczyli przedstawiciele województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, wygłoszono trzy referaty: o postępach w budownictwie, warunkach środowiska zwierząt hodowlanych oraz na temat korozji biologicznej budynków i sposobów jej zwalczania.

Nasze trzy województwa osiągają coraz lepsze rezultaty w ogólnokrajowym współzawodnictwie prowadzonym pod nazwą **„Złota Wiecha"**. Początkowo zainteresowanie konkursem było znikome. W roku 1970 zgłoszono 162 obiekty do oceny i wówczas pierwszy raz zdobyliśmy nagrodę krajową. W roku ubiegłym do rywalizacji zgłosiło się 623 rolników, a w tym sezonie — 994.

Konkurs „Złota Wiecha" spełnia wielorakie funkcje. Dzięki niemu upowszechnia się postęp techniczny, pokazuje najlepsze przykłady, wprowadza nowoczesne budownictwo zespołowe, popularyzuje projekty typowe, wzbogaca wojewódzki zestaw projektów oraz prowadzi współzawodnictwo w podnoszeniu standardu budownictwa wiejskiego. Największe osiągnięcia pod tym względem notuje się w rejonie Augustowa.

(su)

Rozmowy polsko—rumuńskie

Ciąg dalszy ze str. 1

wzmocnienia podstaw współdziałania w tych dziedzinach.

Rozmowy cechowało wzajemne zrozumienie. Ich atmosfera była przyjacielska i serdeczna.

Do pracy przystąpiły grupy ekspertów. Na zakończenie wizyty premiera Manescu przewidziane jest podpisanie umowy handlowej na lata 1976—1980, a także kilku porozumień resortowych.

Premier Rumunii Manea Manescu złożył wizytę gospodarzom stolicy w warszawskim ratuszu.

Witając gościa prezydent m. st. Warszawy Jerzy Majewski poinformował go o rozwoju stolicy i perspektywach dalszej rozbudowy miasta. Mówił również o rozwijającej się współpracy Warszawy i Bukaresztu.

Tego dnia premier rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii Manea Manescu wydał w ambasadzie swego kraju w Warszawie przyjęcie na cześć prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza.

Książka o słynnej polskiej agentce

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP, **Władysław Krajewski** pisze:

„Christine" — to tytuł książki o słynnej polskiej agentce z czasów II wojny światowej — **Krystynie Skarbek — Giżyckiej — Granville.** 263-stronicową książkę napisała w języku angielskim **Madeleine Masson**, a opublikowała ją firma wydawnicza Hamish Hamilton.

Książka zawiera opis konspiracyjnej antyhitlerowskiej działalności Krystyny Skarbek. Miejscami tej działalności były Węgry, Bliski Wschód, Anglia i Francja. K. Skarbek zajmowała się m. in. przerzucaniem lotników polskich z Budapesztu do Londynu. Sześciokrotnie przekradała się przez zieloną granicę do okupowanej Warszawy. Raz została schwytana przez gestapo, ale udało jej się zbiec. Po zrzucie spadochronowym we Francji, K. Skarbek — pod nazwiskiem Pauline Armand — włączyła się do ruchu oporu i wzięła udział w walkach, w górach Vercors. Za zasługi wojenne słynna agentka została udekorowana Orderem Imperium Brytyjskiego, brytyjskim Medalem Jerzego oraz francuskim Krzyżem Wojennym.

Po wojnie Krystyna Skarbek osiadła w Anglii, była m. in. sprzedawczynią w domu handlowym „Harrodsa", a w końcu została stewardesą na statku pasażerskim. Zakończyła życie w wieku 37 lat, w 1952 roku w Londynie.

Nowe ofiary walk w Libanie

LONDYN (PAP) — W Bejrucie nie słabną starcia zbrojne między ugrupowaniami chrześcijańskimi i muzułmańskimi. Walki ogarnęły większość dzielnic tego miasta. Centralna rozgłośnia radiowa podała, że osiągnęły one nie notowane dotąd natężenie. Rozgłośnia ostrzegła ludność przed poruszaniem się w niebezpiecznych sektorach. Noc z poniedziałku na wtorek tysiące mieszkańców Bejrutu spędziło w piwnicach. Dziesiątki osób zostało zabitych lub rannych.

Premier Libanu Raszid Karami zapowiedział, że przedstawi w parlamencie propozycje które, jego zdaniem, mogą doprowadzić do pozytywnego rozwiązania konfliktu.

Jednakże, jak do tej pory, sytuacja w Bejrucie wymyka się całkowicie spod kontroli władz. Podejmowane przez rząd wysiłki pojednawcze nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i nie zdołały usunąć rozbieżności stanowisk zwalczających się stron.

Według policji libańskiej, w wyniku walk ulicznych, do których doszło w poniedziałek w Bejrucie, 35 osób zostało zabitych a 70 rannych. Według nieoficjalnych danych, od kwietnia br. zginęło w Libanie około 6 tys. ludzi.

Dramatyczny incydent w Ottawie

NOWY JORK (PAP) — W poniedziałek jedna ze szkół w Ottawie stała się widownią dramatu. 7-letni chłopiec zidentyfikowany później jako Robert Poulin wdarł się do jednej z klas w czasie lekcji i otworzył ogień z pistoletu do uczniów, po czym popełnił samobójstwo. Rzecznik policji oświadczył, że 5 uczniów zostało rannych i musiano ich umieścić w szpitalu.

Poprzednio strażacy wezwani do domu Roberta Poulina dokonali makabrycznego odkrycia. Znaleziono tam zwłoki dziewczyny przywiązanej do łóżka. Przypuszcza się, że młodociany morderca cierpiał na chorobę psychiczną.

Deficyt Chin w handlu z Zachodem

GENEWA (PAP) — W Genewie opublikowano doroczne sprawozdania Układu Ogólnego w Sprawie Ceł i Handlu (GATT), z którego wynika, że deficyt Chin w handlu z krajami zachodnimi w 1974 r. wyniósł 2,8 miliarda dolarów. Sprawozdanie GATT podkreśla, że Chiny nie publikują danych statystycznych dotyczących wymiany handlowej. Informacje na ten temat uzyskano od partnerów handlowych ChRL.



W winobraniu na Montmartrze wzięły udział także dziewczęta z... paryskiego kabaretu „Moulin Rouge". CAF — Keystone

W SKRÓCIE

* **BONN** — W poniedziałek przed południem rozpoczął się w Moguncji 26 zwyczajny zjazd Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) współrządzącej w RFN. W zjeździe bierze udział 400 delegatów i ok. 1000 gości i dziennikarzy.

Najważniejszym punktem pierwszego dnia obrad było przemówienie przywódcy partii, ministra Spraw Zagranicznych RFN Hansa-Dietricha Genschera.

W części przemówienia poświęconej polityce międzynarodowej RFN Hans-Dietrich Genscher opowiedział się za konsekwentną kontynuacją polityki odprężeniowej. Skrytykował on stanowisko opozycyjnej partii CDU/CSU wobec ostatnich porozumień zawartych przez RFN z Polską.

* **ALGIER** — W stolicy Czadu — N'Djamenie poinformowano w poniedziałek, że ostatni kontyngent wojsk francuskich opuścił ten kraj afrykański. Wcześniej władze Czadu postanowiły zlikwidować obce bazy wojskowe na swym terytorium.

* **DELHI** — Stacja sejsmiczna badawczego ośrodka jądrowego koło Bangaluru (Indie) zarejestrowała w poniedziałek podziemną eksplozję jądrową, dokonaną przez Chiny na poligonie Lobnor w Sinkiangu. Przedstawiciel stacji stwierdził, że siła wybuchu wyniosła ok. 20 kiloton.

* **BUENOS AIRES** — 8 policjantów argentyńskich zginęło w niedzielę w zasadzce zorganizowanej przez oddział lewacki partyzantów w miejscowości San Isidro położonej 20 km na północ od Buenos Aires. Partyzanci uzbrojeni w karabiny maszynowe przeprowadzili przy użyciu 3 samochodów akcję tak szybko, że policjanci nie mieli czasu użyć broni.

■ **MOSKWA** — We wtorek o świcie radziecka stacja automatyczna „Wenus-9", zakończyła 2 okrążenie wokół planety Wenus. Do tego czasu „Wenus-10" dokonała 1,5 okrążenia. Obie stacje prowadzą badania warstwy obłoków Wenus metodą optyczną i radiospektometryczną.

■ **ANKARA** — We wtorek rozpoczęły się w Ankarze rozmowy turecko-amerykańskie w sprawie przyszłości baz wojskowych USA w Turcji. Rząd turecki zgodził się wznowić negocjacje na ten temat po zdjęciu przez USA embarga na dostawy broni do Turcji.

■ **BERLIN** — Jak podała Agencja ADN, w poniedziałek w okręgu Cottbus doszło do zderzenia autobusu komunikacyjnego z lokomotywą, w wyniku którego 7 osób zginęło, a 30 odniosło rany. Władze pospieszyły z pomocą rodzinom ofiar i rannym.

■ **PARYŻ** — Największe od 33 lat deszcze nawiedziły Tajlandię, powodując powodzie w Bangkoku i 26 prowincjach kraju. 12 osób zaginęło. Pod wodą znalazło się tysiące hektarów pól ryżowych. Ponad 200 tys. domów uległo zniszczeniu, a 328 dróg uszkodzeniu.

■ **NOWY JORK** — 30,7-karatowy diament został sprzedany na aukcji zorganizowanej w nowojorskiej galerii Parke-Berneta za sumę 579 tys. dolarów.

Diament, znany pod nazwą „Jonker nr 4", nabył pewien biznesmen z Ameryki Południowej. Drogocenny kamień jest jednym z 12 pokaźnych diamentów o łącznej wadze 626 karatów, które znalazł w r. 1934 w swym ogrodzie w Afryce Południowej, Jacobus Jonker. Pozostałe diamenty Jonkera nabyli swego czasu były król Egiptu Faruk, Elizabeth Arden oraz królowa Nepalu Ratna.

Dalsze masowe aresztowania w Hiszpanii

MADRYT (PAP) — Podczas gdy prasa codzienna Hiszpanii koncentruje się głównie na podawanych pod olbrzymimi nagłówkami szczegółach dotyczących agonii **F. Franco**, niemal zupełnie brak w niej bardziej szczegółowych przewidywań co do wydarzeń politycznych, które nastąpią po jego śmierci. Główna teza opozycji brzmi: — system frankistowski bez Franco jest praktycznie nie do utrzymania. Formułują ją w mniej lub bardziej zawoalowanej formie wielkie tygodniki madryckie, które w związku z krytyką represyjnej polityki rządu **Ariasa** były narażone w ciągu ostatnich tygodni na nieustanne konfiskaty.

„Hiszpania przeżywa bezprecedensowy kryzys" — stwierdza w numerze wydanym w poniedziałek liberalno-demokratyczny tygodnik „Cambio 16".

Uwaga kół obserwatorów zagranicznych w Madrycie koncentrowała się na pogłoskach dotyczących programu politycznego, który zamierza podobno zaproponować po przejęciu władzy Jan Karol Burboński. Według niektórych źródeł zbliżonych do pałacu Zarzuela, dotychczasowej rezydencji księcia, program ten przewiduje legalizację niektórych partii politycznych, a nawet rozpisanie w przyszłości wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego.

Wśród pogłosek dotyczących przyszłego programu politycznego Jana Karola na uwagę zasługuje ta, która mówi o zamierzonym przez niego anulowaniu, podpisanego w sierpniu tego roku przez Franco, specjalnego dekretu o zwalczaniu terroryzmu: jak wiadomo na jego podstawie skazano na śmierć i rozstrzelano w końcu ubiegłego miesiąca 5 członków antyfrankistowskiej partyzantki miejskiej.

Tymczasem jednak w ostatnich dniach nasiliły się aresztowania, na podstawie tego dekretu, wśród członków antyfrankistowskich organizacji opozycyjnych, głównie o charakterze terrorystycznym. W ciągu niedzieli i poniedziałku doszło do aresztowania 20 osób w Barcelonie i kilkunastu w Bilbao, La Coruna i innych miastach. Bardzo obszerny komunikat Guardia Civil mówi o całkowitym rozbiciu jednej z organizacji ultralewicowych w Barcelonie.

SPORT

W KRAJU I NA ŚWIECIE

ZWYCIĘSTWO WOJCIECHA FIBAKA W PARYŻU

W stolicy Francji rozpoczął się halowy turniej tenisowy o „Grand Prix" Paryża. Wojciech Fibak wygrał w pierwszej rundzie z Włochem Paolo Bartolucciim 6:1, 6:1.

ANDRZEJ SZAJNA NA 10 MIEJSCU W PUCHARZE ŚWIATA

Pechowo dla Andrzeja Szajny wypadł jego start w pucharze świata gimnastyków w Londynie. Polakowi podczas ćwiczeń odnowiła się kontuzja nogi. Szajna mimo to ukończył konkurencję na 10 miejscu. W zakończonym poźnym wieczorem w poniedziałek wieloboju ze stawki 12 zawodników najlepszy był **Nikołaj Andrianow** (ZSRR) — 56,35 pkt., przed **Hiroshi Kajiyamą** (Japonia) — 56,20 pkt. i **Aleksandrem Dietiatinem** (ZSRR) — 55,90 pkt.

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY LECHA

W towarzyskim, międzynarodowym spotkaniu rozegranym we wtorek w Poznaniu, piłkarze Lecha pokonali zespół Energie Cottbus (NRD) 2:0 (1:0).

Obie bramki dla zwycięzców zdobył **Ryszard Szpakowski** (4 i 60 min.).

STREFOWY TURNIEJ SZACHISTEK

W puli (Jugosławia) na strefowym turnieju szachowych mistrzostw świata kobiet, Polka **Hanna Ereńska** odłożyła grę 16 rundy z Jugosłowianką Belamaric a w odłożonej partii z 15 rundy pokonała Węgierkę Makai.

Prowadzi nadal Bułgarka Lemaczko 12 pkt. przed Węgierką Veroeci — 11,5 pkt. Ereńska mając 8 pkt. i dwie gry odłożone zajmuje 10 miejsce.

POLSCY ZAPAŚNICY ODLECIELI DO USA

We wtorek 28 bm. odleciała do USA zapaśnicza reprezentacja Polski, która w ciągu 4 tygodni stoczy 20 spotkań na terenie 8 stanów Ameryki Północnej. Do USA odleciało 4 zapaśników stylu wolnego i 3 stylu klasycznego.

W RZYMIE BEZ CRUYFFA I NEESKENSA

Jak doniosły agencje zachodnie **Johann Cruyff** i **Johann Neeskens** nie wystąpią 22 listopada w meczu Włochy — Holandia na Stadio Olimpico w Rzymie.

ZMARŁ GEORGES CARPENTIER

W wieku 81 lat zmarł w Paryżu **Georges Carpentier** — jeden z najlepszych pięściarzy w dziejach światowego boksu.

Przez dziesiątki lat Carpentier był bożyszczem francuskich miłośników sportu i dumą sportowców tego kraju.

Ostatnia tegoroczna impreza szybowcowa

„O złoty liść klonu"

Za niecałe dwa tygodnie, 9 listopada (niedziela) rozegrana zostanie ostatnia w bieżącym roku w Białymstoku tradycyjna impreza szybowcowa „O złoty liść klonu", do której zgłoszenia do 1.XI. przyjmuje Aeroklub Białostocki.

Przy okazji kilka słów o tegorocznym dorobku sekcji szybowcowej naszego Aeroklubu. Sezon należał do udanych. Największe osiągnięcie zanotował nauczyciel z Technikum Hodowlanego w Olecku — **Marian Chojnowski**, zdobywając złotą odznakę szybowcową z trzema diamentami. Ponadto piloci szybowcowi AB uzyskali dziewięć srebrnych odznak. W sumie „wylatali" 2.123 godziny, pokonując 31.926 km, w tym 18.869 km po trasach zamkniętych (najwięcej na przestrzeni ostatnich lat). Zdobyli dwa diamenty za przeloty 300 km po trasie zamkniętej oraz dwa diamenty za 500-kilometrowe przeloty otwarte.

Sekcje szybowcowa i spadochronowa Aeroklubu Białostockiego w dalszym ciągu przyjmują zapisy chętnych wstąpienia do nich.

(ko)

PRZEPLATANIEC

☆**Piłkarki** ręczne SZS AZS B-stok zostały wyeliminowane z dalszych rozgrywek o puchar Polski. W eliminacyjnym turnieju w Warszawie białostoczanki uległy I-ligowej Skrze 11:23 oraz liderowi II ligi, zespołowi SZS AZS W-wa 11:12. Bramki dla białostoczanek zdobyły w tych meczach: Smorczewska — 4 i 2, Moniuszko — 2 i 4, Podgórska 2 i 4, Ligowska — 1 i 1, a ponadto w pierwszym spotkaniu: Rutkowska, Zaniewska i Mnich — po 1. W naszej drużynie nie grała Chilicka.

☆ **W warszawskim turnieju bokserskim juniorów 5 stolic krajów socjalistycznych, barwy Warszawy II reprezentował w wadze średniej Jan Krysiuk z Gwardii Białystok.** W półfinałowym pojedynku Krysiuk pokonał 4:1 Bułgara Onzowa (Sofia), a w finale przegrał w II starciu z P. Skrzeczem (Warszawa I), który uznany został za najlepszego pięściarza polskiego w turnieju.

☆ **Liga międzywojewódzka koszykówki mężczyzn.** Koszykarze SZS AZS B-stok wygrali w Lublinie ze Startem II 99:69 (41:38) i przegrali w Radomiu z Budowlanymi 58:86 (37:36). W pierwszym spotkaniu najwięcej punktów dla drużyny Białegostoku zdobyli Purwin — 28 i Jarmolik — 20, a w drugim Wojtkowski — 21 i Olszewski — 13.

☆ W klasyfikacyjnym turnieju seniorów naszego regionu w judo doszło do dużej niespodzianki. W wadze piórkowej I miejsce zajął 15-letni uczeń ZSZ nr 1 w Białymstoku, Sławomir Matejczyk (Gwardia B-stok), wyprzedzając mistrza IV OSM, Wołowicza (Gwardia) i doświadczonego Skoblewskiego (Jagiellonia). W wadze lekkiej I miejsce zajął Kowalczuk (Jag.), w średniej — Dąbrowski (Gwardia), w półciężkiej — Stankiewicz (Jag.), a w ciężkiej — Kurszel (Gwardia) przed Klusewiczem (Jag.).

☆ W Białymstoku rozegrano klasyfikacyjny turniej regionalny młodzików i juniorów w tenisie stołowym. A oto zwycięzcy. Juniorki — I. J. Prawdzik (AKS), 2. A. Wasilewska (AKS), 3. E. Góralska (ŁKS); juniorzy — 1. J. Kozłowski (Włókniarz), 2. S. Domański (ŁKS), 3. M. Kozłowski (ŁKS); młodzicy — 1. W. Popławski (AZS), 2. M. Gogiel (Włókniarz), 3. St. Gogiel (Włókniarz); młodziczki — 1. Gudanowska (AKS), 2. Malinowska (AKS), 3. Jadczuk (ZUS Supraśl).

Warto odnotować dość dobry poziom w kategorii młodzików i młodzików.

☆ W Orzyszu rozegrano rewanżowy mecz oldboy'ów w piłce nożnej Śniardwy — Fachowiec (dawni piłkarze zatrudnieni w zakładach pracy Orzysza). Wygrały Śniardwy 7:4. Sędziował prezes klubu Śniardwy — Cz. Łabanowicz. Mecze oldboy'ów mają szanse przerodzić się w regularniejsze rozgrywki „starszych panów" z Orzysza.

☆ W meczu o wejście do ligi okręgowej w siatkówce kobiet Promień Mońki zwyciężył LZS Ciechanowiec dwukrotnie 3:0.

☆ W Mońkach zakończono rozgrywki w piłce siatkowej mężczyzn o puchar przewodniczącego MRN. Startowało 6 zespołów ognisk TKKF. Zwyciężyło Ognisko „Iskra" przy ZNP.

☆ **Brydż sportowy.** Do kadry Polski powołano dwie pary białostockie: Giczan — Mer i Iwaniuk — Nadowski.

Brydżyści Ogniska po 5 kolejkach rozgrywek II ligi zajmują 4 miejsce.

W III brydżowych mistrzostwach Polski służby zdrowia startowała reprezentacja Białegostoku. Najlepiej spośród naszych brydżystów wypadła para Bagan — Mer, która zdobyła wicemistrzostwo.

☆ W niższych klasach piłkarskich. **B klasa: LZS Piliki — Iskra Narew 7:0. A klasa juniorów: Czarni Olecko — Promień Mońki 0:4, Szepietowo — Gwardia II 8:0.**

Dlaczego walkowery?

Pierwszą rundę rozgrywek zakończyła A klasa piłki ręcznej mężczyzn. Tabela:

1. Narew Łapy	12: 2	192:101
2. Pomorzanka Sejny	12: 2	143:101
3. Czarni Olecko	10: 4	107: 73
4. Wigry Suwałki	8: 6	80: 74
5. AMB Białystok	8: 6	76: 80
6. Rominta Gołdap	4:10	84:117
7. Orzeł Różanystok	2:12	70:128
8. SZS AZS III B-stok	0:14	5: 92

Z komunikatu Sekcji Piłki Ręcznej WFS wynika, że sporo spotkań zweryfikowanych zostało jako walkowery. Rekordzistą jest pod tym względem SZS AZS III Białystok, który oddał vo aż 6 meczów (!) i za to powinien być wycofany z rozgrywek. Nie został jednak wycofany, gdyż, jak motywuje Sekcja Piłki Ręcznej WFS, jest to drużyna, w której mają grać zawodnicy przygotowywani do występu w V Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. Jeśli tak, to SZS AZS Białystok zasługuje na tym większe słowa krytyki za to, że pogrzebał chłopcom szanse rozegrania 5 spotkań. Choroba trenera drużyny nie może tu być tłumaczeniem.

W rubryce „Kary zawodników" przeczytaliśmy w ostatnim komunikacie Sekcji, że **ANDRZEJ FALĘCKI** (Wigry) zdyskwalifikowany został na pół roku za niesportowe zachowanie się po meczu Wigry — Rominta, **JERZY PODBIELSKI** (Narew) otrzymał trzymiesięczną dyskwalifikację z zawieszeniem kary na rok za grę w zespole Rominty pod innym nazwiskiem, zaś trener Rominty — **WALDEMAR OŚKA** ukarany został naganą za tolerowanie gry w zespole zawodnika pod innym nazwiskiem.

Toczą jeszcze rozgrywki systemem turniejowym piłkarki ręczne w A klasie (zaledwie trzy drużyny). Po dotychczas rozegranych spotkaniach tabela przedstawia się następująco:

1. Wigry II Suwałki	10:2	75:37
2. Łoś Wasilków	4:8	51:54
3. SZS AZS III B-stok	4:8	34:59

Ostatnio odbytego turnieju w Suwałkach nie obsadziły szczypiornistki SZS AZS III, oddając punkty walkowerem.

Za oddanie punktów vo przez swoje drużyny SZS AZS Białystok ukarany został sumą w wysokości 1.300 zł. (ko)

W odpowiedzi na krytykę

6 października br. zamieściliśmy publikację pt. „Różanystok równa się Aleksander Wojna". W zakończeniu publikacji napisaliśmy: „Technikum różanostockie doczekało się wreszcie sali gimnastycznej, ale po niecałym miesiącu korzystania z niej, na ścianach zauważyliśmy zacieki, pęknięcia itd. Wykonawcą było Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego".

W odpowiedzi na krytykę wyżej wymienione przedsiębiorstwo odpowiedziało listownie: „Pęknięcia — rysy na ścianach wewnętrznych w sali gimnastycznej w Technikum Ochrony Roślin w Różanymstoku nie są pęknięciami konstrukcyjnymi lecz rysami wynikłymi ze skurczu tynku. Roboty tynkarskie wykonywane były w okresie zimowo-wiosennym i wymagały użycia do zaprawy zwiększonej ilości wapna, co spowodowało drobne rysy tynku. Rysy te w ramach gwarancji zostaną w najbliższym czasie usunięte.

Odnośnie nieszczelności stolarki okiennej wyjaśniamy, że wada powstała w wyniku wbudowania stolarki wykonanej z nieodpowiedniego — mokrego drzewa. Wykonawcą stolarki było Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług — Zakład Drzewny w Wasilkowie. Wada ta zostanie usunięta przez ponowne uszczelnienie".

Do trzech razy sztuka

NOWY JORK (PAP) — „Do trzech razy sztuka" — powiedział 33-letni, Webb Challs, wypływając z portu w San Diego (stan Kalifornia) w rejs dookoła świata na jednomasztowym jachcie. Sztukę tej zamierza dokonać bez zawijania do portu. Poprzednie próby, podjęte przez niego w grudniu i styczniu, zakończyły się niepowodzeniem. Tym razem Challs jest pełen optymizmu. Uważa, że pokona odległość 25 tys. mil morskich w ciągu 200 dni. Amerykanin zamierza pobić rekord świata w tej dziedzinie, wynoszący 276 dni.

Z zagranicy

Moralne kwalifikacje obrońców zbrodniarzy

Komu przeszkadzają kwiaty złożone w Sobiborze

Trwający obecnie przed Sądem Przysięgłych we Frankfurcie n/Menem proces przeciwko SS-manowi Hubertowi Gomerskiemu, ma zgoła dziwne podstawy i nie jest pozbawiony — nawet jak na klimat polityczny w RFN — oryginalnych elementów. Przede wszystkim oskarżony Gomerski właściwie przestał być oskarżonym. Na podstawie prawomocnego wyroku z 1950 r. odsiadywał on karę dożywotniego więzienia.

W 1972 r. podczas innego procesu, innych zbrodniarzy hitlerowskich, zeznania świadków o zbrodniach w Sobiborze różniły się nieco — co jest zrozumiałe ze względu na upływ czasu — od zeznań złożonych 25 lat temu. Raczej należałoby mieć zaufanie do ówczesnej pamięci świadków, która wówczas była świeższa. Tymczasem otwarto przewód sądowy, opierając się na owych rozbieżnościach. Nowa rozprawa ma podważyć ówczesne zeznania i doprowadzić do uniewinnienia zbrodniarza, a w konsekwencji — wypłacenia mu być może setek tysięcy marek za „bezpodstawne" przetrzymywanie w więzieniu wskutek „omyłki sądowej". Zdarzały się już takie rzeczy w RFN!

Adwokaci — z urzędu czy z wyboru — powinni sumiennie wypełniać swoje zadanie obrony klienta. To jednak, co dzieje się przed sądem frankfurckim, podważa reputację palestry zachodnioniemieckiej.

Oto Sąd Przysięgłych w pełnym składzie — a więc przewodniczący, sędziowie zawodowi, przysięgli, prokuratorzy, obrońcy i biegły — w czasie wizji lokalnej na terenie byłego hitlerowskiego obozu zagłady Sobibór złożył wiązankę kwiatów pod pomnikiem ofiar hitlerowskiego ludobójstwa. Jest rzeczą normalną, że w imieniu całego zespołu aktu tego dokonał przewodniczący, że wszyscy zatrzymali się kilkadziesiąt sekund w milczeniu.

Jakże nieoczekiwany wniosek złożyli zatem adwokaci po powrocie na rozprawę we Frankfurcie n/M. Oto mec. Dieter Schweizer (jeden z obrońców) domaga się wyłączenia z rozprawy przewodniczącego Sądu Przysięgłych Volkera Schneidera, ponieważ ów akt złożenia kwiatów ma dowodzić, że... nie jest on bezstronny wobec faktów przedstawionych na procesie! Na takie rozumowanie można wzruszyć ramionami. Ale postępowanie mec. Schweizera nie jest tak śmieszne jakby się wydawało. Dąży on wszelkimi sposobami do przewlekania procesu aż do chwili, gdy jego klient zdobędzie odpowiednie świadectwa lekarskie i stanie się „niezdolny do odpowiadania przed sądem ze względów zdrowotnych".

Z drugiej strony oceniając wniosek adwokata można podejrzewać, że on sam tak dalece solidaryzuje się z hitlerowskim ludobójstwem, iż razi go prosty, ludzki gest złożony pamięci ofiar. Czy zatem adwokat ten posiada moralne kwalifikacje do pełnienia swych funkcji w cywilizowanym społeczeństwie?

(Interpress)
ADAM KRZAK

Sahara Zachodnia

Pretendenci do historii i teraźniejszości

Pod patronatem samego króla Hassana II, który ogłosił się „pierwszym ochotnikiem" krucjaty, ruszyła na Zachodnią Saharę ponad 350-tysięczna „cywilna i pokojowa" armia Marokańczyków koncentrując się nad granicą. Poparcie dla tej eskapady wyraziły także niektóre państwa i organizacje arabskie.

Ow przyspieszony marsz jeszcze bardziej zaognił zadawniony już konflikt hiszpańsko-marokański w sprawie tej części Afryki. Na prośbę Madrytu sprawa znalazła się w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Sahara Zachodnia przypadła Hiszpanii jako jeden z odpadków pozostałych po dzielonej w XIX w. przez ówczesne wielkie mocarstwa Afryce i traktowana jest obecnie przez Madryt jako jego prowincja zamorska. Te 266 tys. km kwadr. piaszczystej i wyschniętej na wiór ziemi zamieszkałej przez ok. 65 tys. stałej ludności plus ok. 100 tys. wędrujących nomadów bogate są w największe na świecie pokłady fosfatów, które ostatnio na rynku światowym ogromnie są w cenie. Niewykluczone jest także, iż występują tu spore złoża ropy naftowej.

Zrozumiałe jest przeto, iż ten kawałek afrykańskiego lądu ma ogromne znaczenie nie tylko dla samej Hiszpanii, ale także dla wielu międzynarodowych spółek, które w fosfatowy biznes włożyły niemało grosza. Walka o prawo do tego terytorium rozgrywa się na dwóch płaszczyznach: kokietowania miejscowych plemiennych wodzów i brutalnego tłumienia miejscowego ruchu narodowowyzwoleńczego, który — niestety, wewnętrznie podzielony — działa tu od wielu lat.

Hiszpania nie jest jedynym pretendentem do saharyjskich fosfatów. Terytorialne pretensje — w pewnym stopniu nawet uzasadnione — zgłasza oprócz wspomnianego Maroka także Mauretania. Rabat powołuje się na więzi, jakie istniały w przeszłości między tymi obszarami a sułtanami Maroka, Mauretania zaś cytuje ich związki z organizmami państwowymi istniejącymi niegdyś na jej dzisiejszym terenie.

W hiszpańsko-marokańsko-mauretański spór zaangażowana została także ONZ. W ub. roku Zgromadzenie Ogólne uchwaliło rezolucję uznając prawo tzw. Sahary hiszpańskiej do samostanowienia i niezależności. Jednocześnie zwróciło się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze o wydanie werdyktu, kto i czy w ogóle ma do tej części Afryki prawo. Werdykt takowy ogłoszony w ub. tygodniu potwierdza istnienie wspomnianych związków Sahary Zachodniej z Marokiem i Mauretanią, które jednak absolutnie nie miały charakteru zależności terytorialnej. Więzi te przeto nie podważają rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ o dekolonizacji tzw. Sahary Hiszpańskiej, a zwłaszcza przyznania temu obszarowi prawa do samostanowienia i zapewnienia jego mieszkańcom możliwości swobodnego wyrażania własnej woli.

Werdykt ten Mauretania i Maroko zinterpretowały jako potwierdzenie swych praw do tej części Afryki, przy czym Rabat przystąpił natychmiast do działania, tj. do „pokojowego marszu" na Zachodnią Saharę.

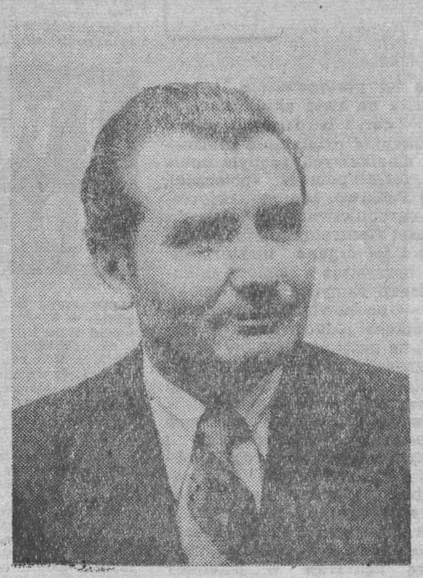
(Interpress)
WIKTOR WEGGI

Szybsze życia tętno

W województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim — podobnie jak w całym kraju — odbyły się zebrania POP i konferencje partyjne. Oceniły one działalność instancji i organizacji partyjnych w realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR oraz nakreśliły kierunki pracy i konkretne zadania w okresie przedzjazdowym. Jakie wnioski wypływają z pierwszego etapu kampanii przedzjazdowej? Na to pytanie odpowiadają sekretarze KW PZPR w Białymstoku, Suwałkach i Łomży, towarzysze: JÓZEF PIECHOWSKI, EUGENIUSZ LUBOWICKI i MIECZYSŁAW PIETRZAK.



JÓZEF PIECHOWSKI – sekretarz KW PZPR w Białymstoku



EUGENIUSZ LUBOWICKI – sekretarz KW PZPR w Suwałkach



MIECZYSŁAW PIETRZAK – sekretarz KW PZPR w Łomży

Uczestniczyłem, tak jak wszyscy towarzysze z kierownictwa wojewódzkiej instancji partyjnej, w wielu zebraniach podstawowych organizacji partyjnych, konferencjach miejskich, miejsko-gminnych i zakładowych, które wraz ze zbliżającą się wojewódzką konferencją partyjną stanowią część składową przygotowań do VII Zjazdu PZPR. Wszędzie wyczuwałem jakąś podniosłość nastrojów, świadomość, że trwa ważny okres w życiu partii, w życiu narodu, czas sumowania dorobku bogatego pięciolecia i wyznaczenia ambitnych zadań na następne pięć lat, co w sumie stworzy dekadę najszybszego rozwoju kraju nie tylko w jego powojennych dziejach.

Wspomniałem o podniosłym nastroju, ale przecież nie było to fetowanie samych osiągnięć; jesteśmy wszyscy tyleż marzycielami co i realistami, wiemy — i to przekonanie znajdowało wyraz podczas zebrań i konferencji, że im szybciej jako kraj, jako region posuwamy się naprzód, im bardziej gospodarka rwie do przodu, tym częściej występują różnego rodzaju napięcia czy też w jaskrawym świetle widać wszelkie opóźnienia.

Realizacja zadań, jakie sobie stawiamy zależy w ostatecznym rozrachunku od ludzi. Tu i ówdzie powstają załamania, skazy, niedoróbki. Na jednym biegunie społecznym jest pośpiech, czas, jak to określamy, liczony podwójnie, mrówcza pracowitość, wielkie tworzenie, pośrodku poprawność, spokojna rzetelność bez pracy ponad obowiązek, na drugim biegunie zaś — przyhamowanie, zwolnione obroty, czas pracy nie w pełni wykorzystany, trywialne rozumienie hasła: „żyje się raz".

Uczestniczyłem m. in. w konferencji miejskiej w Bielsku Podlaskim. Wśród dyskutantów tow. Falkiewicz, robotnik Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych, delegat na konferencję wojewódzką. Analizuje pracę swojego zakładu. Powiada, że w jego rozumieniu sprawiedliwości społecznej nie mieści się, iż jedni wkładają w swą pracę maksimum wysiłku, a drudzy powoli sobie życie i pracę pędzą. A jak przychodzi co do czego — to wszyscy chcą jednakowo korzystać z ogólnego splendoru i dorobku. Mówi ostro, sypie przykładami złej organizacji pracy i niedbalstwa. Wie, że może się komuś narazić, komuś podpaść, ale jest w nim odwaga, jest w nim śmiałość, którą daje wielkie przekonanie, świadomość, że jest się członkiem partii, członkiem robotniczej awangardy. I choćby z tego tytułu trzeba nie tylko komplementy prawić pracowniczej społeczności.

Więc była podczas tych 1525 zebrań POP i konferencji krytyka, która dawała sprawiedliwy wymiar wspólnym dokonaniom, zapowiadając równocześnie podniesienie poprzeczki wymagań w stosunku do wszystkich, bo wszyscy przecież odpowiadamy za rozwój regionu, za kształt naszego życia, za wkład, jaki region wnosi w ogólnokrajowy dorobek.

Powiedziałem, że doszła do głosu rozsądna odwaga, myślenie kategoriami państwa, wielka bo nie partykularna obywatelskość, i to już samo mówi o tym, jak partia, autor i animator wielkiego przyspieszenia, sama się równocześnie zmienia i doskonali.

Dotyczy to wszystkich organizacji i instancji partyjnych, w tym także podstawowych organizacji partyjnych na wsi. Z prawdziwą radością słuchałem dyskusji na wielu partyjnych zebraniach. **Głosy robotników i rolników były zawsze konkretne. Są takie nadal, tyle że towarzyszy im teraz szersze spojrzenie, przekonanie członków partii, że ponoszą odpowiedzialność nie tylko za swoje gospodarstwa, za swoje stanowiska pracy, ale także za swoją wieś, za swój wydział, zakład pracy.**

Nasza wojewódzka organizacja partyjna liczy obecnie 35 tys. członków i kandydatów partii. Nie ma zakładu pracy, nie ma wsi, nie ma środowiska, gdzie by nie odczuwało się stałej inspiratorskiej roli członków partii. Prawie połowę członków partii w województwie stanowią robotnicy i chłopi, przy czym ich liczba, o czym świadczą przedzjazdowe wstąpienia do partii stale rośnie. Cieszymy się z tego, cieszymy się, że umacnia się robotniczo-chłopski trzon wojewódzkiej organizacji partyjnej, a także, że przybywa nam coraz więcej inżynierów, techników, twórców kultury, nauczycieli, że wszystko, co w społeczeństwie najlepsze, najbardziej dynamiczne, myślące — wspiera partię, a tym samym wspiera społeczeństwo, zwiększa ambicje narodu.

Pierwszy etap kampanii przedzjazdowej mamy już poza sobą. Zebrania podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych oraz miejskie, miejsko-gminne i gminne konferencje wykazały, że **instancje i organizacje partyjne coraz lepiej spełniają swoje funkcje inspiratorskie, organizatorskie i ideowo-wychowawcze.** Dyskusja nie miała charakteru postulatywnego — jak to często bywało w poprzednich latach. Była to naprawdę partyjna, gospodarska i obywatelska debata, wszechstronnie i wnikliwie oceniająca dotychczasowy dorobek w realizacji programu VI Zjazdu oraz określająca zadania dla organizacji i instancji partyjnych oraz członków i kandydatów partii w celu wysokiego przekroczenia planów obecnej pięciolatki, a tym samym dobrego wystartowania do wykonywania programu, jaki uchwali VII Zjazd. **W dyskusji przebijało przede wszystkim liczenie na własne siły.** I to uważam za najważniejsze jej osiągnięcie.

Dyskusja była konkretna, ściśle powiązana z potrzebami i możliwościami środowiska, nacechowana głęboką troską o przyśpieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego miast, gmin i zakładów pracy oraz umocnienie i uaktywnienie instancji i organizacji partyjnych. Zgłoszono wiele cennych wniosków i propozycji dotyczących usprawnienia organizacji pracy, oszczędności surowców i materiałów, umocnienia dyscypliny społecznej, właściwego wykorzystania czasu pracy, zwiększenia efektywności gospodarowania. Nawet gdy zgłaszano postulaty, to tylko takie, które na ogół były realne, możliwe do wykonania często własnymi siłami w zakładzie pracy lub na wsi.

Jakie wnioski wypływają dla nas z pierwszego etapu kampanii przedzjazdowej? Przede wszystkim uważamy, że **należy dalej utrzymywać klimat wysokiej aktywności społecznej wokół realizacji programu partii.** Stąd też potrzeba dalszego rozwijania i umacniania organizacji i instancji partyjnych, określania zadań dla wszystkich członków i kandydatów partii, zadań wynikających m. in. z dotychczasowej dyskusji nad Wytycznymi KC na VII Zjazd. Chodzi głównie o **umocnienie roli komitetów gminnych, miejskich i zakładowych.** Dyskusja wykazała, że jeszcze nie wszystkie jednostki wojewódzkie liczą się z komitetami gminnymi i urzędami gminnymi. Tu chcemy dokonać istotnych zmian. Widzimy także potrzebę usprawnienia kontaktów i więzi pomiędzy Komitetem Wojewódzkim a komitetami gminnymi, zakładowymi i miejskimi.

Dyskusja przedzjazdowa wzbogaciła o nowe treści projekt planu pięcioletniego naszego województwa. Chodzi więc teraz o określenie jeszcze bardziej śmiałych, poprawionych wzwyż o propozycje i wnioski z zebrań i konferencji, zadań dla zakładów pracy, wsi, PGR, instytucji. Przywiązujemy dużą wagę do tego, aby wnikliwie ocenić wszystkie propozycje, wnioski i postulaty, nadać im odpowiedni bieg oraz czuwać nad ich realizacją. Wiele z nich już można zrealizować własnymi siłami na wsi lub w zakładzie pracy.

Dyskusja przedzjazdowa wykazała, że **autorytet organizacji partyjnej zależy przede wszystkim od tego, jak zna ona potrzeby, nastroje i opinie środowiska, potrafi je wnikliwie analizować i tworzyć w oparciu o nie program działania odpowiadający rzeczywistym potrzebom środowiska.** Z kolei zaś autorytet organizacji partyjnej tworzą swoją aktywnością, przodownictwem i ideowym zaangażowaniem wszyscy członkowie i kandydaci partii. Dlatego chcemy — w oparciu o wnioski wypływające z zebrań i konferencji — **skonkretyzować i wzbogacić zadania dla członków i kandydatów partii** w realizacji programów działania organizacji partyjnych.

Na zakończenie chciałbym jeszcze podkreślić, że **dyskusja na zebraniach i konferencjach potwierdziła konsolidację i integrację społeczeństwa naszego młodego województwa, zwartość i mobilność wojewódzkiej organizacji partyjnej.** W czym to się przejawiało? Przede wszystkim w tym, że podejmując w dyskusji ważne problemy środowiska zakładowego, wiejskiego lub miejskiego, widziano je także w przekroju wojewódzkim i krajowym. Bardzo często poszczególne sprawy, podnoszone w dyskusji, ściśle wiązano z zamierzeniami wojewódzkimi i krajowymi, swoje potrzeby rozpatrywano pod kątem możliwości własnych, wojewódzkich i krajowych. I ten klimat patriotyzmu lokalnego i regionalnego, patriotyzmu dobrze rozumianego, chcemy dalej utrzymać i kultywować. Cenne jest także i to, że taki właśnie klimat wytwarzają instancje i organizacje partyjne, członkowie i kandydaci partii w zakładach pracy, na wsi, w gminach i miastach.

Utworzenie województwa łomżyńskiego wyzwoliło bogate rezerwy ambicji i woli działania wśród jego mieszkańców, a co za tym idzie zmobilizowało ich do lepszej i wydajniejszej pracy. Owoce tego zbieramy już dziś i liczymy, że przyszłość przyniesie bogatszy plon. Do takich wniosków upoważniają nas doświadczenia pierwszych miesięcy działania, a także dotychczasowe wyniki kampanii przedzjazdowej.

Przebieg pierwszego etapu kampanii przedzjazdowej cechowało wyzwolenie cennych inicjatyw. Wyrazem tego są masowe czyny produkcyjne i społeczne. Załogi robotnicze wypracowały dodatkową produkcję wartości ponad 70 mln zł, przekraczając o 23 proc. całość rocznych zobowiązań. Każdy rolnik, członek partii, zobowiązał się odchować przeciętnie po jednej sztuce bydła i dwie sztuki trzody chlewnej dodatkowo. Podobne deklaracje wpływają od rolników — ZSL-owców i bezpartyjnych. Masowo podejmowane są jednocześnie czyny społeczne na rzecz środowiska. Np. wartość zgłoszonego czynu drogowego wyniesie ponad 4 mln zł. Również załogi robotnicze nadal meldują o podejmowaniu i realizacji nowych zobowiązań na cześć VII Zjazdu.

Kampania przedzjazdowa przyczyniła się do umocnienia wojewódzkiej organizacji partyjnej. Świadczy o tym chociażby wysoka frekwencja na zebraniach i konferencjach, a także troska o dalszy wzrost roli i autorytetu partii w społeczeństwie oraz rozwój jej szeregów. Problemy te przewijały się w wypowiedziach na wielu zebraniach i konferencjach.

Partia w naszym województwie liczy 17,2 tys. członków i kandydatów. Oznacza to, że co 12 mieszkaniec, mający ukończone 18 lat należy do PZPR. Ale w wielu wsiach wciąż nie ma jeszcze organizacji partyjnych. Ostatni okres przyniósł jednak w tej dziedzinie pewną poprawę. Mianowicie w ciągu ostatnich czterech miesięcy przyjęto do partii 646 kandydatów, głównie na wsi. Dalszy rozwój organizacji partyjnej pozostaje więc nadal ważnym zadaniem całego aktywu.

Dyskusję przedzjazdową cechuje **gospodarska troska ludzi pracy o przyszłość ich regionu.** Wypowiedzi nie mają charakteru postulatywnego. Towarzysze liczą głównie na własne siły. Niemniej konferencje i zebrania były forum roboczej dyskusji, zawierającej konstruktywną analizę pracy partyjnej.

W zakresie rolnictwa uwaga członków partii koncentrowała się wokół takich spraw jak melioracja i drenacja użytków rolnych, racjonalne gospodarowanie ziemią, organizacja nowoczesnych form gospodarowania, szybszy rozwój produkcji zwierzęcej, poprawa jakości usług dla rolnictwa.

Sporo wypowiedzi dotyczyło potrzeby dalszej rozbudowy bazy handlowo-usługowej. Szukano dróg zabezpieczenia realizacji zadań inwestycyjnych, które wynikają z planów rozbudowy ośrodków gminnych, miejsko-gminnych i miejskich. Podkreślano konieczność budowy mieszkań dla fachowców.

W środowiskach robotniczych dyskusję cechowała słuszna **duma z dorobku bieżącej pięciolatki** oraz troska o lepsze jutro. **Wskazywano na istniejące, nie wykorzystane jeszcze rezerwy produkcyjne, a także potrzebę dalszej realizacji programów poprawy warunków socjalno-bytowych załóg.**

Wszystkie zgłoszone wnioski i uwagi zostaną rozpatrzone i uwzględnione w programie pracy wojewódzkiej instancji partyjnej.

Kampania przedzjazdowa wnosi bogate treści ideowo-wychowawcze. Towarzyszy jej **atmosfera ogólnej mobilizacji do lepszej pracy i wysoka dyscyplina społeczna.** Członkowie partii zdają sobie sprawę z tego, że tylko poprzez uruchomienie wszystkich rezerw materialnych, motywacji ideowych, oszczędną gospodarkę czasem i zasobami ludzkimi osiągniemy szybciej cel nadrzędny — poprawę bytu ludzi pracy. **Ścisłą zależność jakości życia od jakości pracy podkreślano w większości wypowiedzi.** Ten dobry klimat musimy utrzymać i wzmocnić. Jest on bowiem warunkiem sprostania zwiększonym zadaniom, jakie przyniesie następna pięciolatka.

Jestem przekonany, że łomżyńska organizacja partyjna przybędzie na Zjazd dobrze przygotowana. Nasze propozycje oraz dotychczasowy dorobek społeczeństwa całego województwa wniosą godny wkład w dynamiczny rozwój ziemi łomżyńskiej i Ludowej Ojczyzny.

Wielkie inwestycje pięciolatki

Cementownia Małogoszcz

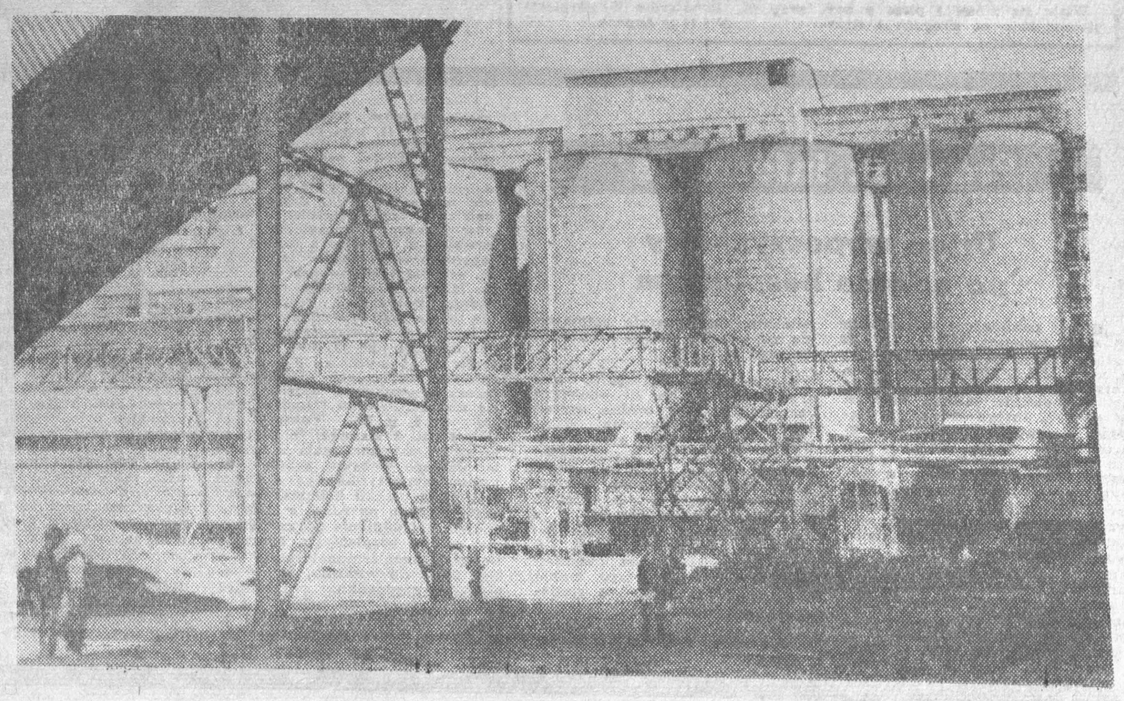
O rozwoju budownictwa decyduje współpraca wielu gałęzi przemysłowych. Między innymi nieodzowna jest systematyczna dostawa podstawowego budulca — **cementu.** Produkcja tego artykułu w najbliższych latach znacznie wzrośnie, kiedy oddane zostaną do eksploatacji, będące aktualnie w budowie cementownie: Strzelce Opolskie Górażdże, Ożarów...

Uruchomiona w tym roku MAŁOGOSZCZ dostarczyła przemysłowi krajowemu dodatkowe tony cementu. Budowę rozpoczęto w roku 1971. Cykl trwał 42 miesiące i zakończony został 30 września tego roku. Generalnym wykonawcą w zakresie budownictwa przemysłowego było Tarnobrzeskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego; w realizacji inwestycji uczestniczyło 23 podwykonawców, wśród nich wyróżniły się między innymi — „Mostostal" Kraków, „Elektromontaż", „Cementobudowa" i „Instal" z Kielc, a także „Energoaparatura" z Katowic oraz wiele innych...

Budowa prowadzona była przy współpracy specjalistów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy są równocześnie dostawcami większości maszyn i urządzeń; resztę wyposażenia przygotowano w kraju. Urządzenia transportowe sprowadzono ze Szwecji.

Poszczególne ciągi produkcyjne przekazywane były sukcesywnie do eksploatacji, począwszy od września ubiegłego roku. Pierwszy etap produkcyjny w Małogoszczu rozpoczęto z 90-dniowym przyśpieszeniem, natomiast drugi etap — ciągi technologiczne klinkieru i cementu uruchomiono o pięć miesięcy wcześniej.

Pełna docelowa produkcja wynosić będzie 1.700 tysięcy ton cementu portlandzkiego rocznie. (CAF)





W Olsztyńskiem zima przychodzi nieco wcześniej niż w pozostałych rejonach kraju. Przeżo drogowcy zawczasu, mając doświadczenie z lat ubiegłych, wzdłuż głównych tras przelotowych ustawiają tzw. płotki przeciwśnieżne z siatki. NA ZDJĘCIU: brygada Romualda Zumbrzyckiego z Rejonu Dróg Publicznych w Nidzicy ustawia płotki wzdłuż trasy E-81.

CAF — Moroz

„Celem pracowniczego ogrodu działkowego — mówi ustawa z 1949 roku — jest stworzenie ludziom pracy i ich rodzinom możliwości wykorzystania wolnego czasu z pożytkiem dla zdrowia oraz poprawa ich sytuacji materialnej drogą uzyskania ziemiopłodów na potrzeby własnego gospodarstwa domowego".

I w miastach ziemia powinna rodzić

Mimo upływu lat postanowienia ustawy nic nie straciły na swej aktualności, a przeciwnie — coraz bardziej doceniana rekreacyjno-produkcyjna działalność pracowniczych ogrodów działkowych zdobyła sobie rangę jednej z form pomocy społecznej, świadczonej przez Państwo. Dlatego też opiekę i zarząd nad ogrodnictwem sprawuje na zasadzie wyłączności Centralna Rada Związków Zawodowych i jej organa terytorialne, które w praktyce korzystają z pomocy samorządowych organizacji samych działkowców.

Jest to jednak — podpowiadają działkowcy — jak dotąd opieka jednostronna z tej prostej przyczyny, że gestorzy terenów nadających się pod ogrody, przede wszystkim urzędy miejskie, nie dostrzegają jeszcze wagi problemu. Świadczy o tym m. in. fakt, iż większość ogrodowych terenów w miastach województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego nie tyle zaoferowano działkowcom, ile oni sami „wychodzili" je w odpowiednich urzędach. Wystarczy przypomnieć z jakimi oporami organizowano ogrody w pobliżu białostockich Krywlan i z jakimi kłopotami spotykają się działkowcy usiłujący zagospodarować parę hektarów w dzielnicy Pieczurki przekazanych przez Lasy Państwowe „od ręki" władzom miejskim ze wskazaniem przyszłego użytkownika. A przecież terenów, które z natury rzeczy nadawałyby się na ogrody, a także terenów, na które w bliżej nieokreślonej perspektywie nie wejdzie miejsko-przemysłowa zabudowa, jest w naszych miastach sporo.

Ale powyższe stwierdzenia nie przesłaniają faktu, że w rozwijaniu pracowniczego ogrodnictwa działkowego jako formy socjalnej pomocy państwa zrobiono w trzech województwach znacznie więcej, niż w innych regionach kraju, oddając do zagospodarowania ponad 400 hektarów ziemi w 28 miastach. Rzecz jednak w tym, że liczba pracowniczych ogrodów jest wciąż jeszcze daleko niewystarczająca w porównaniu do zapotrzebowania społecznego i co więcej — tempo, w jakim organizuje się nowe ogrody, jest odwrotnie proporcjonalne do tempa napływania nowych podań o działki. Jest to więc sygnał, że również w tej dziedzinie potrzebne będzie dalsze przyspieszenie. Tym bardziej, że mimo wagi problemu działkowcy wciąż jeszcze dostają to

CO Z NOSA KAPNIE

dysponentom miejskich terenów.

W 11 miastach województwa białostockiego działkowcy gospodarują na 225 hektarach, z których 164 przypada na sam Białystok. Także w 11 miastach województwa suwalskiego działkowcy mają do dyspozycji tylko 153 hektary. Natomiast w 6 miastach województwa łomżyńskiego stan działkowego posiadania wynosi zaledwie... 87 hektarów, z których prawie połowa znajduje się w Zambrowie.

Są to dane obrazujące stan ogrodnictwa działkowego w dniu 1 czerwca br., a więc dane najnowsze. Nawet pobieżny rzut oka na zestawienie, a następnie porównanie przytoczonych wielkości nieodparcie nasuwa pytanie: o ile może zwiększyć się areał ogrodów do końca bieżącego roku? A także: ile spośród 3 tys. podań złożonych w Wojewódzkim Zarządzie POD (obejmuje swoim zasięgiem ogrodnictwo działkowe w trzech województwach) i zarządach poszczególnych ogrodów można będzie załatwić pozytywnie? Mamy tegaż najlepszy okres do przygotowania ogrodów pod wiosenne uprawy.

Na oba te pytania nie znajduje się odpowiedzi ani w Białymstoku, ani w Łomży, bo tu się po prostu działkowcom nic nie da. Co więcej — nikt nie jest w stanie powiedzieć, które tereny można bez uszczerbku dla przestrzennego zagospodarowania miasta wykorzystać na ogrody jeszcze w tym roku lub na początku przyszłego. Na 14 hektarów mogą liczyć jedynie działkowcy w Giżycku, gdzie w trakcie zagospodarowania znajduje się ogród typu miejskiego.

W kończącym się wkrótce pięcioleciu uchwałą WRN z 1973 roku przewidziano wygospodarowanie w dawnej strukturze administracyjnej regionu 176 hektarów terenów miejskich i przekazanie ich organizacjom działkowców. Jako osiągnięcie warto odnotować fakt, iż uchwała ta została niemal w całości zrealizowana — nie przekazano dotąd ostatnich około 10 hektarów, ale warto również zwrócić uwagę na pewne dysproporcje w podziale terenów, nie zawsze mające swoje uzasadnienie w rozmiarach miast a tym samym w rozmiarach zapotrzebowania.

Otóż działkowcom w województwie białostockim przypadło w udziale (w zaokrągleniu) 115 hektarów, działkowcom w województwie suwalskim (głównie w Suwałkach i Olecku) 32 hektary, natomiast działkowcom w województwie łomżyńskim (tylko w Zambrowie)... 2 i pół hektara.

Aby nie ulegać wymowie wielkich liczb, należałoby to podzielić przez ilość lat, ilość miast, w których notuje się autentyczne zapotrzebowanie na działki i wreszcie przez ilość podań, które zalegają półki ogrodowych zarządów.

DO KOGO ZE SPRAWĄ?

Kandydaci na działkowców na ogół wiedzą, że podania o przydział ogrodu składa się albo w Wojewódzkim Zarządzie POD, albo w zarządach poszczególnych ogrodów. Wiedzą również, że większe szanse pozytywnego załatwienia mają podania złożone w Zarządzie Wojewódzkim, bo tu rozpatruje się przede wszystkim przydziały w ogrodach organizowanych od podstaw, podczas gdy, w ogrodach już istniejących trzeba czekać, aż któraś z działek się zwolni.

Za to aktywiści ogrodnictwa działkowego — mimo pozornie czytelnych układów administracyjno-strukturalnych — nie bardzo wiedzą do kogo należy się zwrócić ze sprawą, by ją skutecznie załatwić.

Warto w tym miejscu przytoczyć relację z niedawnego spotkania działkowiczów z urbanistami w jednym z urzędów miejskich. — *„Najpierw pokazano nam plansze z wyrysem terenów, które moglibyśmy zagospodarować i jeden z urbanistów potwierdził, że to jest właśnie to, o co nam chodzi. Drugi urbanista był jednak zdania, że te tereny nadają się raczej na zakład przemysłowy. Całą sprawę przesądził trzeci, który poparł wniosek pierwszego przyznając, iż w sprawie ogrodów działkowych w urzędzie zrobiono mało, a skoro sami działkowicze ten teren wskazali, niech go użytkowują".*

Oczywiście z treści tego humorystycznego raczej spotkania w „odnośnej sprawie" nic jeszcze dla działkowiczów nie wynika, bo dalszy tok postępowania mający na celu uzyskanie formalnego przydziału terenów prowadzi przez urząd miejski do Zrzeszenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. — *Do prezydenta lub wojewody* — powiadają rozgoryczeni działkowicze — *jest ciągle bardzo daleko. Do ostatecznych decyzji przyznających wolne tereny także!*

Nie wdając się w proceduralne zawiłości związane z otrzymaniem terenów pod ogrody warto odnotować, że **finalizowanie tych spraw trwa z reguły 3—5 lat i nie zawsze jest to rzeczywiście finalizowanie ostateczne.** Na przykład z białostockiej dzielnicy Pieczurki, Lasy Państwowe wydzieliły parę hektarów na ogrody, działkowcy rozpoczęli tam wstępne zagospodarowanie, ale wszelkie prace wstrzymano, bo mniej więcej za 10 lat przewiduje się tam założenie parku. Groźba całkowitej likwidacji lub zmniejszenia areału zawisła ostatnio nad białostockimi ogrodami im. 1 Maja i Plasta Kołodzieja. Na terenie pierwszego — zgodę na to musi każdorazowo wyrazić CRZZ — ktoś ponoć zaprojektował obiekty kulturalno-oświatowe, na terenie drugiego zaś ma być kontynuowana zabudowa mieszkaniowa.

Na tym tle pytanie: **DO KOGO** w sprawie ogrodów działkowych? — ma także inną wymowę. Chodzi bowiem o to, że z miejskiego budżetu, obok wkładu społecznego samych działkowiczów, łoży się spore sumy na wyposażenie ogrodów: na przykład na ogrodzenie, doprowadzenie wody, wykonanie dróg dojazdowych itp. Tylko w tym roku Zarząd Wojewódzki POP wykorzysta na ten cel ponad milion zł. A mimo to **sprawa ogrodów działkowych umyka z pola widzenia władz i dzielona jest pomiędzy wielu partnerów, z których nie każdy dostrzega w niej jedną z form pomocy społecznej ludziom pracy.**

DLACZEGO NA UBOCZU

Sięgnijmy do jeszcze jednego aktu normatywnego. Wytyczne nr 74 Ministra Pracy i Spraw Socjalnych z 1973 roku w sprawie kierunków i zasad prowadzenia zakładowej działalności socjalnej mówią, iż zakład pracy zobowiązany jest do organizowania działalności na rzecz zaspokojenia potrzeb socjalnych pracowników i ich rodzin, uwzględniając m. in. pracownicze ogrody działkowe.

Ile mamy zakładowych ogrodów działkowych? W województwie białostockim 13 z 1674 działkami, w województwie łomżyńskim 4 z 232 działkami, w województwie suwalskim także 4 z 878 działkami. Wśród wszystkich typów ogrodów — u nas mamy tylko miejskie i przyzakładowe — te ostatnie stanowią zaledwie 25 proc., podczas gdy w kraju przekraczają 60 proc. Zakładowe ogrody mamy w Białymstoku, Zambrowie, Suwałkach i Ełku i zajmują one niewiele ponad 50 hektarów. A ile mamy zakładów pracy?

O zapotrzebowaniu na działki ze strony załóg zakładów pracy najlepiej wiedzą działacze Wojewódzkiego Zarządu POD, do którego napływają podania zbiorowe. Taka forma podań jest jak dotąd jedynym wkładem zakładów pracy w — przypomnijmy tu za ustawą — stworzeniu swoim pracownikom możliwości wykorzystania wolnego czasu z pożytkiem dla zdrowia itd. Dlatego też zakłady pracy są partnerem, który dotąd stoi jeszcze na uboczu, chociaż jego udział w zagospodarowaniu terenów wolnych, a nadających się do użytkowania może być wcale niemały. **Ziemia w miastach, której sporo jeszcze leży odłogiem, powinna rodzić.** Tym bardziej, że przy okazji zapewni ona także możliwość czynnego wypoczynku i regeneracji sił.

WIRGILIUSZ MŁYŃCZYK



Angielski działkowicz ze Stanhope wyhodował takie oto pory, ustanawiając w tej warzywniczej dziedzinie rekord świata. Objętość pora przekracza 2.700 cm sześc.! Sporo. Ale przecież białostoccy działkowicze też mogą pochwalić się zdumiewającymi wprost rezultatami swej pracy. Oto niedawno pracownik BZPB „Fasty", Jan B., wyhodował na swej działce ogórka o wadze 1.400 gramów. Sukces? — Niewątpliwie. Tyle że nasz bohater, podobnie jak zdecydowana większość jego kolegów po grabkach i sekatorze, uważa, że liczą się nie rekordy lecz zdrowie, które przywraca im praca na działce. Słusznie! (do)

CAF — Keystone

CZYTELNICY REDAKCJA

KŁOPOTY NA TRASIE ZAMBRÓW — CZYŻEW

Do napisania do redakcji skłonił mnie artykuł z „Gazety Współczesnej", w którym to dyrektor Oddziału PKS tak pięknie mówił o usprawnieniu przewozów na dodatkowych liniach, o dyscyplinie pracy załóg PKS itp. Są to ważne i potrzebne rzeczy, ale chyba nie wystarczy samo wydawanie zarządzeń. Potrzebna jest też kontrola ich wykonania. Gdyby ktoś pofatygował się w tym celu np. do Zambrowa i porozmawiał z dojeżdżającymi do Czyżewa. Wiemy o kłopotach z taborem, ale wycofania z kursu czterech kolejnych autobusów na tej trasie nie można chyba uznać za sytuację dopuszczalną. Niestety, zdarza się to często. Na życzenie kontrolera służę datami.

Czyżew to miasteczko przy uczęszczanej trasie, odjeżdża stąd około 70 autobusów dziennie w różnych kierunkach. Dużo młodzieży dojeżdża do szkół w Zambrowie i Wysokiego Mazowieckiego, a jeszcze więcej do obu tych miast dojeżdża pracowników z biletami miesięcznymi. Tymczasem w Czyżewie nie ma ani poczekalni ani daszku na przystanku PKS. Nie chodzi o kosztowne budowle, ale przynajmniej o tego rodzaju zadaszony przystanek, podobny do tych jakie już są przy trasach, aby można było skryć się przed deszczem czy zawieją.

Oczekujemy, że ktoś odpowiedzialny z dyrekcji PKS zjawi się wkrótce w Czyżewie i poczyni właściwe obserwacje. Piszę o tym, bo myślę, że pracownicy Wojewódzkiego Oddziału PKS w Łomży pewnie nie czytają napływających tam skarg pasażerów, ale „Gazetę Współczesną" mają w ręku codziennie.

JERZY DIAKOWSKI
Czyżew
ul. Polna 28

DZIĘKUJEMY LISTONOSZOWI

Łączności owcy obchodzili niedawno swoje święto. I z tej okazji chcielibyśmy za pośrednictwem „Gazety Współczesnej", w imieniu mieszkańców wsi RUSZCZANY w gminie Choroszcz, podziękować za solidną i ofiarną pracę doręczycielowi WINCENTEMU MISZKIELOWI. Chcemy podkreślić, że dotychczas nie było u nas tak dobrego doręczyciela. Ob. Miszkiel zaopatruje nas terminowo w prasę i inne przesyłki pocztowe, potrafi zachęcić do prenumeraty ciekawych czasopism, słowem — wzorowo pełni swoje obowiązki ku naszemu ogólnemu zadowoleniu. Dziękujemy i życzymy mu dobrego zdrowia.

KAZIMIERZ ZINÓWKO,
Ruszczany 8
EUGENIUSZ MICHALSKI,
radny UMiG
ANATOL KOZŁOWSKI,
podsołtys

CZY TRZEBA PO KAWALERSKU?

Wiele się mówi i pisze o bezpieczeństwie na drogach i słusznie, bo to co się u nas dzieje na niektórych odcinkach dróg jest naprawdę karygodne. Do Moniek, prowadzą drogi z różnych stron. Szczególnie jednak na szosie głównej niektórzy kierowcy dają popis swych pirackich umiejętności. 13 września wracając z porannych zakupów spotkałam na tej właśnie szosie, jak zwykle wiele samochodów, przeważnie służbowych. Nagle jeden z kierowców chcąc się popisać czy też zrobić mi kawał, przejeżdżając obok mnie skręcił gwałtownie w moim kierunku, choć nie było tu żadnego zakrętu. Przestraszona wpadłam do rowu, siatka z zakupami wylądowała na łące, w dodatku boleśnie zwichnęłam nogę. Zadowolony z udanego „dowcipu", kierowca z głośnym śmiechem odjechał.

Inny przykład. Następnego dnia szłam z mężem i byliśmy świadkami, jak dwóch młodych ludzi w samochodzie dosłownie ganiało się po szosie za trzema dziewczynami. Jedna z nich również przewróciła się wpadając do przydrożnego rowu.

Niestety, tego rodzaju „zabawy" nie należą do wyjątkowych, a przecież o poważniejszy wypadek nietrudno, nawet tylko przy samym przewróceniu się przechodnia, zwłaszcza, że na ogół kierowcy nie interesują się leżącymi na poboczu czy w rowie. Jak zauważamy, ofiarami tych niewybrednych „kawalerskich" żartów na szosie są przeważnie młode kobiety.

TERESA MAZURKIEWICZE
Przytulanka k/Moniek

BRAKUJE NAM WODY

Mieszkamy w blokach spółdzielczych w ŁAPACH, PRZY UL. BOHATERÓW WESTERPLATTE, gdzie lokatorzy z IV piętra od kilku miesięcy nie mają w kranach wody od godz. 8 do 16. Jeśli nie zrobimy zapasu, to trzeba chodzić z wiadrami do prywatnej studni i wnosić wodę na IV piętro. Zwracaliśmy się z naszym kłopotem już nieraz do Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz", ale pan prezes zapewnia nas zawsze, że w hydroforni jest wszystko w porządku. Podobnie potraktowano nasze skargi w Wydziale Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego, twierdząc, że ciśnienie jest takie, że woda dojdzie nawet na dziesiąte piętro. Uważamy, że tym bardziej powinna nasza skarga być sygnałem, że coś w tym względzie szwankuje technicznie. Jesteśmy jednak bezsilni szukając kompetentnych do załatwienia naszej bolączki.

Druga sprawa to za słabe ogrzewanie naszych mieszkań. Podobnie jak w ubiegłym roku, odczuwamy to już znowu, a co będzie jak zacznie się zima? I w tej sprawie nikt nam nie może dać odpowiedzi, a przecież lokatorzy nie powinni sami dokonywać kontroli w kotłowniach, mogą tylko sygnalizować zło. Ale czy na nasze uwagi i skargi mógłby inaczej reagować przezes Spółdzielni?

MIESZKAŃCY BLOKÓW
przy ul. Bohaterów Westerplatte 20 i 22 w Łapach

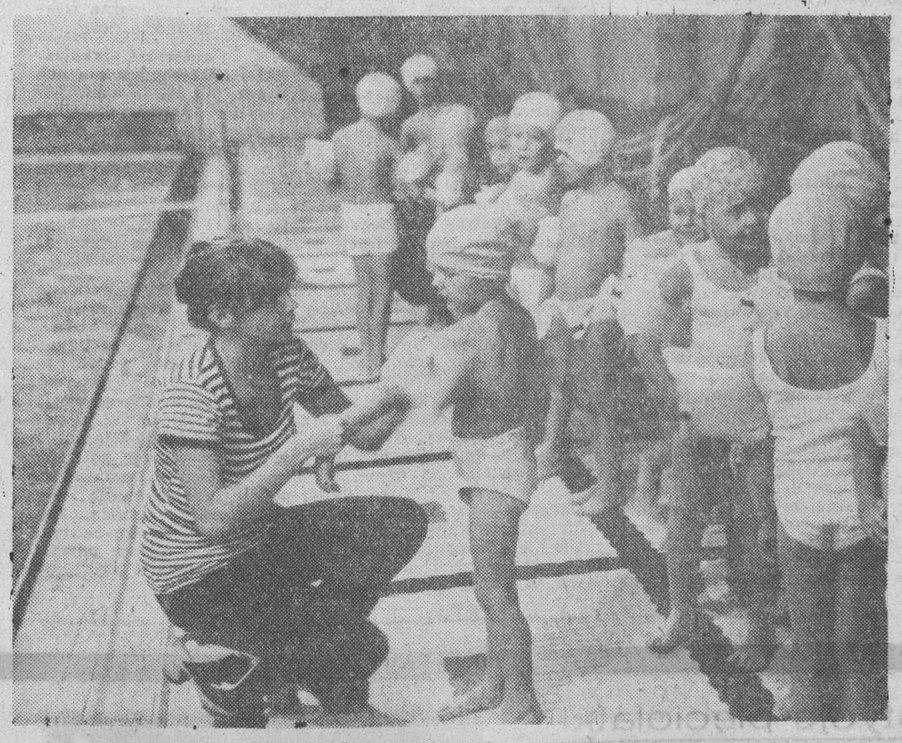
Najtrudniejszy pierwszy krok

„Na raz, dwa, trzy wszyscy skaczemy do wody... Hop!" Dwadzieścia sześcioro maluchów zanurza się w wodzie. Po chwili widać uśmiechnięte buzie. Skok udał się na piątkę.

Dwa razy w tygodniu w Młodzieżowym Domu Kultury przy ulicy Konopnickiej w Warszawie przedszkolaki uczą się trudnej sztuki pływania. A zaczęło się tak: w ubiegłym roku instruktorki mgr mgr Maria Kopaniak i Grażyna Chęć oraz trener mgr Janusz Kopaniak prowadząc zajęcia z dziećmi w wieku od lat sześciu do dwunastu doszli do wniosku, że naukę pływania można rozpocząć nieco wcześniej. Zorganizowali dziesięć grup po dwadzieścia sześcioro dzieci, z których najmłodsze liczą sobie cztery latka. Pod koniec sierpnia br. rozpoczęła się nauka. Nie obeszło się bez krzyku, płaczu, ja chcę do mamy itp. Najtrudniejszy pierwszy krok. Po kilku tygodniach przedszkolaki czuły się w wodzie prawie jak ryby.

NA ZDJĘCIU: Grażyna Chęć przygotowuje dzieci do pływania.

CAF — Rozmysłowicz



wśród nas

I po co to było czyli jak się robi konflikty?

Z e konflikty w stosunkach pracy są zjawiskiem niepożądanym, szkodliwym, że psują one atmosferę w zakładzie, zakłócają tok pracy, podrywają wzajemne zaufanie, wzmagają podejrzliwość, to oczywiste. Jakież tedy znaleźć wytłumaczenie dla takich postaw i poczynań ludzi z grona określanego umownie kierownictwem lub zarządem zakładu, gdy swoim postępowaniem wręcz prowokują oni konflikty z pracownikami? Jest że to chęć pokazania własnej ważności? Nieznajomość przepisów? Może ich manifestacyjne lekceważenie?

Zresztą niech przemówią sami pracownicy uwikłani w sytuacje konfliktowe wbrew swej woli.

Pisze Lech B. „...W ramach umowy z GS w... naukę zawodu ukończyłem w czerwcu br. szkołę zasadniczą i od 19 lipca zostałem przeszeregowany na stanowisko pracownika wykwalifikowanego ze stawką 8,20 zł na godzinę. Łącznie z godzinami nadliczbowymi moje zarobki kształtowały się w granicach 2.500 zł miesięcznie. We wrześniu zapadłem na chorobę zakaźną. Chorowałem 12 dni. Za ten okres wypłacono mi 390 zł zasiłku chorobowego. Kiedy zwróciłem się do księgowości o wyjaśnienie, dlaczego tak mało, odprawiono mnie w dość ordynarny sposób...".

Oto i podłoże konfliktu. Czy był on nieunikniony? Panią księgową, która reklamującego obliczenie zasiłku pracownika raczyła odprawić z przysłowiowym kwitkiem „w dość ordynarny sposób", ośmielam się najuprzejmiej prosić, aby mimo nawału innych niewątpliwie ważnych zajęć zechciała raz jeszcze zająć się tą sprawą. Najprościej będzie wziąć do ręki wydaną w styczniu 1975 r. przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych broszurkę pt. „Zbiór przepisów instrukcyjnych i wyjaśnień dotyczących świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego" (każdy zakład pracy taką otrzymał), otworzyć ją na stronie 43 i przeczytać sobie (może po raz pierwszy w życiu) tekst zawarty pod punktem 131. Ponieważ jednak nie jestem pewien, czy odszukanie tego tekstu nie będzie dla pani księgowej nazbyt absorbujące, przytaczam dosłowne jego brzmienie:

„Podstawę wymiaru zasiłków, o których mowa w ust. 125 (chodzi m. in. o zasiłki chorobowe — wyjaśniam od siebie) ustala się z okresu krótszego niż 3 miesiące, jeżeli przed powstaniem prawa do zasiłku: 1) pracownik zatrudniony był w danym zakładzie pracy krócej niż 3 miesiące, albo 2) nastąpiła zmiana wysokości wynagrodzenia wskutek regulacji płac, przeszeregowania, zmiany stanowiska pracy lub zmiany warunków wynagrodzenia ustalonych w umowie o pracę".

Czy po tej uzupełniającej, a przecież jak dla pracownika zajmującego się obliczaniem wysokości zasiłków — koniecznej lekturze, są jeszcze jakieś wątpliwości w sprawie Lecha B.? Jeśli by nawet były, to wcale nie powód aby pracownika odprawiać z kwitkiem nawet w sposób grzeczny, a cóż dopiero „dość ordynarny". Jeżeli bowiem zakład pracy ma jakieś wątpliwości co do stosowania prawa w konkretnym przypadku, to nie może pracownikowi powiedzieć ani „tak" ani „nie", dopóki nie uzyska całkowitej pewności, jakie należy zająć stanowisko. Wyjaśnienie tego rodzaju wątpliwości obarcza kierownictwo zakładu a nie pracownika.

Barbarę Ch. z Białegostoku wplątał w sytuację konfliktową sam Pan Dyrektor. Pisze ona: „...Jestem pracownicą fizyczną. Mam dwoje dzieci w wieku 7 lat i 2 i pół. Tym drugim opiekuje się i wychowuje je moja matka, zamieszkała w miejscowości oddalonej o 70 km. Pech chciał, że matka musiała pójść na operację, którą lekarz wyznaczył na 15 października. W związku z tym zwróciłam się o udzielenie mi na 2 miesiące bezpłatnego urlopu na wychowywanie dziecka. Ale nic z tego. Pan Dyrektor takich urlopów nie udziela, ponieważ już jeden urlop bezpłatny w wymiarze 5 miesięcy miałam zaraz po urodzeniu się dziecka. A inne zakłady przecież udzielają. Więc jaka jest prawda i prawo...?"

Dyrektorowi, który wbrew prawu odmówił udzielenia pracownicy dwumiesięcznego bezpłatnego urlopu dla zapewnienia jej dziecku koniecznej opieki, proponuję operację analogiczną co owej księgowej z GS. Niech sięgnie po Monitor Polski z 1972 r. nr 5. Pod pozycją 26 znajdzie tam uchwałę Rady Ministrów w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących. Wyczyta z niej — może również po raz pierwszy w życiu — że prawo gwarantuje pracownicy bezpłatny urlop dla sprawowania opieki nad małym dzieckiem w wymiarze do lat trzech, że urlop ten może pracownica wykorzystać jednorazowo w całości lub częściami, że odmówić udzielenia tego urlopu w terminie przez pracownicę wskazanym zakład pracy nie może, jeżeli wniosek o urlop był złożony co najmniej 2 tygodnie wcześniej. Więc jakże to, dyrektorze, wygląda wasze dyrektorskie „Nie", skoro prawo powiada „TAK"? Będziecie się złościć na pracownicę, że się o swe prawa poza zakładem dopytuje? Pozłoście się lepiej na mnie.

JUSTYN

Prawnik informuje

Urlop wypoczynkowy po urlopie bezpłatnym

„Byłam zatrudniona w zakładzie X od 1 kwietnia 1973 r. do 28 lutego 1975 r. W okresie od 15 grudnia 1974 r. do 28 lutego 1975 r. korzystałam z urlopu bezpłatnego na wychowanie małego dziecka. W dniu 28 lutego 1975 r. rozwiązałam umowę za porozumieniem stron. Od 1 marca 1975 r. podjęłam pracę w zakładzie Y, gdzie pracuję dotychczas. Urlop wypoczynkowy za rok 1974 wykorzystałam w zakładzie X w pełnym wymiarze 26 dni. W obecnym zakładzie udzielono mi urlopu wypoczynkowego za rok bieżący w wymiarze pomniejszonym o 6 dni Zmniejszenie wymiaru tego urlopu — jak mi oświadczono — nastąpiło z powodu korzystania w tym roku z urlopu bezpłatnego i proporcjonalnie do czasu jego trwania. Czy słusznie zmniejszono mi wymiar urlopu wypoczynkowego za r.b.?"

Sprawa jest z kategorii kontrowersyjnych. Na tle obowiązujących przepisów można uzasadniać dwa przeciwstawne stanowiska. Żadne z nich nie pokrywa się jednak ze stanowiskiem zajętym przez zakład pracy. Zmniejszenie wymiaru urlopu wypoczynkowego w r.b. proporcjonalnie do czasu trwania w tym roku urlopu bezpłatnego należy uznać za bezpodstawne. O takim proporcjonalnym zmniejszeniu wymiaru urlopu wypoczynkowego stanowi § 5 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 21 października 1974 r. w sprawie pracowniczych urlopów wypoczynkowych (Dz. U. nr 43, poz. 259). Ale urlop bezpłatny, o jakim w tym przypisie mowa, oznacza każdy inny urlop bezpłatny, aniżeli udzielony pracownicy na wychowanie małego dziecka. Zasady udzielania tych ostatnich urlopów i zakres uprawnień pracownicy w związku z takimi urlopami określić ma — stosownie do art. 186 kodeksu pracy — Rada Ministrów w drodze rozporządzenia. Dotychczas rozporządzenie to nie zostało wydane. W tym przedmiocie obowiązuje zatem nadal uchwała nr 13 Rady Ministrów z 14 stycznia 1972 r. w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi (Monitor Polski nr 5, p. 26). Uchwała ta w § 6 ust. 3 stanowi, że pracownica, która korzystała z urlopu bezpłatnego nabywa prawo do urlopu wypoczynkowego z dniem 1 stycznia roku kalendarzowego następującego po roku, w którym podjęła zatrudnienie po zakończeniu urlopu bezpłatnego. Kierując się tym przepisem należałoby zatem dojść do wniosku, że w opisanym przypadku pracownica nabędzie prawo do urlopu wypoczynkowego dopiero 1.I.1976 r. Będzie to, oczywiście, urlop za 1976 r. Za r.b. urlop wypoczynkowy nie należy się. Tak zapewne ustalono by uprawnienia urlopowe pracownicy w zakładzie X, gdyby po zakończeniu urlopu bezpłatnego kontynuowała tam pracę. Ale pracownica w ostatnim dniu urlopu bezpłatnego rozwiązała umowę w porozumieniu z zakładem X i bezzwłocznie podjęła zatrudnienie w zakładzie Y. Czy na skutek zmiany zatrudnienia pracownica może się znaleźć w korzystniejszej sytuacji w zakresie swych uprawnień do urlopu wypoczynkowego? Nasuwa się odpowiedź przecząca. Z uwagi na sposób rozwiązania poprzedniej umowy (porozumienie stron) nic pracownik nie traci ze swych dotychczas nabytych uprawnień urlopowych. Ale też nie może na tym zyskiwać.

Za stanowiskiem przeciwstawnym może przemawiać okoliczność, iż urlop bezpłatny na opiekę nad dzieckiem trwał mniej niż 3 miesiące. Gdyby pracownica zamiast pójścia na urlop bezpłatny rozwiązała stosunek pracy za porozumieniem stron i przed upływem 3 miesięcy podjęła zatrudnienie w tym samym lub innym zakładzie, jej prawo do urlopu wypoczynkowego w pełnym wymiarze w 1975 r. nie mogłoby nasuwać żadnych zastrzeżeń (art. 156 § 1 kod. pr.). Czy zatem bezpłatny urlop na opiekę nad dzieckiem w wymiarze do 3 miesięcy ma wykluczać urlop wypoczynkowy, skoro przerwa w zatrudnieniu w takim wymiarze tego nie powoduje?

Ten brak synchronizacji między przepisami pozakodeksowymi i kodeksem pracy powinno usunąć rozporządzenie w sprawie urlopów bezpłatnych na opiekę nad dzieckiem, zapowiedziane przez art. 186 § 2 kod. pracy.

W aktualnym stanie prawnym uważam, że w przedstawionym przypadku pracownica zachowała prawo do urlopu wypoczynkowego za 1975 r. w pełnym wymiarze. Jeżeli przerwa w pracy do 3 miesięcy nie ogranicza tego prawa, to nie sposób przyjąć, aby ograniczał je urlop na opiekę nad dzieckiem, jeżeli trwał tylko do 3 miesięcy.

ZENON MŁYŃCZY

OD REDAKCJI: Publikację tę przesyłamy Ministerstwu Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z prośbą o zajęcie stanowiska. Odpowiedź zamieścimy w tej rubryce.

MIĘDZY DWOMA ZJAZDAMI PZPR

Bilans nie do podważenia

Rodzina, zwłaszcza zaś rodzina obarczona liczniejszym potomstwem, znalazła się w mijającym 5-leciu zdecydowanie w centrum zainteresowania polityki socjalnej państwa. Kompleks reform przeprowadzonych w latach 1971—1972 miał ponadto na celu ułatwienie rodzinie spełniania jej funkcji opiekuńczo-wychowawczych. Wyrazem tego stało się przede wszystkim wydłużenie pełnopłatnego urlopu macierzyńskiego o miesiąc, a nawet półtora miesiąca. Korzysta z niego co roku ok. 280 tys. matek. Przyznano też matkom wychowującym małe dzieci prawo do trzyletniego urlopu bezpłatnego; matka zachowuje w tym czasie prawo do zasiłku rodzinnego i do bezpłatnego leczenia, a po zakończeniu urlopu ma zagwarantowany powrót na stanowisko równorzędne z tym, jakie zajmowała przed urlopem. Przedłużono poza tym z 30 do 60 dni w roku okres pobierania zasiłku na czas opieki nad chorym dzieckiem, podwyższając jednocześnie do 100 proc. zarobku netto wysokość tego zasiłku. Zrównane zostały także uprawnienia pracownic fizycznych i umysłowych w zakresie prawa do pełnego wynagrodzenia za dwa dni zwolnień od pracy dla kobiet wychowujących dzieci do lat 14. Troska o sprawy rodziny i młode pokolenie znalazła również wyraz w rządowym programie rozwoju ochrony zdrowia i opieki społecznej.

SZLACHETNE ZDROWIE

Na rozwój i poprawę ochrony zdrowia społeczeństwa położony został w Uchwale VI Zjazdu nacisk szczególny. W pierwszych trzech latach bieżącej pięciolatki wydatki na lecznictwo i opiekę społeczną zostały zwiększone o 80 proc. — przeznaczone one zostały głównie na poprawę bazy materialnej służby zdrowia, dofinansowanie zakładów pomocy społecznej, wiejskich ośrodków zdrowia i doskonalenie systemu ochrony zdrowia. W roku bieżącym przeznacza się na te cele ponad 50 mld zł, tj. o 39 proc. więcej niż w roku 1970. Rezultatem wysiłków w dziedzinie polepszenia ochrony zdrowia stało się m. in. zwiększenie w pierwszych latach bieżącej 5-latki o 16,7 tys. liczby miejsc w szpitalach, o 12,9 tys. miejsc w żłobkach, o 6,5 tys. miejsc w domach pomocy społecznej i o 7 tys. liczby łóżek w sanatoriach. Przybyło 529 nowych ośrodków zdrowia na wsi. W roku bieżącym zaś przybędzie ich dalszych 180.

Imponujący przyrost nowych ośrodków zdrowia na wsi akcentujemy w tym przypadku bynajmniej nie przez przypadek. Na uwagę szczególną zasługuje bowiem fakt, że od stycznia 1973 roku bezpłatne usługi lecznicze rozciągnięte zostały również na całą ludność wiejską, czyli 6,5 mln osób. Wzmocnieniu uległa także przemysłowa służba zdrowia, obejmująca swoim zasięgiem 6,5 mln pracowników. Istotnym posunięciem, mającym na celu zapewnienie większej dostępności i poprawy jakości świadczeń opieki zdrowotnej, było zintegrowanie otwartej i zamkniętej służby zdrowia oraz pomocy doraźnej w zespoły opieki zdrowotnej. O randze, jaką przywiązuje partia i rząd do spraw ochrony zdrowia w całokształcie potrzeb socjalnych, świadczy najlepiej utworzenie Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, oraz zatwierdzony w roku 1973 program ochrony zdrowia i opieki społecznej do roku 1990. Znalazł się w nim m. in. postulat wzmocnienia podstawowej opieki zdrowotnej ze szczególnym uwzględnieniem kobiet, dzieci i młodzieży. Chodzi w nim przede wszystkim o otoczenie specjalną opieką kobiety ciężarnej i noworodków, położenie nacisku na wczesne wykrywanie wad i chorób wrodzonych oraz oparcie opieki nad dziećmi i młodzieżą na systemie powszechnych, kompleksowych badań lekarskich w populacjach wieku: 2, 4, 6 i 10, 14 i 18 lat.

KROK ZA KROKIEM

Nie straciło również państwo z oczu przeciwległego bieguna piramidy wieku społeczeństwa, tzn. osób znajdujących się już w wieku emerytalnym. W polu widzenia władz znaleźli się także renciści. Istotną poprawę sytuacji materialnej emerytów i rencistów przyniosły podwyżki emerytur i rent przeprowadzone w latach 1971—1974. Dwukrotnie podwyższono świadczenia minimalne oraz podwyższono dodatki rodzinne do emerytur i rent. Wprowadzono dodatek dla rencistów pobierających świadczenia do 1500 zł i utrzymujących małżonka. Ponadto zaopatrzeniem emerytalnym objęto niektóre grupy dotychczas nie objęte tym systemem, m. in. twórców i ich rodziny; członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, którym przyznano pełne świadczenia ubezpieczeniowe, podwyższono również renty rolnikom przekazującym ziemię państwu oraz członkom spółdzielni produkcyjnych i rzemieślnikom. Rozszerzono również świadczenia dla inwalidów i na nowych korzystniejszych zasadach oparto przyznawanie rent inwalidom wojennym, wojskowym oraz ich rodzinom. Osiągnięciem jest także obniżenie wieku emerytalnego dla niektórych grup pracowników zatrudnionych w szkodliwych warunkach, stworzenie możliwości wcześniejszego przechodzenia na emeryturę kobiet i inwalidów oraz zniesienie obowiązkowego przenoszenia na emeryturę pracowników, którzy osiągnęli wiek emerytalny. 1 stycznia weszła w życie ustawa zmieniająca przepisy o zaopatrzeniu emerytalnym. Poczynając od tego roku emerytury będą w miarę upływu czasu sukcesywnie podwyższane poprzez łagodzenie stawki wymiaru świadczeń. (Interpress)

RAFAŁ REJDAK

Spadkobiercy Paca

Aż dziw bierze, że inżynier rolnik tak dobrze zna historię. Swobodnie operuje faktami, nazwiskami, datami, bez trudu sięgając w głąb wieków. Wiedza ta jednak dotyczy głównie jednego tematu: Dowspudy. Dzieje tej malowniczej miejscowości nad rzeką Rospudą zna inż. Krzywicki wręcz fenomenalnie i może o nich opowiadać całymi godzinami, choćby i dzień cały. Jest to jego hobby, pielęgnowane od 13 lat, w ciągu których cierpliwie wertował historyczne księgi i dokumenty, dodając wzmiankę do wzmianki, póki w jego umyśle nie utrwaliła się... obszerna monografia. Opowiada tedy:

— Pierwsze wzmianki o Dowspudzie pochodzą z XV wieku. Była to posiadłość Ostafiego Wołowicza, kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego. W XVII wieku stała się ona własnością magnackiej rodziny Paców. W skład tej posiadłości wchodziły duże obszary gruntów. Wprawdzie powiaty już nie istnieją, ale dla uzmysłowienia powiem, że do Dowspudy należała za Paców połowa powiatu suwalskiego i augustowskiego. Był to olbrzymi majątek.

— Do historii przeszedł zwłaszcza generał hrabia Michał Ludwik Pac (1780—1835), wielki patriota polski, na owe czasy człowiek bardzo nowoczesny i światły. Przyjaciel generała Prądzyńskiego, budowniczego Kanału Augustowskiego, oraz hrabiego Karola Brzostowskiego, wnuka sławnej pamięci Joachima Chreptowicza, współtwórcy Komisji Edukacji Narodowej. Tenże Pac walczył mężnie w kampaniach napoleońskich, dosługując się stopnia generała, a po klęsce Napoleona osiadł w Dowspudzie — która znalazła się w granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego — i wziął się za gospodarzenie. Pobudował młyny, krochmalnie, gorzelnie. Wprowadził też na wzór angielski norfolidzką czteropolówkę (czwarta część pola siała pod uprawę ziemniaków), co stanowiło wtedy wielką nowoczesność. A wprowadzał tę nowoczesność w rolnictwie twardą ręką. Za kiepskie gospodarowanie potrafił wymierzyć karę chłosty...

— W 1823 roku Pac podjął w Dowspudzie budowę rezydencji. Sprowadził architekta Henryka Marconiego (1792—1863) z pochodzenia Włocha, któremu powierzył tę inwestycję. Przywiózł też majstrów i rzemieślników aż ze Szkocji. Zamieszkali oni w pobliskiej wsi, która do dziś nazywa się Szkocja. Stanął piękny pałac, z którego zachowały się, niestety, tylko szczątki. Jak wyglądał, można stwierdzić na odbitce polichromii J. Głowackiego, która zdobiła jedną ze ścian pałacu Paców w Warszawie przy ul. Miodowej. Zdobiła, bowiem pałac na Miodowej został zniszczony podczas ostatniej wojny. Wprawdzie odbudowano go, dziś mieści się w nim Ministerstwo Zdrowia, ale polichromia nie ocalała. Przetrwały tylko jej przedwojenne odbitki.

— To właśnie w toku budowy pałacu zrodziło się znane powiedzenie: „Wart pałac Paca, a Pac pałaca". Nie dane było hrabiemu nacieszyć się rezydencją. Wybuchło powstanie listopadowe i znów przedzierżgnął się w żołnierza. Po klęsce wrócił do Dowspudy, ale tu czekali już Kozacy, by z rozkazu carskiego aresztować go. Poprosił tylko, by pozwolono mu się przebrać na drogę i... ślad po nim zaginął. Mówiono, że uciekł pałacowym lochem do Puszczy Augustowskiej, zaczynającej się tuż za pałacowym parkiem. Tak czy inaczej po kilku miesiącach zjawił się w Paryżu, a potem wyjechał do Turcji, dokąd przybyło sporo emigrantów polskich m.in. Adam Mickiewicz. Na Suwalszczyźnie rozeszła się wówczas pogłoska, że car gotów byłby wyhaczyć Pacowi udział w powstaniu, gdyby ten powrócił i ukorzył się. Chociaż trudno w nią uwierzyć, bowiem propaganda zaborcy puściła w ruch strawestowane powiedzenie: „Pałac wart stolicy, a Pac szubienicy". Generał nie ujrzał już Dowspudy. Zmarł w Turcji.

— Po powstaniu listopadowym posiadłość dostała się w ręce carskich generałów i rozpoczęła się dewastacja pałacu. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku ziemie majątku zostały rozparcelowane między chłopów — żołnierzy zasłużonych w walce o wolność. Pozostała 40-hektarowa resztówka. Przekazano ją później 11-miesięcznej męskiej szkole rolniczej, założonej w 1938 roku na wniosek społeczeństwa Suwalszczyzny. Ledwie ukończyli naukę pierwsi uczniowie, wybuchła druga wojna światowa. Inauguracja drugiego roku szkolnego była już niemożliwa.

Mgr inż. Stanisław Krzywicki urodził się kilkanaście km od Dowspudy i od małego stąpał po śladach patriotycznej przeszłości Suwalszczyzny, która była mocną ostoją polskości. Historią samej Dowspudy zainteresował się przed 13 laty jako młody nauczyciel powołanego tu po wojnie do życia Państwowego Technikum Rolniczego, któremu od trzech lat dyrektoruje. Teraz jest to właściwie cały zespół szkół rolniczych: bo i 5-letnie technikum, 3-letnie technikum, szkoła zasadnicza. W sumie 11 klas z 400 uczniami. Dochodzi jeszcze zjazdowe technikum telewizyjne. Na dobrą sprawę rzec można, że w Dowspudzie działa kombinat wiedzy rolniczej.

Przyszkolne gospodarstwo powiększyło się z 40-hektarowej starej resztówki do 200 ha i stanowi obecnie wzorcowy warsztat dydaktyczny. Uczniowie pod opieką nauczycieli uprawiają ziemię i prowadzą hodowlę, osiągając świetne rezultaty. Plony zbóż sięgają bowiem 40 q z hektara, krowy dają rocznie średnio po 3.600 litrów mleka, a od jednej maciory (jest ich 40 sztuk) odchowuje się przeciętnie aż po 23 prosięta. Nowoczesność, wysoka kultura rolna, mechanizacja. Gospodarstwo, stosunkowo niewielkie przecież (w porównaniu z PGR), przynosi rocznie milion zł czystego zysku i uważane jest za najlepszy przyszkolny ośrodek rolny nie tylko na Suwalszczyźnie, ale też w woj. białostockim i łomżyńskim.

Zespół szkół w Dowspudzie promieniuje wiedzą i praktyką rolniczą na całą okolicę. Część absolwentów wraca na wieś i obejmuje gospodarstwa rodziców, inni zasilają szeregi fachowców kółek rolniczych i państwowych gospodarstw rolnych (zwłaszcza znanego z dobrego gospodarowania PGR Nory, z którym szkoły w Dowspudzie od lat owocnie współpracują z dużymi pożytkami dla obu stron).

Gmina Raczki, na terenie której leży Dowspuda, od lat znana jest na Suwalszczyźnie z przodującego rolnictwa. To już tradycja, wywodząca się z czasów Paca, który potrafił zmuszać do dobrego gospodarowania nawet — czego pochwalać nie można — przy pomocy bata. Dyr. Krzywicki śmieje się z takich metod. Jego młodzież uczy się chętnie, ciekawi ją nowoczesność w rolnictwie. Absolwenci wzorowo potem prowadzą własne gospodarstwa, dając dobry przykład innym rolnikom. Ale też inż. Krzywicki dba, aby tak było. Bo też nietypowy z niego dyrektor szkół — potrafi włóczyć się po wsiach, odwiedzając zagrody byłych uczniów, by zobaczyć jak sobie radzą, coś podpowiedzieć, dopomóc fachową wskazówką. Zagląda też w podobnych celach do innych rolników. Bywa, że dyskutuje z nimi, ba, wręcz kłóci się o tę nowoczesność w rolnictwie.

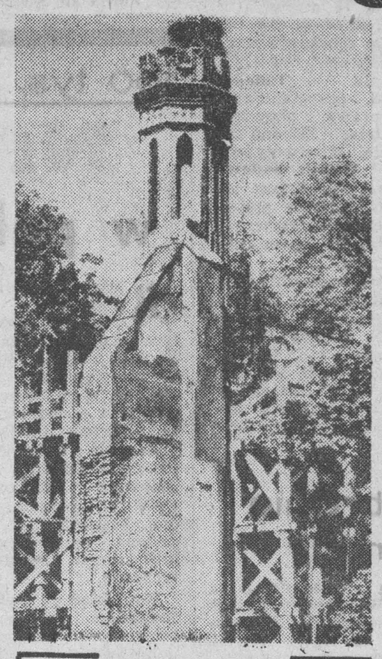
Tacy są dzisiejsi spadkobiercy patriotycznych i rolniczych tradycji Paca, a także... szczątków jego pałacu. Z przepięknej budowli przetrwała tylko wspaniała brama wejściowa — zdobna w łuki Tudorów i łuki gotyckie, przed którą 150 lat temu zajeżdżały karety — oraz jedna z wież. Od kilku lat bramę i wieżę otaczają rusztowania, a poza tym... cisza i pustka. Czasem tylko zabłąka się tu jakiś turysta i smętnie pokiwa głową.

Młodzież z zespołu szkół rolniczych ukuła na temat renowacji pałacowych pozostałości różne złośliwe powiedzonka... Nie bez racji. Przed trzema laty konserwatorska brygada podjęła zrywanie tynków na pałacowej bramie. Miała położyć nowe. Robota szła opornie. Stare tynki, barwione na czerwono metodą znaną tylko szkockim rzemieślnikom, trzymały się piekielnie mocno. Wystarczyłoby je właściwie tu i ówdzie tylko połatać, zaszklepić rany zadane przez kule, ale konserwator z Białegostoku był uparty. Ostatecznie mioły i tzw. mesle zrobiły swoje. Odsłonięto piękne, artystycznie modelowane cegły, zdobione bogatym freskiem i na tym prace przerwano. Obłupiona z tynków brama została wystawiona na działanie erozji. Cegły zaczynają się wykruszać...

Na malowniczych alejach pacowskiego parku złoci się teraz jesień. Gdy powróci na nie wiosenna zieleń, w zespole szkolnym zostanie otwarta izba pamięci narodowej. Młodzież zebrała pod kierunkiem dyr. Krzywickiego sporo pamiątek, świadczących o chlubnej przeszłości Dowspudy. Chce je eksponować. Dla satysfakcji współczesnych i przyszłych pokoleń (i wstydu urzędników odpowiedzialnych za ratowanie zabytków).

ANDRZEJ BAŁKOWIEC





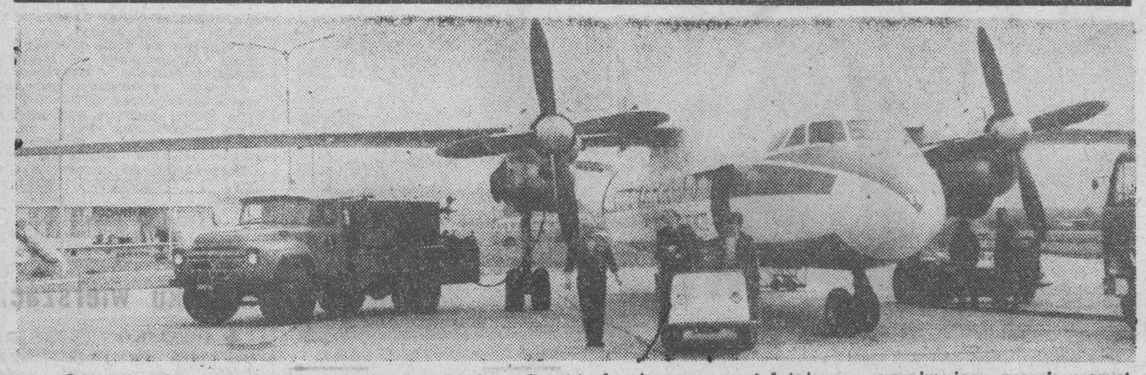
...Z przepięknej budowli przetrwała tylko wspaniała brama wejściowa oraz jedna z wież...

Fot. R. Sieńko

Od sześnastu lat Zasadnicza Szkoła Rybacka w Giżycku kształci rybaków dla potrzeb gospodarki śródlądowej i morskiej. Mury szkoły opuściło już kilkuset absolwentów. Wiedzę teoretyczną młodzież zdobywa w dobrze wyposażonych gabinetach, a praktyki odbywa na jeziorze Dejguny koło Giżycka. Na miejscu jest internat. Warunki idealne, a mimo to kandydatów coraz mniej. Warto by młodzież zainteresowała się tą szkołą. Zawód rybaka nie należy do łatwych, ale jest dobrze płatny.

NA ZDJĘCIU: zajęcie z hodowli ryb prowadzi Józef Łukaszewicz.

CAF—Moroz



Od maja ubiegłego roku czynny jest w Gdańsku Rembiechowie nowy port lotniczy, przyjmujący prawie wszystkie typy samolotów. Działa tu graniczny punkt kontrolny, urząd celny, stacje radiolokacji, nawigacji i meteorologii.

CAF—Szyperko

koniunktury

Za co szanujemy zawód „kanalarza"?

W roku 1967 w badaniach socjologów w Łodzi okazało się, że 22 proc. zapytanych mieszkańców tego miasta przypisało robotnikowi niewykwalifikowanemu kanalizacji i wodociągów, zwanego często „kanalarzem", prestiż bardzo duży lub duży. W hierarchii prestiżu zawodów „kanalarz" otrzymał więcej ocen pozytywnych niż np. pracownik biurowy w handlu, kelner i właściciel taksówki. Za co więc badani mieszkańcy Łodzi poważają i szanują — gdyż pojęcie prestiżu oznacza właśnie społeczny szacunek i poważanie — zawód „kanalarza" bardziej niż np. zawód kelnera?

Analogiczne pytania dotyczą również i innych zawodów. Bardzo wysokim prestiżem cieszy się w Polsce zawód górnika chociaż w innych krajach, np. w Japonii i Stanach Zjednoczonych, ocenia się go nisko lub bardzo nisko. Dwa lata temu w badaniach ogólnopolskich przeprowadzonych przez Adama Sarapatę w hierarchii prestiżu nauczyciel szkoły podstawowej znalazł się na czwartym miejscu za profesorem uniwersytetu, lekarzem i sędzią a przed dyrektorem dużego zakładu i inżynierem mechanikiem.

Zdaniem prof. Adama Sarapaty „w społeczeństwie polskim cenione bywają — powszechnie lub przez znaczny odsetek ludzi, te zajęcia, które uznawane są jako szczególnie przydatne dla społeczeństwa; źródłem prestiżu tych zajęć jest przekonanie o szczególnie dużej ich użyteczności oraz świadomość uciążliwych warunków ich wykonywania".

Jest to novum w społecznej świadomości, bowiem w Polsce przed trzydziestu laty i w innych krajach obecnie wysoki społeczny prestiż zawodu oznaczał jednocześnie jego dużą atrakcyjność dla jednostek. Aktualnie — jak wykazują badania — prestiż zawodu rozmija się w niektórych przypadkach z ich atrakcyjnością; tzn. że poważanie danego zajęcia wcale nie jest równoznaczne z chęcią jego wykonywania.

„W Polsce wyższe miejsca w hierarchii prestiżu — pisze cytowany już A. Sarapata — *nie zawsze oznacza pozycję, na którą warto się wspinać, o którą warto się ubiegać. Równocześnie niższe miejsca w hierarchii prestiżu nie muszą oznaczać pozycji, o którą nie warto się ubiegać. Czym więc jest prestiż w Polsce? Przypuszczam, że prestiż bywa w Polsce w wielu przypadkach kwitowaniem społecznych zasług, a nie każdy chce być świętym".*

Wróćmy więc jeszcze do pytania: za co szanujemy i poważamy jeden zawód bardziej niż drugi? Ogólnie można powiedzieć, że za społeczne znaczenie pracy a więc za wysiłek fizyczny i umysłowy, za posiadanie wysokich umiejętności zawodowych, za uciążliwe warunki pracy i wysoką odpowiedzialność. Mniejsze natomiast znaczenie mają w tym przypadku szeroko pojęte nagrody a więc korzyści materialne, władza, zadowolenie z wykonywanej pracy lub perspektywy awansu. Wydaje się iż społeczne korzyści i nagrody przypisywane danemu zawodowi wpływają głównie na atrakcyjność tego zawodu dla jednostek, a w mniejszym stopniu na jego prestiż. Potwierdzają to zresztą wyniki badań socjologicznych z roku 1973.

I tak np. w hierarchii osiągnięć osobistych, a więc pod względem atrakcyjności danego zawodu, dyrektor dużego zakładu znalazł się na drugim miejscu, w hierarchii zarobków — oczywiście w opiniach badanych — na pierwszym, natomiast w hierarchii prestiżu na piątym. Nauczyciel szkoły podstawowej, który jak pamiętamy zajmował wysoką czwartą pozycję w hierarchii prestiżu, zaś w hierarchii osiągnięć znalazł się na ósmej pozycji, a zarobków na jedenastym. Wynika z tego, że korzyści materialne (zarobki) wpływają głównie na atrakcyjność zawodu, natomiast w dużo mniejszym stopniu na jego prestiż.

Zmiany zachodzące w hierarchii zawodów są skutkiem określonych procesów społecznych. **Prestiż zawodu zależy bowiem od społecznej użyteczności danego zajęcia, a także i od świadomych zabiegów pedagogiki społecznej.** Z kolei — w ten sposób ukształtowany prestiż wpływa na motywacje ludzi, którymi się oni kierują przy wyborze zajęć dla siebie. Jaki to będzie miało wpływ na procesy ruchliwości społecznej, na dążenia i aspiracje ludzi — pokaże przyszłość.

JANUSZ STANKIEWICZ

W Orzeszkowie każdy uczeń pije mleko

Miła uroczystość odbyła się w Szkole Podstawowej w Orzeszkowie (gmina Hajnówka). Na spotkanie z młodzieżą, dyrekcją i gronem pedagogicznym przybyli przedstawiciele Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Białymstoku, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz naszej redakcji.

Podczas spotkania dyrektor WZSM — **Witold Arciuch** wręczył pierwszą nagrodę, którą zdobyła szkoła we współzawodnictwie o najlepsze wyniki w konkursie **„Szklanka gorącego mleka".** Nagrodzono także nauczycielkę — **Eugenię Chilimoniuk,** staraniem której, każdy uczeń pije mleko w szkole. W ciągu ubiegłego roku szkolnego spożycie mleka wyniosło tu aż 5.165 litrów. Dużą popularnością wśród uczniów cieszą się serki smakowe i topione.

Dostawcą mleka i przetworów mlecznych jest **Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska** w Hajnówce, która obejmuje także wyróżnione szkoły podstawowe: w **Kuraszewie** (III miejsce i nagroda 3 tys. zł) i **Iwankach** (wyróżnienie i nagroda 1 tys. zł). (jk)

refleksje przekorne

Kuracja u Petera

Jeszcze parę lat temu tryskałem zdrowiem. Koledzy mówili o mnie: „Taki to sobie pożyje" — opowiada znajomy. — A potem? Potem skarżyłem się na wrzody żołądka, kurcze, zapalenie błon śluzowych, wysokie ciśnienie, obstrukcję, biegunkę, zbyt częste oddawanie moczu, postępujący alkoholizm, przejedzenie i otyłość, brak apetytu, alergię, nadciśnienie, bezsenność, chroniczne zmęczenie, arytmię serca, dolegliwości krążeniowe, bóle głowy, migreny, mdłości i torsje, zawroty głowy, dzwonienie w uszach, nadmierne pocenie się rąk, nóg, pach i innych części ciała, zapalenie skóry na tle nerwowym, a nawet — wstyd się przyznać — impotencję seksualną.

Dla jasności podam, że wszystko się zaczęło od awansu w hierarchii zawodowej, zupełnie zresztą przypadkowego. Po prostu w instytucji wakowało ważne stanowisko. Wbrew moim sprzeciwom — nie czułem się bowiem kompetentny do zajmowania tego stanowiska — awansowałem. I prawie natychmiast zwaliły się na mnie wszystkie choroby!

Oczywiście, odtąd byłem częstszym gościem lekarzy niż zwierzchnikiem moich podwładnych. Uważałem bowiem, że mogę lepiej i skuteczniej pracować tylko wtedy, gdy pozbędę się migren, zawrotów głowy, kurczów żołądka, arytmii serca, poprawię trawienie i apetyt, rzucę palenie i alkohol.

Lekarze, owszem, nawet z dużą cierpliwością wysłuchiwali moich narzekań na podupadające zdrowie, starali się zrozumieć moje dolegliwości, udzielali zbawiennych rad. Zalecali mi, abym się zbytnio nie przejmował pracą, unikał stressów, aktywnie wypoczywał, przestał pić i palić papierosy. Łykałem też proszki tabletki, brałem bolesne zastrzyki.

Daremnie. Znowu badania, konsylia lekarskie. I diagnoza: panu naprawdę nic nie dolega. Po prostu — urojenia nerwowe, przemęczenie. Nie godziłem się z tymi diagnozami. Szukałem rady u innych lekarzy. Wszystko na nic. Doszło do tego, że z chorobami czułem się nawet przyjemnie, więcej, stały się one dla mnie, kierownika, nader pomocne. Ostatecznie mogłem teraz nimi usprawiedliwić zaniedbania w pracy zawodowej (dolegliwości, częste wizyty u lekarza, długotrwałe wytrącenie z rytmu pracy itp.). Przyznam się, że w towarzyskich spotkaniach z kolegami—kierownikami do dobrego tonu należały rozmowy o naszych chorobach.

Ale w końcu coś z tym fantem należało zrobić. Zacząłem na własną rękę studiować literaturę medyczną. Wszyscy ludzie są omylni. Dlaczego moi lekarze nie mogli popełnić błędu w stawianiu diagnozy? Wiele nocy strawiłem na studiowaniu akademickich podręczników neurologii, interny, psychiatrii... Ale to jeszcze bardziej pogrążyło stan mego zdrowia. Doszło bowiem dodatkowe przemęczenie, bezsenność, zdenerwowanie.

Z czasem jednak zaczęły dawać o sobie znać inne, pozamedyczne objawy, świadczące o jakimś dziwnym moim zachowaniu. A więc biurko obstawiałem telefonami, światłami, przyciskami, stosami akt, papierów, długopisów. Więcej, kilkakrotnie polecałem zmieniać biurka, ponieważ poprzednie wydawały mi się za małe, niefunkcjonalne, brzydkie itp. Koledzy z wyrozumiałością tolerowali moje dziwactwa, chociaż niektórzy znacząco pukali się w czoło.

Coraz trudniej przychodziło mi podejmowanie, nawet bardzo błahych, decyzji. Godzinami rozważałem wszystkie „pro" i „contra", ale nie potrafiłem się przychylić ani na jedną, ani na drugą stronę. Ciągle mi się wydawało, że sprawy, o których miałem zadecydować, nie dojrzały jeszcze do ostatecznego rozwiązania. Radziłem więc ich dokładniejsze przemyślenie. To wywoływało niezadowolenie podwładnych i zwierzchników. Byłem przekonany, że jestem osamotniony w biurze, nikt mnie nie rozumie, wszyscy próbują mnie po prostu wykończyć i wykurzyć ze stanowiska.

Zacząłem nienawidzić nie tylko ludzi, ale samo biuro. Tak. I to nie tylko biuro jako biuro, ale także sam budynek biura. Kazałem więc całkowicie przebudować gmach biura, zmienić rozkład pokoi, a także zmienić strukturę organizacyjną instytucji. Nie wiem, czy z tego powodu (te sprzeciwy współpracowników!) nie nabawiłem się nerwowych tików, nienormalnych paroksyzmów śmiechu, bezsensownego zacierania dłoni.

W końcu zatrudniłem socjologa i psychologa. Sąsiedzi z naprzeciwka, też kierownicy, mieli już ich, dlaczego ja nie miałem być w kursie dzieła? Oczywiście, w pierwszej rozmowie z socjologiem i psychologiem zwierzyłem się im ze swoich dolegliwości i dziwnych nawyków. Cierpliwie wysłuchali mnie, a następnie niemal jednocześnie orzekli: „Jest pan zdrów jak ryba. A dolegliwości i niepokojące objawy, o których pan mówi, to nic innego jak symptomy Ostatecznego Obsadzenia Stanowiska, wynikające z Zasady Petera. Najprawdopodobniej przekroczył pan szczyt kompetencji...".

Szybko powróciłem na uprzednio zajmowane stanowisko, na którym znowu poczułem się kompetentny. Psycholog i socjolog mieli rację. Jak ręką odjął kurcze żołądka, nerwowe tiki, papieromanię, wysokie ciśnienie, dzwonienie w uszach, litowanie się nad samym sobą, mdłości i torsje, inercję śmiechu, zapalenie skóry, przymusowe uniki, zawroty i bóle głowy, strukturofilię. Teraz na ulicy oglądam się też za każdą ładniejszą dziewczyną.

Jeśli znowu kiedyś nieoczekiwanie awansuję, będę już leczyć się u socjologa. Doktora Laurence'a J. Petera.

S. STARAD

P.S. Piszę wyłącznie o jednostkowych doświadczeniach. Wszelkie analogie, porównania i aluzje — wykluczone i wzbronione. (S. St.)

Nowe eksponaty w Muzeum Wojska Polskiego

W Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku trwają prace nad częściową zmianą ekspozycji stałej oraz nową wystawą czasową „Broń polskich powstań narodowych". Wycofuje się część eksponatów, a na ich miejsce wprowadza się nowe, nie oglądane dotychczas przez zwiedzających. Stosuje się przy tym ciekawe rozwiązania ekspozycyjne.

Równie ciekawie zapowiada się nowa wystawa czasowa „Broń polskich powstań narodowych". Zaprezentowane zostaną unikalne eksponaty ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie oraz białostockiego Muzeum. (CH)

Łączy ich śpiew

Chór białostockiej Akademii Medycznej istnieje już ponad dziesięć lat. Zespół liczy aktualnie blisko 70 osób. Dyrygentem jest mgr **Roman Zieliński.** Chór występował już w wielu miastach Polski jak również w Związku Radzieckim, Irlandii i na Węgrzech. (WM)

Może na gwiazdkę?

Budowa Domu Handlowego — już na finiszu

Od kiedy na jednej ze ścian nowego domu handlowego wznoszonego przy zbiegu ulic Skłodowskiej i Wesołowskiego zaczęto montować aluminiowe elewacje, ten długo oczekiwany przez klientów obiekt przestał „straszyć" nagością konstrukcji i panującą wokół pustką. To także znak, że budowa przybrała odpowiednie tempo i do jej zakończenia jest już bliżej niż dalej.

Kiedy to nastąpi? Formalnie rzecz biorąc, budowlani z PPB muszą przekazać handlowcom cały obiekt do zagospodarowania do 31 stycznia przyszłego roku, natomiast handlowcy mają jeszcze trzy miesiące na przygotowanie domu do otwarcia. A zatem dopiero w maju?

Nie, znacznie wcześniej. Obaj partnerzy tej ważnej dla Białegostoku inwestycji postanowili odrobić zaległości nie tyle w budowie tego jednego obiektu (dostawca płyt elewacyjnych, „Metalplast" z Bielska Białej spóźnił się równo rok), ile w realizacji wszystkich inwestycji handlowych w mieście. Dlatego też w myśl zawartego niedawno porozumienia budowlani przyspieszą pozostałe do wykonania prace o 2 miesiące, i handlowcy zagospodarowanie obiektu także o 2 miesiące. Z prostego rachunku wynika, że nowy dom handlowy w Białymstoku powinien być otwarty albo w ostatnich dniach grudnia br. lub w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku. Oczywiście, obaj partnerzy robią wszystko, by gwiazdkowa oferta handlowa była jak najmniej spóźniona.

Do montowania elewacji zewnętrznych skierowano 12-osobową brygadę ślusarzy-spawaczy, która zakończy te prace mniej więcej w połowie listopada. Jednocześnie trwają intensywne prace wykończeniowe we wnętrzu obiektu. W tych dniach przekazana zostanie handlowcom do zagospodarowania najwyższa kondygnacja, w której ma być magazyn towarów.

Jeszcze w tym tygodniu przedsiębiorstwa specjalistyczne z Łodzi i Warszawy mają zabrać się za wystrój wewnętrzny pierwszej kondygnacji, stanowiącej połowę całej powierzchni handlowej domu. Na parterze, którego powierzchnia uzupełniać będzie łączną powierzchnię handlową, przystąpiono już do układania posadzek i montowania stropów. Kontynuowane są także prace w części administracyjno - socjalnej, gdzie praktycznie pozostały do wykonania jedynie roboty malarskie.

Czasowe i kadrowe rezerwy wykorzystują budowlani na uporządkowanie najbliższego otoczenia, wytyczenie dróg, parkingów i wykonanie tzw. małej architektury. W miarę postępu robót znikać zaczną ogrodzenia i nowy obiekt handlowy zacznie prezentować się w całej okazałości. Oby tylko tempo pozostałych do wykonania robót utrzymane zostało do końca!

(wm)

Pasowanie na obywatela

W Klubie ZMS odbyła się uroczystość wręczenia dowodów osobistych młodzieży pracującej, która w ostatnich tygodniach ukończyła 18 lat życia. Zaproszono na nią 78 dziewcząt i chłopców, a także ich rodziców. Do zebranych przemówił inspektor oświaty i wychowania — **Tadeusz Dziubiński**, przypominając młodym prawa i obowiązki obywatela. Złożono też ślubowanie. Wiceprezydent miasta — **Witalis Sadowski** złożył pasowanym na obywateli serdeczne gratulacje. W części artystycznej wystąpił zespół Technikum Mechanicznego.

Uroczyste wręczania dowodów osobistych, organizowane przez Miejski Komitet FJN, Wydział Spraw Wewnętrznych Urzędu Miejskiego i Radę Miejską Federacji SZMP odbędą się w najbliższym czasie w poszczególnych szkołach średnich. (a)



Zbliża się Święto Zmarłych... Fot. A. Sokólski

W obronie przyrody

Docierają do nas skargi na warsztaty Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego przy ul. Nowy Świat. Pyły produkcyjne — jak informują mieszkańcy okolicznych domów — osiadają na drzewach i kwiatach balkonowych, wpływając zdecydowanie niekorzystnie na ich wegetację. Sądzimy, że sprawą powinien zainteresować się Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego i Terenowa Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna.

(akr)

100 tys. zł dla „Otexu"

Nagroda w pełni zasłużona

Rada zakładowa w Przedsiębiorstwie Handlu Odzieżą „Otex" w Białymstoku otrzymała niedawno dyplom uznania WRZZ i nagrodę pieniężną w wysokości 100 tys. zł za zajęcie w roku ubiegłym pierwszego miejsca w konkursie „Inicjatywa, gospodarność i kultura — dewizą naszego zakładu" w pionie placówek handlowo-usługowych w dawnych granicach woj. białostockiego. Pieniądze zostaną przeznaczone na zakup sprzętu sportowo-turystycznego.

Wyróżnienie było w pełni zasłużone. Załoga przedsiębiorstwa ma zapewnione dobre warunki socjalno-bytowe. W bieżącym roku pracownicy otrzymali pożyczki mieszkaniowe na sumę 750 tys. zł.

„Otex" dysponuje zakładowym ośrodkiem „Tramp" w Supraślu, a w sezonie letnim wynajmuje kwatery prywatne w Gawrych Rudzie nad Wigrami na wypoczynek dla swych pracowników.

— **W najbliższym czasie** — mówi przewodniczący rady zakładowej, Bronisław Iwanowicz — **rozpoczniemy przystosowywanie budynków przy ul. Kolejowej, w których znajdą pomieszczenia: stołówka, kawiarnia, bufet, sala gier sportowych. W planie mamy także urządzenie boiska do piłki siatkowej...**

(es)

Upowszechnia kulturę i oświatę

Wiele ciekawych inicjatyw przejawia w swojej działalności klub kultury przy **Białostockich Zakładach Drobiarskich.** Działają tu m. in. zespoły: taneczne, instrumentalno-wokalny, akordeonistów i teatralny. Stale urządzane są imprezy okolicznościowe, turnieje i konkursy. W każdą niedzielę odbywają się poranki filmowe dla dzieci.

Klub przy BZD utrzymuje współpracę z Teatrem im. Al. Węgierki, prowadzi ożywioną działalność na rzecz dawnych pracowników przedsiębiorstwa i okolicznych mieszkańców. Przy klubie czynna jest biblioteka zakładowa licząca ponad 4 tys. tomów.

(gen)

W odpowiedzi na krytykę

Nawiązując do notatki pt. „Uwaga — fetor!" zamieszczonej 15 października br. wyjaśniamy, że szambo przy posesji przy ul. Mickiewicza 37 jest stanowczo za małe. Staramy się je opróżniać przynajmniej dwa razy w tygodniu, co nie zawsze się udaje ze względu na brak odpowiedniej ilości samochodów w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania.

Problem systematycznego usuwania nieczystości płynnych i stałych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania był — na naszą interwencję — przedmiotem zainteresowania władz miejskich i Wojewódzkiego Zrzeszenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

ZYGMUNT JASKÓLSKI
kierownik ADM 1

W kilku wierszach

◆ **OGNISKO** TKKF „Rywal" przy Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej wznawia prace zespołów gimnastyki rekreacyjnej pań, połączone z „Biegiem po zdrowie". Spotkanie kandydatek chętnych do udziału w zajęciach odbędzie się 3 listopada w lokalu Ogniska przy ul. Wesołej 17 o godz. 18.

(mip)

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Dziś do Ciebie przyjść nie mogę", godz. 19; mała scena — „Zaloty", godz. 19.15.

Państwowy Teatr Lalek — scena dla dzieci (ul. Warszawska 4/6) — „Kiedy rozkwitnie stokrotka", godz. 10 i 12.

KINA

„Pokój" — „Noce i dnie", cz. I, prod. polsk., panor., kol. (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Noce i dnie" cz. II, prod. polsk., panor., kol. (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.

„Syrena" — „Koniec wakacji", prod. polsk., kol., godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — „Znikąd donikąd", prod. polsk. (od lat 15), godz. 16, 18 i 20 (ostatni dzień).

„Związkowiec" — Występy estradowe.

„Spotkanie" — „Niewygodny kochanek", prod. włosk., (od lat 18), godz. 17.

„Kolejarz" — „Elomea", prod. NRD, panor., kol., godz. 18.

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 11—17, we wtorki i czwartki w godz. 13—19. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, XVI-wieczne freski z Supraśla. Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: Rzeźba ludowa Ziemi Białostockiej. Kobieta w starożytności.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego — ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 11—17.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kilińskiego 6 — nieczynne (remont).

Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — nieczynne.

Muzeum Wojska Polskiego — Dział Martyrologii, ul. Warszawska 1, czynne we wtorki, środy i piątki w godz. 11—17.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo Janusza Kaczmarskiego i Anny Trojanowskiej (okręg warszawski). Współczesna plastyka duńska — wystawy czynne codziennie prócz poniedziałków w godz. 10—17.

Salon Wystawowy BWA, ul. Dąbrowskiego 16 — Kanał Augustowski w fotografii Wacława Górskiego i Jerzego Szandomirskiego — wystawa czynna codziennie prócz poniedziałków w godz. 10—17.

Wystawa BTPSP — foyer Teatru im. Al. Węgierki — I salon debiutu absolwentów ASP — wystawa czynna w godz. 18—21.

Klub ZMS, ul. Lipowa 4 — Rysunki Juliana Zebrowskiego o Polonii w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, wystawa czynna w godz. 17—22.

Pawilon Wystawowy BTPSP, ul. Zamkowa 2 — Grafika Mitko Grozdowa z Bułgarii — wystawa czynna codziennie w godz. 17—19.

radio i tv

PROGRAM I
1322 m, 71,24 MHz

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.11—5.00 Program nocny z Wrocławia; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.40 Muzyczne wycinanki; 8.50 Gospodarskie rozmowy; 6.10 Takty i minuty; 6.35 NURT; 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takty i minuty; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 Mini-turniej pianistów; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.): Opowieści instrumentów; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Rozmyślania nad Christą T." — fragm. pow.; 10.40 Leksykon jazzu; 11.12 Mozaika polskich melodii; 11.30 Koncert przed hejnałem; 12.25 Brazylijskie rytmy; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Muzyczny upominek; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Z antologii polskiego jazzu; 14.05 Zespoły pieśni i tańca z różnych regionów Polski; 14.30 Rytmy młodych; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do listy przebojów; 16.35 Z lekką muzą przez lata; 17.00 Radiokurier; 17.20 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30 Koncert życzeń; 19.15 Z polskiej fonoteki; 19.30 Koncert laureatów IX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina; 22.50 Śpiewa E. Śnieżanka; 23.10 Wzajemnie bez zobowiązań.

PROGRAM II
367 m, 70.01 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Dzień dobry, pierwsza zmiana; 5.00 Poranek muzyczny; 5.35 Pięć milionów dla najlepszej; 5.45 Melodie na dziś; 6.15 Język angielski; 6.40 W ludowych rytmach; 7.10 Soliści w repertuarze popularnym; 7.45 Od miniatury do uwertury; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9.00 Recital z nagrań wiolonczelisty E. Feuermanna; 9.40 Ekonomia na co dzień; 10.00 Olsztyńskie rozmaitości literacko-muzyczne; 11.00 Dla szkół średnich (chemia): Izotopy; 11.40 Odpoczynek jesienią; 12.05 Jazz skandynawski; 12.20 Ze wsi i o wsi; 13.00 Dla kl. I i II (jęz. polski): „Karolcia" — słuch.; 13.35 Spotkanie z aktorem — R. Hanin; 14.15 „Szlakiem kolei żelaznej" — rep. lit.; 14.35 Haydn: Koncert C-dur na obój i ork.; 15.00 Zawsze o 15; 16.00 W trosce o słowo i treść; 16.15 Z włoskiej muzyki operowej; 16.43 Moda i piosenka; 16.58—18.20 Program WOR-TV; 18.20 Terminarz muzyczny; 18.40 Publicystyka ekonomiczna; 19.30 „Filip z prawdą w oczach" — słuch.; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stoleczne aktualności muzyczne; 22.40 Mozart: XXXII Symfonia G-dur KV 318; 23.00 Impresje jazzowe; 23.40 Z nagrań zespołu „Ars Antiqua di Milano".

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.05 Hej, dzień się budzi; 5.30 Muzyczna zegarynka; 6.30 Polityka dla wszystkich; 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Werble żałobne dla Rancas" — odc. pow.; 9.10 Z kompozytorskiej teki M. Theodorakisa; 9.45 Haydn: Koncert wiolonczelowy C-dur; 10.15 Język niemiecki; 10.50 „Mnich" — odc. pow.; 11.00 W roli głównej zespół „Faraon"; 11.20 Życie rodzinne; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki J. M. Szancera; 14.00 W. Ochman — spadkobierca J. Reszke; 14.25 Piosenki bez słów zespołu „Bemibem"; 14.35 Prywatna encyklopedia podróżowania; 15.10 Przypominamy zespół „Dżambele"; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Z jazzowego archiwum; 16.10 Piosenki z listów; 17.05 „Werble żałobne dla Rancas" — odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Vademecum; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 19.00 „Cichy Don" — odc. pow. w wyd. dźwięk.; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.00 Przed widowiskiem — gawęda; 20.20 Wielki pianista V. Horowitz; 20.50 „Terapia" — słuch.; 21.40 „Rajd Safari" — zespół „Klan"; 21.50 Opera tygodnia; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Beethoven: Sonata skrzypcowa F-dur nr 5 op. 24 „Wiosenna"; 23.30 Parafrazy klasyków — T. Hacki.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.55 Przysłowia tracą wartość — kom. K. Wojtowicza; 7.00 Dzień dobry, godzina siódma; 7.45 Młoda zmiana — magazyn sł.-muz. S. Poznańskiego; 8.05 Radio-reklama; 8.15 Białoruski Magazyn Radiowy — w oprac. W. Rudczyka; 16.58 Kromka chleba — aud. T. Kudelskiej; 17.15 Żołnierska piosenka; 17.30 Wiadomości; 17.40 Składanie muru — rep. L. Kubickiego; 18.10 Radio-reklama.

TELEWIZJA
PROGRAM I

10.00 „Wielka przemiana" — odc. I filmu ser. prod. radzieckiej (kolor)
10.10 Dziennik TV (kolor)
10.20 Obiektyw: Program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego; legnickiego i wałbrzyskiego
10.40 Informacje, towary, propozycje
10.50 Losowanie Małego Lotka
17.00 Dla dzieci. Baśnie mojego dzieciństwa — „O wielkiej nagrodzie królewskiej"
17.40 XYZ — cz. I
18.20 Poligon (kolor)
18.40 Dobranoc (kolor)
18.50 Dziennik TV (kolor)
19.30 IX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina — Koncert laureatów (kolor)
W przerwie koncertu: Liryki C. K. Norwida
22.00 „Niech będzie Jeniffor" — film fab. prod. USA (kolor)
22.50 Dziennik TV (kolor)
23.05 Wiadomości sportowe.

PROGRAMY OŚWIATOWE

6.30 TV Technikum Rolnicze — Matematyka
7.00 TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa
12.45 TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt
13.25 TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa
15.55 NURT — Matematyka.

PROGRAM II

16.15 Język francuski — lekcja 5
16.50 Relacja z Konkursu Chopinowskiego (kolor)
17.15 Tylko dla zastępowych
17.45 Decyzje piętnastolatów
18.20 Program lokalny
18.40 Dobranoc (kolor)
18.50 Dziennik TV (kolor)
19.30 „Blask czarnej świecy" — film ser. prod. NRD
20.50 Televariette — program rozrywkowy CSRS (kolor)
21.25 24 godziny (kolor)
21.35 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej CSRS — Anglia (kolor)
22.30 NURT
23.00 Język angielski, lekcja 4.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kolor)
7.30 — Koncertowa sala studia telewizyjnego (kolor)
11.55 — Wietnam — zwycięzca — film dokumentalny
12.15 A. Serafimowicz „Żelazny potok" (kolor)
13.00 — „W. I. Lenin o zadaniach związków młodzieży"
13.30 — „Pięcioro z Fergany", („Młode serca") — film fabularny (kolor)
14.45 — Nauka dzisiaj
16.15 — Zagadki i odpowiedzi (kolor)
16.50 — „Budujemy Bajkalsko-Amurską Magistralę" (kolor)
17.15 — „Zaprasza koncertowe studio w Ostankinie" (kolor)
19.00 Program informacyjny — Czas (kolor)
19.30 — Program sportowy (kolor)

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, informacji pogotowia 22-222.

Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 982.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja Kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.
Apteka nr 3, ul. Lipowa 43, tel 333-65.
Apteka nr 5, ul. Nowotki 6, tel 375-01.

SZPITALE

Woj. Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 215-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 29.X.1975 r.

Państwowy Szpital Kliniczny ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, neurologia, okulistyka, wewnętrzny, reanimacja.
Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.
APTEKI
Apteka nr 88, ul. 22 Lipca 21, tel. 30-24.
SZPITALE
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel 99.
APTEKI
Apteka nr 81, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 23-64
SZPITALE
Woj. Szpital, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.



Fragment wystawy warzyw Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej.

Mimo nie najlepszej pogody tłumy białostoczan przybyły w ub. niedzielę do Filii nr 1 Miejskiego Domu Kultury przy ul. Kawaleryjskiej 38 na festyn pod nazwą „Kolorowa Jesień". Dużo przyjemnych wrażeń dostarczyły występy zespołów muzycznych. Publiczności podobał się bardzo romansowo-balladowy program w stylu „retro" w wykonaniu „Flamastrów" z klubu „Ceramik". Długo oklaskiwano występ „Diamentów", zespołu od dziesięciu lat goszczącego na białostockich estradach i „Zjednoczonych Sił Muzycznych" pod dyrekcją Jerzego Tomzika. Liczne audytorium miał red. CZESŁAW NOWICKI, dawny telewizyjny „Wicherek", który w czasie spotkania z publicznością opowiadał o tajnikach naszej służby meteorologicznej. Wielką popularnością cieszyła się „wojskowa grochowa" prosto z kotła. Duże słowa uznania należą się Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej za pomysłowo zorganizowany i przeprowadzony pokaz przyrządzania sałatek i surówek z jesiennych owoców i warzyw.

W czasie festynu odbyła się uroczystość przekazania Filii nr 1 MDK kolorowego telewizora przez I Oddział Rejonowy RSW „Prasa—Książka—Ruch". Symboliczną wstęgę na ekranie „Rubina 710" przecięli wspólnie: dyrektor I Oddziału Rejonowego RSW — Witold Buraczewski i kierownik Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego — Zygmunt Ciesielski.

Organizację tej miłej imprezy, w czasie której okazję do świetnej zabawy miało ponad półtora tysiąca mieszkańców naszego miasta, zawdzięczamy pracownikom Filii nr 1 MDK, którymi kieruje Bogdan Jaroszewicz.

Dziękujemy za już i prosimy o jeszcze! (mip)

Udała się „Kolorowa Jesień"





Wojskowa grochówka smakowała wszystkim.

Nasza książka zażaleń

Dedykujemy taksówkarzom

Niedawno do redakcji przyszła zdenerwowana mieszkanka Białegostoku ze skargą na kierowcę taksówki. Następnego dnia zgłosił się inny kierowca w zgoła innej sprawie. Warto skonfrontować cel obu wizyt, aby wysnuć odpowiednie wnioski.

BARBARA NOWACKA - DĘBOWSKA, w swej skardze opisuje szczegółowo własne perypetie z kierowcą taxi nr boczny „425", kiedy to 16 bm. w południe, z chorym 3-letnim dzieckiem usiłowała pojechać z postoju przy ul. Fabrycznej do przedszkola, apteki a potem do domu.

— Kierowca pierwszej taksówki odmówił mi, twierdząc, że ma umówiony kurs, chociaż stał na postoju, co sugerowało, że jest gotowy do wykonania usługi. W następnej taxi już siedział pasażer, zajęłam więc miejsce w trzeciej, właśnie z nr „425". Po moim wejściu do wozu kierowca włączył taksometr, ale jednocześnie zaczął odmawiać kategorycznie jazdy. Gdy nie ustąpiłam, zwymyślał mnie w grubiański sposób, straszac milicja i wyrzucaniem za kołnierz sprawą sądową o kradzież pieniędzy itd. Nie przestraszyłam się jednak i podchwyciłam propozycję pojechania na najbliższy posterunek MO. Kierowca pierwszy wysiadł i pobiegł na skargę, że uparta pasażerka nie chce opuścić jego wozu. Dyżurny funkcjonariusz spisał personalia kierowcy, który został zwolniony po zapłaceniu przeze mnie za kurs...

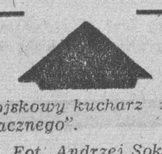
Wystąpiłam już z wnioskiem do Kolegium d/s Wykroczeń i ze skargą do Wydziału Komunikacji UM. Chodzi mi jednak o przytoczenie mojego przypadku na łamach „GW", aby pod rozwagę innym poddać klasyczny przykład bezduszności, chamstwa i braku elementarnej kultury wśród niektórych białostockich taksówkarzy. Bo czy tacy, z jakim miałam do czynienia, powinni świadczyć usługi społeczeństwu...? — kończy nasza Czytelniczka.

Odpowiedź nasuwa się prosta. Potwierdzą ją zapewne odpowiednie decyzje badających powyższy przypadek. Natomiast obiektywne stwierdzenie naszej Czytelniczki: „niektórzy kierowcy" — już się potwierdziło, kiedy nazajutrz zgłosił się do redakcji — **REMIGIUSZ RUTKOWSKI**, kierowca taxi nr boczny „278", który przyniósł podróżną torbę pozostawioną w jego wozie przez pasażera. Zauważył ją dopiero nocą 21 bm. — Może do redakcji zgłosi się ktoś szybciej, niż do biura rzeczy znalezionych — powiedział.

Czekamy zatem na roztargnionego pasażera, który może odebrać swą zgubę w pokoju redakcyjnym nr 52.

REFLEKSJE Z OBU WIZYT PODYKTOWANYCH TAK RÓŻNYMI PRZYPADKAMI NIE WYMAGAJĄ KOMENTARZA.

(Ag)



Wojskowy kucharz życzy „smacznego".

Fot. Andrzej Sokólski

Komunikacja miejska 1 i 2 listopada

W dniu Święta Zmarłych, 1 listopada obowiązywać będzie niedzielny rozkład jazdy autobusów MPK. Celem ułatwienia dojazdów na cmentarze, od godz. 8 rano zostaną uruchomione specjalne linie autobusowe do dzielnic Wygoda i Antoniuk. Autobusy w kierunku Wygody będą odjeżdżać z przystanku przy ul. Sienkiewicza (w pobliżu skrzyżowania z ul. Dzierżyńskiego), natomiast w kierunku Antoniuka — z przystanku przy ul. Próchniaka (obok sklepu „Wedel").

Bilety w cenie 2 zł będą sprzedawane na początkowych i końcowych przystankach linii specjalnych. Bilety ulgowe są nieważne.

2 listopada autobusy MPK będą kursować według rozkładu niedzielnego. (mip)

Dnia 25.X.1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 73 nasz najukochańszy mąż, ojciec i brat

mgr ZYGMUNT PIETKIEWICZ

były nauczyciel i działacz oświatowy, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, tytułem „Zasłużony Nauczyciel PRL" i innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi.

O czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

żona, syn, siostra i bracia.

g 4935-1

Wyrazy głębokiego współczucia dyrektorowi d/s administracyjno-handlowych Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego w Łodzi

mgr JANOWI WESOŁOWSKIEMU i Jego ŻONIE

z powodu śmierci

OJCA

składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy BZPB „Fasty".

K 4017-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINOM i NAJBLIŻSZYM

z powodu tragicznej śmierci

JANUSZA MAŁANOWSKIEGO
ANDRZEJA HALICKIEGO
BOGUSŁAWA BEZUBIKA

składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy BZPB „Fasty".

K 4018-1

W wieku 73 lat zmarł

mgr ZYGMUNT PIETKIEWICZ

zasłużony pedagog i działacz ruchu ludowego.

Zmarły odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, odznaką „Zasłużony Białostoczczyźnie" i innymi.

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

składa

Kierownictwo WK ZSL w Białymstoku

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-03-05, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-15, Sekretarz redakcji 2-15-05, Dział Miejski 2-77-10, Dział Terenowy 2-25-22, Dział Rolny i Dział Kultury 2-11-30, Dział Sportowy 2-23 17. Redakcja nocna 2-46-27, 2-76-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 85, tel. 20-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 26-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa—Książka—Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41, Dyrektor 2-11-19. O warunkach prenumeraty informacji udzielają wszystkie placówki RSW „Prasa—Książka—Ruch" i poczty. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" Białystok ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41 Suwałki ul. Kościuszki 85 tel. 20-00, Łomża ul. Sadowa 10 tel 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne Nr indeksu 35009-3-015 P-2

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dwuletnim dzieckiem we własnym mieszkaniu. Białystok, Robotnicza 8.
g 4798-1

POTRZEBNA solidna pomoc do dzieci. Wynagrodzenie 2.000 zł miesięcznie. Adres: 17-215 Grodzisk, ul. 1 Maja 11.
g 4813-00

PRZYJMĘ opiekunkę do dziecka. Białystok, ul. Wierzbowa 5a, m. 2 (po godz. 15).
g 4809-1

POTRZEBNA pomoc domowa do trzech osób (dziecko w szkole). Warunki bardzo dobre. J. Wojciechowska, Białystok, ul. Wschodnia 11 (Wygoda) — po godz. 16.
g 4852-1

LOKALE

MIESZKANIE M-3 lub M-4 kwaterunkowe w Kamiennej Górze zamienię na podobne w woj. suwalskim. Edward Krawczyk, Suwałki, hotel „Hańcza", pokój 405.
Sg 3740-1

KUPIĘ mieszkanie własnościowe w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4773.
g 4772-1

MIESZKANIE M-3, kwaterunkowe, nowe budownictwo, telefon, wygody w Piszu zamienię na podobne w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4776.
g 4776-1

MAŁŻEŃSTWO (studenci) poszukuje pokoju na okres 1 roku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4782.
g 4782-1

PRZYJMĘ na mieszkanie panów. Białystok, Rumuńska 13.
g 4790-1

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 w Olecku zamienię na M-4 w Ełku. Wiadomość: Ełk, ul. Wojska Polskiego 89 „A"/17.
g 4795-1

KUPIĘ mieszkanie własnościowe 3 lub 4-pokojowe w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4796.
g 4796-1

MIESZKANIE M-3 w Białymstoku — zamienię na podobne. Wiadomość: Białystok, Wesoła 27 m. 2.
g 4808-1

WŁOCŁAWEK — mieszkanie o powierzchni 52 m kwadr. — dwa pokoje, kuchnia, z wygodami, w nowym budownictwie, kwaterunkowe — zamienię na równorzędne w Białymstoku. Antoni Torcz, Toruńska 11/13 m. 36, 87-800 Włocławek.
g 4807-1

PRZYJMĘ na mieszkanie uczennicę. Białystok, Wysockiego 106/2.
g 4816-1

SAMOCHODY

NADWOZIE „Moskwicza 412", nowe, po wypadku — sprzedam. Orzysz, ul. Wojska Polskiego 45a/39.
Sg 3739-1

5-TONOWĄ wywrotkę z kabiną Skody sprzedam lub zamienię na Fiata 125p, ewentualnie Wołgę. Wiadomość: Józef Noszczyk, Sosnowiec — Zagórze, ul. Armii Czerwonej 2, tel. 62-29-25.
k 3819-1

SAMOCHÓD „Hanza" (1938 rok) do remontu — tanio sprzedam. Białystok, tel. 353-04 (dzwonić po godz. 16).
g 4788-1

DWA samochody marki „Żuk" — sprzedam. Henryk Domin, Sokółka, Wodna 10.
g 4803-1

NIERUCHOMOŚCI

DOM murowany, chlew, stodołę, suszarnię oraz 1 ha gruntu w tym łąka — sprzedam. Józef Gryn, 19-240, Prostki, ul. Ełcka 10.
p 1170-00

DOM murowany i zabudowania gospodarcze w Jedwabnem — sprzedam. Zarzecki.
p 1141-1

DOM z placem oraz budynek gospodarczy — sprzedam. Białystok, ul. Raginisa 9/9.
g 4784-1

GOSPODARSTWO rolne wraz z budynkami w Sobolewie 21 — sprzedam. (1 km od przystanku MPK „14"). Wiadomość: Białystok, ul. Antoniukowska 12 a, m. 56.
g 4801-1

KUPIĘ dom z placem lub mieszkanie własnościowe do 200 tys. zł w Szepietowie, Łapach, Zambrowie, Wysokiem Mazowieckiem lub okolicach podmiejskich. Oferty proszę kierować: Eugeniusz Tymicki, 22-417 Stary Zamość, woj. zamojskie.
g 4800-1

DZIAŁKĘ 0,622 ha w Krupnikach k/Białegostoku — sprzedam. Wiadomość: Choroszcz, ul. Białostocka 13 A.
g 4810-1

RÓŻNE

REGAŁ i wersalkę — sprzedam. Białystok, tel. 343-62 (po godz. 16).
g 4843-1

PIANINO „Hertman" — pilnie sprzedam. Cena 7.000 zł. Supraśl, ul. Podsuprasl 7/1, tel. 92.
g 4805-1

SKUTER „Osa 150" — sprzedam. Białystok, Wesoła 17.
g 4802-1

KIOSK warzywniczo - owocowy, murowany przy ul. Narewskiej w Białymstoku — sprzedam.
g 4799-1

URZĄDZENIE do komory chłodniczej na gaz freon — sprzedam. Skarbiński, Białystok, Piastowska 13 b, m. 67.
g 4789-1

KOMPLET kuchenny — segmenty — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4786.
g 4786-1

GARAŻ do wynajęcia. Białystok, ul. Cedrowa 47/1.
g 4781-1

GARAŻ blaszany, ocieplany do przeniesienia na własną lokalizację — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Stołeczna 4 m. 35 (po godz. 12).
g 4837-1

OWCZARKA niemieckiego — sukę z rodowodem — sprzedam. Białystok, Strzelecka 8.
g 4846-1

GARAŻE blaszane wykonuje — Zakład Ślusarski, Józef Sadowski, Czarna Białostocka, ul. Sosnowa 4, tel. 163.
g 4849-0

SPRZEDAŻ mateczników chryzantem, wielkokwiatowych w 4 kolorach. Adam Wojciechowski, wieś Hryniewicze, k/ Białegostoku lub Białystok, ul. Wschodnia 11 (Wygoda).
g 4853-1

POZ-T ROLNIKU wytnij i zachowaj!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku ogłasza terminarz zakupów cieląt rasy ncb obojga płci, byczków i cieliczek pochodzących z krzyżówek z rasami mięsnymi, jałówek użytkowych oraz koni rzeźnych w miesiącu listopadzie 1975 roku, które odbędą się w niżej podanych miejscowościach:

Data	Miejsce i godzina zakupu
3.11.75 r.	Krypno 8.30. Jaświły 9.00. Goniądz 10.00. Grajewo 10.00. Bełda 10.00. Kruklanki 9.00. Pozezdrze 10.00.
4.11.75 r.	Mońki 9.00. Tykocin 9.00. Turośń K. 9.00. Piątnica 8.30. Jedwabne 9.00. Radziłów 9.30. Śniadowo 8.30. Mikołajki 10.00. Przerośl 9.00. Filipów 9.00.
5.11.75 r.	Dąbrowa Bł. 9.00. Zwierzyniec Wielki 9.30. Nowy Dwór 9.30. Białaszewo 10.00. Szczuczyn 9.30. Wąsosz 9.30. Giżycko 10.00. Ryn 10.00. Gawlik Wielki 9.00.
6.11.75 r.	Knyszyn 8.30. Jasionówka 9.00. Trzcianne 9.30. Kolno 9.00. Zbójna 9.00. Nowogród 9.00. Ukta 10.00. Pisz 10.00.
7.11.75 r.	Kalinówka K. 9.00. Ryboły 9.00. Juchnowiec 9.00. Turośl 9.30. Mały Płock 8.30. Żytkiejmy 9.00. Dubeninki 9.00.
10.11.75 r.	Michałowo 9.00. Gródek 8.30. Narew 9.30. Klukowo 10.00. Piekuty 10.00. Jeleniewo 9.00. Suwałki 9.00.
11.11.75 r.	Bielsk P. 8.30. Orla 9.00. Siemiatycze 9.30. Drohiczyn 10.00. Czyżew 9.00. Szulborze 9.30. Zaręby K. 9.30. Bakałarzewo 8.00. Szczecinki 8.00.
12.11.75 r.	Augustów 9.00. Bargłów 9.30. Nowinka 10.00. Sztabin 8.30. Suchowola 9.00. Wizna 8.30. Zawady 9.30. Kobylin Borzymy 9.30. Kowale Oleckie 9.00. Sokółki 9.00. Gołdap 9.00.
13.11.75 r.	Krasnybór 9.00. Jaminy 9.00. Janówka 9.30. Jabłonka K. 9.30. Wys. Maz. 10.00. Sokoły 10.00. Grabowo k.Gołdapi 9.00. Budry 10.00. Banie Mazurskie 10.00. Olszewo Węgorzewskie 10.00.
14.11.75 r.	Rynki 8.30. Kowalewszczyzna 9.00. Łapy 9.00. Skomack Wielki 9.00. Wydminy 10.00. Stare Juchy 9.00.
17.11.75 r.	Krypno 8.30. Jaświły 9.00. Goniądz 10.00. Lachowo 9.30. Grabowo k.Kolna 9.30. Stawiski 9.30. Sejny 10.00. Stary Folwark 9.00.
18.11.75 r.	Mońki 9.00. Tykocin 9.00. Wyszki 9.00. Strabla 9.00. Boguty Pianki 10.00. Ciechanowiec 10.00. Nur 10.00. Perlejewo 10.00. Rutka Tartak 10.00. Szypliszki 9.00. Wiżajny 10.00.
19.11.75 r.	Dziadkowice 9.30. Milejczyce 10.00. Zabłudów 8.30. Boćki 9.00. Rudka 9.00. Zambrów 9.00. Szumowo 9.00. Andrzejewo 9.30. Olecko 8.00. Krasnopol 9.00. Wieliczki 8.00.
20.11.75 r.	Knyszyn 8.30. Jasionówka 9.00. Trzcianne 9.30. Grajewo 10.00. Bełda 10.00. Rajgrod 10.00. Szczuczyn 9.30. Zalesie 9.00. Świętajno 8.00.
21.11.75 r.	Kalinówka K. 9.00. Czyżew 9.00. Hajnówka 9.00. Narewka 9.30. Turośl 9.30. Orzysz 10.00. Miłki 10.00. Biała Piska 10.00.
24.11.75 r.	Sidra 9.00. Klukowo 10.00. Piekuty 10.00. Trakiszki 9.00. Widugiery 10.00.
25.11.75 r.	Grodzisk 10.00. Korycin 9.00. Szepietowo 9.30. Ruś Stara 10.00. Raczki 9.00.
26.11.75 r.	Augustów 9.00. Bargłów 9.30. Nowinka 10.00. Sztabin 8.30. Rutki 9.30. Gać 9.30. Kulesze K. 9.30. Wizna 9.00. Kołaki K. 9.00. Węgielsztyn 10.00. Węgorzewo 10.00.
27.11.75 r.	Brańsk 9.00. Chraboły 9.00. Łubin K. 9.30. Kolno 9.00. Zbójna 9.00. Nowogród 9.00. Długie 9.00. Ełk 9.00. Wiśniowo Ełckie 10.00.
28.11.75 r.	Prostki 10.00. Rożyńsk Wielki 10.00.
	AUKCJE JAŁÓWEK
5.11.75 r.	Mońki 9.00.
5.11.75 r.	Szepietowo 9.00.
6.11.75 r.	Augustów 9.00.

Zakupy cieląt odbywać się będą w punktach skupu „GS", natomiast w Szepietowie w bazie POZH. Zakupywane będą cielęta dobrze odchowane, wyrośnięte, prawidłowej budowy, typowe danej rasie. Ponadto przy spędach cieląt będą kupywane jałówki użytkowe rasy ncb oraz konie rzeźne.

Cielęta spełniające warunki zakupu będą zakupywane według obowiązującego cennika Przemysłu Mięsnego, a obok tych cen sprzedawcy za cielęta w wadze do 150 kg otrzymują dodatek w wysokości 20 proc. za cieliczki ncb oraz byczki i cieliczki pochodzące po krzyżówkach z rasami mięsnymi, 15 proc. za byczki ncb i 30 proc. za cieliczki zarodowe.

UWAGA!

W wypadku wystąpienia mrozów większych niż —10 stopni C lub śnieżyc uniemożliwiających dojazd do miejsca zakupu — termin spędów w danym dniu prosimy traktować jako nieaktualny.

OPOZH BIAŁYSTOK
k 3935-1

WZS „Oświata" w Białymstoku, ul. Ciepła 1, tel. 340-36 zawiadamia osoby zainteresowane, że zajęcia na kursach: mechanik samochodowy i kelnerskim rozpoczynają się dnia 30.X.1975 r., a na ślusarsko-tokarskim i masarskim dn. 3.XI.1975 r.
k 3944-1

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza". 31-139 Kraków ul. Spasowskiego 6.
k 3897-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 320-16 — Bassun.
g 4824-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 323-76, elektronik Talalaj.
g 4826-0

NAPRAWA telewizorów — express — telefon 349-32. Gałecki.
g 4743-00

POGOTOWIE telewizyjne — telefon 229-46. Zawistowski.
g 4825-0

POGOTOWIE telewizyjne — telefon 324-76. Worosyło.
g 4694-00

NAPRAWA telewizorów. Tel. 235-33 — Żukowski.
g 4618-00

NAPRAWA telewizorów. Tel. 352-01 — Klibisz.
g 4563-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 318-26 — Drozdowski.
g 4538-00

NAPRAWA telewizorów — telefon 254-32. Turczewski.
g 4279-00

ZURIT — zgłoszenia napraw domowych telewizorów Al. 1 Maja 13/2 tel. 368-37, 342-36 poniedziałki od 11 do 17 pozostałe dni od 9 do 17 ul. Narewska 2, tel. 257-76 ul. Olejniczaka — Starosielce, tel. 393-13. soboty od 10 do 16 pozostałe dni od 9 do 17
K 3641-0

POGOTOWIE telewizyjne — naprawy ekspresowe, tel. 333-33 codziennie od 14 do 20 niedziela od 10 do 18
K 3641-0

POZ-T UWAGA ROLNICY!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku ogłasza terminarz spędów koni roboczych i rzeźnych na eksport oraz koni roboczych dla Lasów Państwowych w miesiącu listopadzie 1975 roku.

Data	Miejscowość i godzina rozpoczęcia spędu
3.11.75 r.	Augustów 10.00. Suchowola 13.00. Pozezdrze 10.00.
4.11.75 r.	Dąbrowa Bł. 10.00. Sokółka 13.00. Mikołajki 10.00. Piątnica 9.00. Jedwabne 11.00.
5.11.75 r.	Knyszyn 9.00, Mońki 12.00. Szczuczyn 10.00. Giżycko 10.00.
6.11.75 r.	Sokoły 9.00. Łapy 12.00. Pisz 10.00. Nowogród 9.00. Kolno 12.00.
7.11.75 r.	Brańsk 9.00. Szepietowo 12.00. Dubeninki 10.00.
10.11.75 r.	Zaścianki 9.00. Zabłudów 12.00. Sejny 10.00.
11.11.75 r.	Bielsk Podlaski 9.00. Siemiatycze 12.00. Czyżew 10.00. Ciechanowiec 12.00.
12.11.75 r.	Wasilków 9.00. Mońki 12.00. Gołdap 9.00.
13.11.75 r.	Sokółka 9.00. Dąbrowa Bł. 12.00. Grabowo k.Gołdapi 9.00.
14.11.75 r.	Augustów 10.00. Suchowola 13.00. Stare Juchy 9.00.
17.11.75 r.	Sokoły 9.00. Łapy 12.00. Stawiski 10.00. Suwałki 9.00.
18.11.75 r.	Brańsk 9.00. Zabłudów 11.00. Szypliszki 9.00.
19.11.75 r.	Siemiatycze 10.00. Bielsk Podlaski 13.00. Olecko 8.00. Zambrów 9.00.
20.11.75 r.	Knyszyn 9.00. Mońki 12.00. Świętajno 10.00. Grajewo 10.00.
21.11.75 r.	Tykocin 9.00. Goniądz 12.00. Biała Piska 10.00.
24.11.75 r.	Dąbrowa Bł. 9.00. Sokółka 12.00. Trakiszki 9.00.
25.11.75 r.	Augustów 10.00. Suchowola 13.00. Raczki 9.00. Ciechanowiec 10.00.
26.11.75 r.	Brańsk 9.00. Szepietowo 12.00. Węgorzewo 10.00.
27.11.75 r.	Zaścianki 10.00. Zabłudów 12.00. Ełk 9.00. Nowogród 9.00. Kolno 12.00.
28.11.75 r.	Łapy 9.00. Sokoły 12.00. Prostki 10.00.

W każdy wtorek i piątek kupowane będą konie robocze i rzeźne w bazach OPOZH w Mońkach i Szepietowie.

Konie rzeźne kupowane będą również przy każdym zakupie cieląt.

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu długoletniego pracownika

JÓZEFA BEDNARSKIEGO

składają:
współpracownicy, Rada Zakładowa Zakładu Przemysłu Drzewnego w Ogonkach.
k 3934-1

Wyrazy współczucia

kol. WALDEMAROWI CZERWIŃSKIEMU

z powodu zgonu

OJCA

składają:
Dyrekcja i pracownicy BGŻ O/Woj. w Łomży.
Łk 3937-1

Rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy PKO to nowoczesna forma gospodarowania własnym budżetem, umożliwiająca dokonywanie wpłat i dysponowanie posiadanymi wkładami

bez potrzeby udawania się do PKO

WKŁADY na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych oprocentowane są w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym.

CZEKAMI z rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych mogą być regulowane należności za zakupione towary i usługi w coraz szerszej sieci placówek handlowych i usługowych.

NA ŻYCZENIE, PKO wyręcza właściciela rachunku w regulowaniu różnych płatności o charakterze powszechnym, takich jak:

* **komorne,**
* **prenumeraty,**
* **spłaty zaciągniętych kredytów, itp.**

DOKŁADNIEJSZE INFORMACJE W ODDZIAŁACH PKO.

K 3593-00

ATRAKCJA — szybkie szycie BIELIZNY POŚCIELOWEJ

systemem przemysłowym

z atrakcyjnych tkanin

własnych w pełnej gamie kolorystycznej.

Zapraszamy Klientów

do korzystania z w/w usługi

IM. M. NOWOTKI „bielpo"

ZAKŁADY ODZIEZOWE im. M. Nowotki „BIELPO"

ZAKŁAD USŁUGOWY KRAWIECKO-BIELIŹNIARSKI w Białymstoku, ul. Ciepła 40,
w godz. od 7.30 do 20.00
w soboty w godz. od 7.30 do 18.00.

K 3669-1

W RAZIE PODEJRZENIA CHOROBY

ZGŁOŚ SIĘ

DO DOWOLNIE WYBRANEJ PORADNI

* ★ *

ADRESY PORADNI SKÓRNO-WENEROLOGICZNYCH W WOJEWÓDZTWIE ŁOMŻYŃSKIM

Grajewo, Osiedle Broniewskiego
Kolno, ul. Wojska Polskiego 36
Łomża, ul. Jakuba Wagi 1
Wysokie Mazowieckie, ul. Szpitalna 5
Zambrów, ul. L. Olkowskiej 5a

* ★ *

PORADY SĄ BEZPŁATNE
SKIEROWANIE NIE JEST POTRZEBNE
DYSKRECJA ZAPEWNIONA

k 3836-0

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski niniejszym zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, która wystąpią w Siemiatyczach w dniu 3. i 4.11.75 r. od godz. 8 do 17 oraz od dnia 5.11. od godz. 8 do 7.11.br. do godz. 17 dla ulic: Drohiczyńskiej, Słowiczyńskiej, Ogrodowej, Zielonej.
W/w przerwy spowodowane będą przebudową urządzeń energetycznych.

K 3666-1

KONIE ROBOCZE DLA LASÓW PAŃSTWOWYCH

3.11.75 r. — Augustów 10.00. Suchowola 13.00.
4.11.75 r. — Dąbrowa Bł. 10.00.
5.11.75 r. — Mońki 12.00.
6.11.75 r. — Sokoły 9.00.
7.11.75 r. — Szepietowo 12.00.
10.11.75 r. — Zaścianki 10.00.
11.11.75 r. — Ciechanowiec 12.00.
12.11.75 r. — Wasilków 9.00.
13.11.75 r. — Sokółka 9.00.
14.11.75 r. — Augustów 10.00. Suchowola 13.00.
24.11.75 r. — Dąbrowa Bł. 9.00. Sokółka 12.00.
25.11.75 r. — Augustów 10.00. Suchowola 13.00.
26.11.75 r. — Szepietowo 10.00.
27.11.75 r. — Zaścianki 9.00.
28.11.75 r. — Sokoły 10.00.

OPOZH BIAŁYSTOK
k 3936-1

CIEPŁE i WYGODNE BUDRYSÓWKI męskie

z tkanin wełnianych, ocieplane futrzaną podpinką

otex

ZAPRASZA DO SKLEPÓW W BIAŁYMSTOKU

– „Moda Męska" – ul. Lipowa 16
– „Jontek" – ul. Sienkiewicza 3
– Dom Towarowy „Nowy" – Rynek Kościuszki 11

ORAZ DO SKLEPÓW NA TERENIE WOJEWÓDZTW: ŁOMŻYŃSKIEGO I SUWALSKIEGO.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.

k 3776-1



SPOŻYWAJĄC JE DOSTARCZYSZ ORGANIZMOWI WIĘCEJ BIAŁKA, MNIEJ TŁUSZCZU

ZGR

mintaj
morszczuk
sardynka

Filety z ryb białych w każdym sklepie rybnym.

k 3744-0

Pewex

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „PEWEX" ZESPÓŁ HANDLOWY w BIAŁYMSTOKU

OFERUJE KLIENTOM

BLACHY OCYNKOWANE
BLACHY Z METALI NIEŻELAZNYCH:

miedziane, aluminiowe i cynkowe,

— INNE WYROBY HUTNICZE.

Informacji udzielają oraz zamówienia przyjmują placówki handlowe w:

Białymstoku, ul. Sienkiewicza 16
Ełku, ul. Wojska Polskiego 46
Łomży, ul. Świerczewskiego 1
Suwałkach, ul. Kościuszki 57
Zambrowie, ul. Manifestu Lipcowego 6
Augustowie, ul. Janka Krasickiego 33

SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE ORAZ BONY TOWAROWE BANKU PKO S.A.

ZAPRASZAMY.

k 3921-1

OKRĘGOWA DYREKCJA ROZBUDOWY MIAST I OSIEDLI WIEJSKICH w BIAŁYMSTOKU, ul. Malmeda nr 8

poszukuje

wykonawcę do wykonania mechanicznego zgarniacza piasku. Oferentów prosimy o skontaktowanie się z Zespołem Gospodarki Komunalnej pod w/w adresem listownie lub telefonicznie nr 337-76, wewn. 8, pokój nr 5, gdzie znajduje się dokumentacja techniczno-kosztorysowa do wglądu.

K 3939-1

ZAKUP Nr 1 — MASŁO ROŚLINNE

K 3633-00

Magazynek



250 tys. ofiar

Na szosach całego świata ginie rocznie 250 tys. ludzi, a około 2 mln zostaje rannych — stwierdza Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), wzywając równocześnie do energicznej akcji przeciwko tej „epidemii" wypadków drogowych.

W ostatnim numerze swego miesięcznika „Santé du Monde" (Zdrowie Świata), WHO stwierdza m.in. iż w Europie „prowadzenie samochodu uważane jest raczej za przyjemność zawierającą elementy współzawodnictwa i ryzyka, niż za pewny i regularny środek komunikacji na podobieństwo pociągu i samolotu". Z tego też powodu najwięcej, bo ponad 1/3 śmiertelnych wypadków przypada na kierowców młodych w wieku od 15 do 25 lat.

Rok 1974 można uznać za przełomowy w historii bezpieczeństwa na szosach, po raz pierwszy bowiem w niektórych krajach zanotowano spadek liczby wypadków i ofiar. Przyczynił się do tego — według oceny WHO — gwałtowny wzrost ceny benzyny, podwyższenie podatków drogowych, zaostrzenie nadzoru policyjnego oraz stosowanie drakońskich kar za przekraczanie przez kierowców limitowanych szybkości.

(s)

Nowe „hobby" byłego premiera

Były brytyjski szef konserwatystów i premier rządu Edward Heath, znany jest z różnych talentów i hobby. Jego sława wytrawnego żeglarza i szefa orkiestry ostatnio wzbogaciła się o nowy laur: krytyka literackiego. W tych dniach omówił on na łamach londyńskiego „Timesa" powieść kryminalną swego byłego sekretarza, Douglasa Hurda pt. „Vote to kill" (Decyzja zabójstwa). Akcja rozgrywa się w siedzibie premiera brytyjskiego, na słynnej Downing Street 10, a jej wątkiem jest zamierzone zamordowanie starzejącego się szefa konserwatywnego rządu. W swej recenzji Heath pochwalił znakomicie utrafioną atmosferę Downing Street. Na uprzednio zadane mu pytanie o podobieństwo bohatera z żyjącymi osobami, b. premier krótko stwierdził: „To nie ja". (s)

Powodzenie serialu telewizyjnego „Czterdziestolatek" skłoniło jego twórców do podjęcia realizacji pełnometrażowego filmu przeznaczonego dla kin. Jego fabuła jest rozwinięciem treści serialu. W filmie „Motylem jestem" występują więc ci sami bohaterowie — inżynier Stefan Karwowski, jego żona Madzia, dzieci. Autorami scenariusza są Krzysztof Teodor Toeplitz i Jerzy Gruza, reżyserem Jerzy Gruza, muzykę skomponował Jerzy Matuszkiewicz.

Prezentujemy zdjęcie z plenerów nakręcanych w Niepołomicach. Obok ANDRZEJA KOPICZYŃSKIEGO — IRENA JAROCKA, grająca w filmie rolę piosenkarki.

CAF — Rozmysłowicz

Nadwaga a szczęście małżeńskie

Barry Read z Walsall (W. Brytania) rozpoczął intensywną kurację tuczącą, mając nadzieję, że w ten sposób uratuje swoje małżeństwo. Cztery lata temu Barry ważył 222 kg, ale doszedł do wniosku, że nieco „przesadził" i w ciągu tych lat odchudził się do 107 kg. Ponieważ jednak jego „eteryczna" żona ważyła wówczas 114 kg, a na dodatek stwierdziła, że Barry wraz z utratą wagi stracił również poczucie humoru, to po prostu zabrała pięcioro dzieci i wyprowadziła się z domu, by nie mieszkać pod jednym dachem z „takim ponurym chudzielcem".

W tej sytuacji 33-letni Read rozpoczął „uderzeniową" kurację, składającą się z 23 kufli piwa oraz odpowiedniej porcji słodyczy, a także wystąpił w telewizji, oświadczając: „Margaret, wróć! Zrezygnowałem już z diety i wracam do poprzedniej wagi!". (PR)

Śladem starożytnych żeglarzy

Robert Marx, amerykański archeolog specjalizujący się w badaniach podwodnych, autor 18 książek, który w latach 1964—74 podejmował próby pokonania Atlantyku na łodziach Wikingów, szykuje się znów do podobnej wyprawy. Tym razem uczony pragnie przepłynąć Atlantyk śladem fenickich żeglarzy, na 30-metrowym statku żaglowym, zbudowanym z drewna cedrowego, na wzór statków fenickich kupców, którzy na takich statkach pływali po całym Morzu Śródziemnym, a nawet odważali się zapuszczać na wody afrykańskie, a na północ do Wysp Brytyjskich.

Robert Marx wraz ze swoją ekipą odkrył w ostatnich latach kilka wraków fenickich statków handlowych u wybrzeży Libanu i Izraela. Na podstawie pozostałości tych statków, pochodzących sprzed 2,5 tys. lat chce zbudować żeglowiec będący ich dokładną rekonstrukcją. Z 10-osobową załogą pragnie on — mniej więcej za półtora roku — bo tyle muszą trwać przygotowania i budowa statku — przepłynąć Atlantyk w warunkach odpowiadających możliwie najdokładniej warunkom w jakich żeglowali Fenicjanie. Marx zapowiedział, że nie weźmie nawet radiostacji ani żadnych nowoczesnych urządzeń ratowniczych.

Głównym motywem tego przedsięwzięcia jest wykazanie, iż słynny Thor Heyerdahl nie miał racji twierdząc, że Egipcjanie przepływali Atlantyk na łodziach z papirusu. Jak wszyscy pamiętają, norweski uczony próbował w latach 1969—1971 pokonać Atlantyk na takich łodziach, ochrzczonych imieniem boga słońca, Ra. Obie próby zakończyły się zatonięciem łodzi przed dotarciem do wybrzeży Ameryki. Według Marxa papirusowe łodzie były używane wyłącznie do żeglugi śródlądowej. Natomiast do żeglugi morskiej Egipcjanie wg Marxa musieli używać drewnianych żaglowców, typu fenickiego. (S.K.)



-Miejmy nadzieję, że po ślubie się ustatkuje!

ICI PARIS /Francja/

Jak mieszkać



W jesienno-zimowym okresie co najmniej połowę dnia spędzamy przy oświetleniu sztucznym. Sposób rozwiązania tego oświetlenia we wnętrzach mieszkalnych ma zatem bardzo ważne znaczenie zarówno dla zdrowia użytkowników mieszkania jak też jest częścią składową estetyki pomieszczeń. Nawet dobrze zaprojektowane i ze smakiem urządzone wnętrze przy nieumiejętnym rozwiązaniu oświetlenia wydaje się mdłe.

Najczęściej spotykanym oświetleniem pomieszczeń jest lampa zawieszona pośrodku sufitu. Nie jest to rozwiązanie prawidłowe, nie odpowiada bowiem współczesnym zasadom urządzania wnętrz.

We współczesnych mieszkaniach przeważnie każdy pokój ma charakter uniwersalny. Służy jednocześnie do spania, pracy, wypoczynku itd. Rzecz jasna, że jeden punkt świetlny w tak zagospodarowanym wnętrzu nie wystarczy. Konieczne jest tu oświetlenie przystosowane do poszczególnych czynności, musi wiązać się z funkcją każdego miejsca, w którym wykonujemy określone zajęcia domowe lub wypoczywamy.

Kącik przeznaczony do nauki lub pracy musi być inaczej oświetlony niż na przykład miejsce do wypoczynku. Stół, gdzie wieczorami siedzimy nad książką powinien być oświetlony światłem białym i dostatecznie jasnym, ale bez przesady, ponieważ zbytnie prześwietlenie męczy i osłabia wzrok. Najlepiej do oświetlenia miejsca pracy nadaje się lampa techniczna, przegubowa, dająca się dowolnie ustawiać.

Inne miejsca w pokoju wymagają rozwiązań bardziej kameralnych. Chodzi po prostu o to, żeby tak rozmieścić we wnętrzu oświetlenie sztuczne, by nam ono pomagało, a nie utrudniało w wykonywaniu zajęć domowych.

Oprócz celów użytkowych oświetlenie lampowe służyć może również do uzyskania efektów dekoracyjnych wnętrza. Efekt polegać może na skierowaniu skupionego światła na dekoracyjny przedmiot, dzieło sztuki, piękną roślinę lub inny ważny element plastyczny w mieszkaniu.

Rola dekoracyjna światła lamp jest bardzo ważna przy tworzeniu ogólnego wrażenia i nastroju wnętrza.

Istotnym elementem estetyki światła jest jego kolor i kształt lamp. O tych sprawach decyduje niestety, przeważnie przemysł wytwarzający przeróżne żyrandole i lampy, niestety, w większości proponowanego asortymentu, mało efektowne i nie dostosowane do współczesnych wymogów urządzania wnętrz mieszkalnych.

(hw)

Za dużo alkoholu w TV

Amerykański „Federalny Instytut Antyalkoholowy" wszczął walkę przeciwko stałemu nadużywaniu alkoholu jako rekwizytu w czasie różnych spektakli telewizyjnych. Zaalarmowany przez liczne skargi telewidzów, Instytut zaapelował do głównych stacji nadawczych, domagając się, by aktorzy zredukowali na ekranach telewizyjnych konsumpcję alkoholu. Według badań przeprowadzonych na zlecenie jednego z nowojorskich dzienników, alkohol jest konsumowany w różnej postaci w czasie aż 81 proc. nadawanych programów.

Na ten antyalkoholowy atak Instytutu, stacje telewizyjne zwyczajnie zareplikowały: „Opisujemy jedynie codzienny styl życia milionów Amerykanów".

(s)

Kulisy faszystowskiego spisku w USA (2)

Złoty oręż przeciw Rooseveltowi

Na kolejnym spotkaniu McGuire powiedział wprost generałowi, skąd pochodzą pieniądze na akcję w Chicago. Ofiarowało je 9 „solidnych obywateli", popierających jego ideę. Czołową postacią był makler z Wall-Street, były pułkownik, członek rady dyrektorskiej banku Morgana, Murphy; bogaty gość gen. Butlera pracował u niego jako akwizytor i sprzedawał mu akcje na giełdzie.

Następnie McGuire zorganizował spotkanie gen. Butlera z bankierem-multimilionerem Clarkiem. Ten, przekonany, że Butler jest gotów do udziału w zmowie, oświadczył, że do Chicago pojadą razem luksusowym samochodem kompanii Pennsylvania Ltd., zaś wielopokojowy apartament został już dla generała zarezerwowany w najdroższym hotelu.

Zapytany przezeń, dlaczego zasiłki dla weteranów mają być wypłacane w banknotach opartych na parytecie złota, Clark stwierdził, że to pomysł Johna Davisa, b. kandydata demokratów na prezydenta, a obecnie głównego pełnomocnika banku Morgana. Po chwili zastanowienia Clark wyłożył karty na stół. Chodziło o to, że rezolucja zjazdu Legionu Amerykańskiego z żądaniem powrotu do parytetu złota może wywrzeć znaczny nacisk na Roosevelta i Kongres USA.

Butler oświadczył, że nie chce mieć nic wspólnego z planem wykorzystania weteranów dla takich celów. Clark tłumaczył, że nie warto się upierać. Można się przecież dogadać, co opłaci się obu stronom.

Butler gniewnie odparował, że to próba przekupstwa. Bankier odszedł z niczym i przystąpił do realizacji innego planu. Po kilku dniach w gazetach pojawiły się informacje, że pod adresem zjazdu napływa masą telegramów z żądaniem, aby delegaci opowiedzieli się za powrotem do parytetu złota. Zjazd Legionu Amerykańskiego uchwalił rezolucję z takim żądaniem.

MARSZ NA WASZYNGTON

McGuire nie zrezygnował jednak z Butlera. Po siedmiu miesiącach, 22 sierpnia 1934 roku, zadzwonił do niego, prosząc o spotkanie „w sprawie niezmiernej wagi". Spotkali się w hotelu filadelfijskim.

McGuire powiedział generałowi, że podróżował po Europie, skierowany tam w celu przestudiowania roli, jaką odgrywają kontynentalne organizacje weteranów w ustanowieniu reżimów dyktatorskich. Powiedział, że najciekawsza dla amerykańskich weteranów byłaby organizacja typu francuskiego Ognistego Krzyża — o skrajnie prawicowej orientacji, zmilitaryzowana półmilionowa armia byłych oficerów i podoficerów. On i jego przyjaciele — finansiści zdecydowali się na taki wariant organizacji, która będzie można wykorzystać do marszu na Waszyngton w stylu Mussoliniego.

Zdaniem McGuire'a sytuacja jest korzystna i przedstawia się następująco: Roosevelt będzie musiał opuścić Biały Dom z powodu pogarszającego się stanu zdrowia. Wiceprezydent Garner nie chce zająć jego miejsca. Sekretarz stanu Hall jest już zbyt stary i łatwo go będzie odsunąć. Wówczas armia weteranów oficjalnie przeforsuje nowe stanowisko „sekretarza do spraw ogólnych". Człowiek na tym stanowisku będzie kierował krajem przy pomocy metod dyktatorskich. „Prasę mamy w garści" — pochwalił się.

Następnie McGuire stwierdził, że udało mu się przekonać finansjerę, iż zorganizować i dowodzić armią weteranów, stać się „człowiekiem na białym koniu" może jedynie owiany legendą i popularny w całym narodzie gen. Smidley Butler. Po pewnych sporach wśród finansistów taka decyzja została przez nich przyjęta w czasie spotkania w paryskim biurze „Morgan and Hodges".

SPISEK „WIELKICH LUDZI"

Spiskowcy stworzyli specjalny fundusz na realizację planu przewrotu — na początek w wysokości 3 mln, ale jeśli zajdzie potrzeba gotowi byli zebrać jeszcze 300 mln dolarów. Butler zapytał o nazwiska ofiarodawców. Okazało się, że 15 mln dla nowej „superorganizacji" deklaruje Clark, a resztę — finansiści, prowadzący kampanie na rzecz powrotu do parytetu złota.

Butler nie wytrzymał i krzyknął: „Jeśli wy zbierzecie 500 tysięcy żołnierzy dla sprawy, która cuchnie faszyzmem, to ja zbiorę 500 tysięcy ludzi i rozniosę was w perzynę. Wtedy wybuchnie u nas prawdziwa wojna!"

McGuire zaczął spiesznie przekonywać generała, że go niewłaściwie zrozumiał. Jego przyjaciele, dla dobra kraju, chcą jedynie zdjąć ciężkie jarzmo obowiązków z chorego prezydenta. Generał opanował gniew. Udał, że przemyślał sprawę i zapytał, kiedy nowa „superorganizacja" przystąpi do działania i jak będzie się nazywać. „Dowie się pan o niej z gazet za 2—3 tygodnie. Wejdą do niej wielcy ludzie" — odpowiedział gość.

Zapowiedź sprawdziła się i w jakieś dwa tygodnie po tej rozmowie narodziła się Amerykańska Liga Wolności. Jej ideologiem został nie kto inny, jak pracodawca McGuire'a — Murphy, a pierwszych subsydiów dostarczył Robert Clark. W kierownictwie Ligi znaleźli się przedstawiciele Duponta i Morgana. W skład Narodowego Komitetu Wykonawczego Amerykańskiej Ligi Wolności wszedł człowiek zaufany Morgana — John Davis, ten sam, który napisał tekst przemówienia dla gen. Butlera. Wielkie wkłady do funduszu spiskowego wnieśli przedstawiciele najbogatszych rodzin, banków i korporacji. Dwie organizacje, które przystąpiły do Ligi, miały jawnie faszystowskie oblicze.

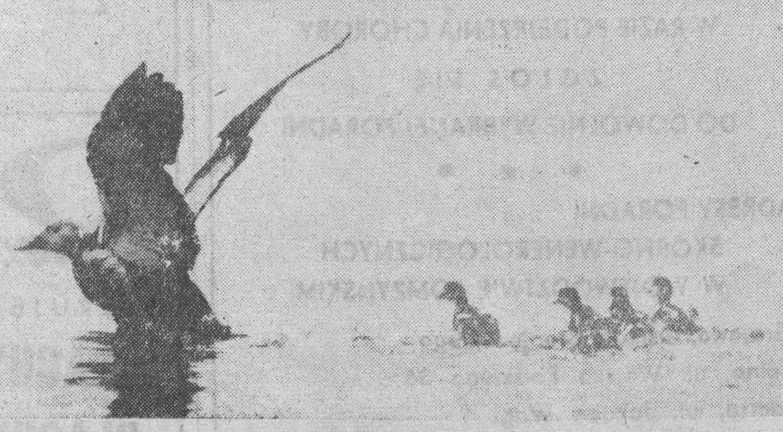
Teraz Butlera ogarnęła trwoga o losy kraju i postanowił za wszelką cenę przeciwdziałać zamachowi. (c.d.n.)

(Interpress)

ALOJZY KALINOWSKI



NA ZDJĘCIU: turyści nad jeziorem Bajkał. *CAF — APN*



NA ZDJĘCIU: mewy polujące na ryby w Bajkale. *CAF — APN*

BAJKAŁ

W tym roku pięknie położone jezioro Bajkał w Związku Radzieckim, otoczone górami i zieloną tajgą zwane perłą Wschodniej Syberii odwiedziło ponad 1,5 miliona turystów z Kraju Rad i zagranicy. Jest bowiem co podziwiać — tafla idealnie przezroczystej wody ciągnie się na przestrzeni 633 km. Głębokość tego — najgłębszego na świecie jeziora — przekracza w niektórych rejonach 1.700 metrów, szerokość 25—79 km. Bajkał jest więc większy niż Bałtyk. Skupia się w nim 80 proc. zasobów słodkiej wody całego ZSRR i 20 proc. słodkiej wody świata. Jezioro to stanowi prawdziwe curiosum natury — gdy w południowej części jest już wiosna, północne wody Bajkału są jeszcze pokryte lodem. Wpada do niego 336 mniejszych i większych rzek — wypływa natomiast jedna Angara. Wysokie góry i tajga, która otacza jezioro kształtują klimat najbliższych okolic. Połowa flory i fauny Bajkału nie występuje w żadnych innych częściach naszego globu. Badania udowodniły, że w strefie nadbajkalskiej żyje ponad 1.500 różnych gatunków zwierząt i roślin. Przejrzystość wody jest tak duża, że latem dostrzec można ryby pływające 40 metrów poniżej lustra wody, zimą natomiast pod 20-metrową warstwą wody. Obecnie nad Bajkałem powstaje nowy kompleks turystyczny — jeden z największych w Związku Radzieckim. Zbudowane zostaną tu liczne bazy turystyczne, domy wypoczynkowe, sanatoria, motele i campingi. Coraz więcej ludzi będzie więc mogło podziwiać ten jedyny w świecie fenomen natury jakim jest Bajkał.

CAF



NA ZDJĘCIU: statek wycieczkowy na jeziorze Bajkał. *CAF — TASS*

Indiańska prehistoria

Latem 1969 r. w pobliżu Kampfville (USA, Stan Illinois), farmer Theodore Koster przypadkowo natknął się na swym polu kukurydzy na groty włóczni i strzał. Zaciekawiony, kopiąc nieco głębiej, odsłonił cały arsenał krzemiennych noży i siekier — łącznie około 4 tys. różnych przedmiotów kultury staroindiańskiej. Znaleziskiem zainteresowali się archeolodzy, którzy po kilkuletnich pracach w tej okolicy stwierdzili teraz w amerykańskim programie telewizyjnym ABC, że chodzi tu „o wykopalisko najistotniejsze dla historii zachodniej półkuli".

Udokumentowało ono że już przed 7000 lat między rzekami Illinois i Missisippi żyli Indianie, którzy prawie 6000 lat nie prowadzili wojen — wyjaśnia się w wydanej ostatnio na ten temat publikacji. Archeolog, dr Stewart Struever z Northwestern uniwersytetu w Chicago, określił tych dawnych Indian jako „comperatively sophisticated" (stosunkowo obytych), utrzymujących się na niezłym poziomie z polowania i rybołówstwa i który nigdy nie toczyli sporów z sąsiadami. Dopiero w ostatnim tysiącleciu zostali oni wyparci przez plemiona znad Missisippi. Indianie, którzy w tym właśnie ostatnim okresie zmarli, zginęli od ran zadanych włóczniami i strzałami, czego dowodem są odkopane na cmentarzysku szkielety. Takich obrażeń nie wykazywały szkielety pochodzące z poprzednich sześciu tysiącleci.

Dr Struever sądzi, że już przed 14 tys. lat Indianie przywędrowali nad Missisippi z rejonu północno-wschodniej Azji, poprzez Cieśninę Beringa. Wykopaliska na polu Kostera pozwalają na udokumentowanie 8000—10.000 lat indiańskiej prehistorii. (s)

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA SPORTU

PIŁKARZ UZYSKAŁ 10,8 NA 100 M

Znakomity piłkarz radziecki, filar reprezentacji i zespołu klubowego Dynamo Kijów, Oleg Błochin, przebiegł ostatnio podczas specjalnej próby treningowej sprinterski dystans 100 m w czasie 10,8. Partnerem Błochina w tej próbie był mistrz olimpijski i mistrz Europy w sprincie Walery Borzow. Zdaniem trenerów lekkoatletycznych, Błochin, gdyby zajmował się stale sprintem, mógłby dojść do wyników w granicach 10,0 na 100 m. Znakomity piłkarz pochodzi ze sportowej rodziny, jego matka była mistrzynią ZSRR na 400 i 800 m. Ojciec natomiast grał przez wiele lat w piłkę nożną w barwach zespołu Awangard. Oleg wolał wybrać dla siebie dyscyplinę taty. Już w wieku 10 lat uczęszczał on do szkółki piłkarskiej Dynamo Kijów i teraz wyrósł na pierwszą gwiazdę piłkarstwa radzieckiego. Oleg Błochin ma 23 lata i wielka kariera sportowa stoi przed nim otworem.

POLSKI TRENER W SZWAJCARII

Bardzo wysoko oceniono w Szwajcarii kwalifikacje trenerskie Polaka, mgr Zbigniewa Skrudlika, który przez kilka miesięcy był fechtmistrzem w klubie FC Zurich. Ostatnio szermierze tego klubu z żalem pożegnali swego fechtmistrza, który wraca do Polski, aby ponownie objąć funkcję trenera floretowej reprezentacji Polski, przed jej startem na Igrzyskach w Montrealu. Klub FC Zurich, znany z sukcesów swych piłkarzy, ale rozwijający także bardzo ożywioną działalność w innych dyscyplinach, m. in. w szermierce, wystąpił do Polskiej Federacji Sportu z prośbą o ponowne skierowanie do pracy w Zurichu mgr Zbigniewa Skrudlika po zakończeniu Igrzysk w Montrealu.

110-OSOBOWA EKIPA ZSRR NA INNSBRUCK

Władze radzieckiego sportu podjęły już decyzję, że na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Innsbrucku ZSRR będzie reprezentowany przez 110-osobową ekipę, w skład której będzie wchodziło 80 zawodników i zawodniczek oraz 30 trenerów i działaczy. Sportowcy ZSRR będą ubiegali się o medale we wszystkich dyscyplinach olimpijskich z wyjątkiem bobsleł. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany jest olimpijski debiut radzieckich saneczkarzy.

735 SĘDZIÓW PIŁKARSKICH NAJWYŻSZEJ KLASY

W kartotekach Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA) figuruje obecnie 735 sędziów klasy międzynarodowej. Najwięcej arbitrów pochodzi z Europy — jest ich 225 z 34 krajów, Afryka ma 184 sędziów z 38 krajów, Azja 161 z 34 krajów, Północna i Środkowa Ameryka 92 sędziów z 22 krajów, Południowa Ameryka 59 z 10 krajów oraz Oceania 14 z 4 krajów. Ciekawe, że aż 70 krajowych związków piłkarskich posiada górny limit po 7 sędziów klasy międzynarodowej.

NORDAHL CONTRA LIEDHOLM

Do legendy piłkarskiej przeszło już słynne szwedzkie trio Gre — No — Li. Trójka Szwedów, Gren — Nordahl — Liedholm, przez długie lata zapewniała wielkie sukcesy włoskiej drużynie AC Milan. Obecnie są oni doskonałymi trenerami. Niebawem w Pucharze UEFA dojdzie do pojedynku trenerskiego dwóch byłych partnerów z boiska. Spotkają się bowiem: włoski zespół AS Roma, trenowany przez Nordahla, ze szwedzką drużyną Oesters Vaxjo, który trenuje z kolei Nils Liedholm.

(PAI)

Przedstawiamy



Senior lotnictwa i przemysłu

Jednym z ludzi lotnictwa, związanych z Białostocczyzną, jest JÓZEF CHOROSZUCHA. Jeszcze w latach międzywojennych zdobył w Białymstoku kwalifikacje mechanika. Pracował w lotnictwie wojskowym i sportowym. Uczestniczył w kampanii wrześniowej, później — jako mistrz silnikowy — w polskim lotnictwie w Wielkiej Brytanii. Tam też był instruktorem i wychowawcą młodego pokolenia mechaników w Technicznej Szkole Lotniczej.

Po wojnie pomagał przy tworzeniu przemysłu mechanicznego w naszym kraju. Ostatnio był kierownikiem prototypowni i starszym mistrzem w Fabryce Maszyn Rolniczych w Czarnej Białostockiej.

Dziś już emeryt, członek klubu seniorów lotnictwa, dzieli się często swoimi doświadczeniami i wspomnieniami z młodzieżą. (N-C)

Złote gody

W Urzędzie Miasta w **Siemiatyczach** odbyła się uroczystość jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego. Złotych godów dożyły cztery pary: **Zofia** i **Alfons Arcichowscy**, **Eugenia** i **Jan Michalewscy**, **Maria** i **Wincenty Szyszko** oraz **Julianna** i **Józef Boratyńscy**. Naczelnik miasta — **Zbigniew Radomski** wręczył jubilatom medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie". Nie zabrakło też kwiatów i serdecznych życzeń.

(a)

Rezerwat krajobrazowy wzdłuż drogi Hajnówka-Białowieża

Pas leśny biegnący wzdłuż dziewiętnastokilometrowej szosy Hajnówka — Białowieża stanowi rezerwat krajobrazowy Puszczy Białowieskiej. Powstał on w roku 1969.

Od tego czasu na terenie tym nie prowadzi się żadnych wyrębów eksploatacyjnych lecz jedynie tzw. cięcia sanitarne. Rezerwat krajobrazowy liczy łącznie 1.377 ha. Szerokość pasa wynosi 500 m po obu stronach szosy.

1.377 hektarów rezerwatu krajobrazowego — to piękny obszar Puszczy Białowieskiej o bogatym i zróżnicowanym drzewostanie. Najwięcej jest tu świerków, sosny, dębów i jesionów. Są też brzozy, olchy, osiki, klony, wiązy, lipy i graby. Większość drzew — to okazy mierzące w obwodzie pnia ponad półtora metra i sięgające wysokości 45 m.

(pe)

Nowe obiekty GS w Jaświłach

Wyniki ekonomiczne osiągane w br. przez Gminną Spółdzielnię w Jaświłach stawiają ją w rzędzie najlepszych tego typu placówek. Wiele uwagi poświęca się tu obecnie inwestycjom. Wkrótce przekazana zostanie do użytku, wybudowana kosztem 6 mln zł, nowa piekarnia. Będzie ona produkować sześć ton pieczywa na dobę. Zaspokoi to w całości zapotrzebowanie. Skończą się zatem wieloletnie kłopoty mieszkańców okolicznych wsi w zaopatrywaniu się w świeży chleb i inne pieczywo. Dobiega również końca budowa dużego pawilonu handlowego na artykuły do produkcji rolnej.

(zn)

Spod znaku trąbki

- **Wielu nowych abonentów w sieci telefonicznej**
- **Sprawna instalacja telexów w gminach**
- **Postęp techniczny w służbie pocztowej i telekomunikacyjnej**

Kilka ostatnich lat było dla białostockiej łączności okresem przełomowym. Ugruntowała się społeczna świadomość, że należy ona do ważnych czynników rozwoju regionu i kraju, że wpływa w poważnym stopniu na sprawne kierowanie gospodarką narodową i na zaspokajanie wielu kulturalno-bytowych potrzeb ludności.

Od września br. nasza służba pocztowa i telekomunikacyjna, zatrudniająca ponad 2200 pracowników, działa w nowej strukturze organizacyjnej. W woj. białostockim powołano do życia m.in.: Wojewódzki Urząd Telekomunikacji, Wojewódzki Urząd Poczty, Wydzielony Dworcowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w miejsce dotychczasowych obwodów i rejonów telekomunikacyjnych.

W tym krótkim czasie przyłączono do sieci telefonicznej kilkuset nowych abonentów. W ramach sprawnej łączności między Urzędem Wojewódzkim i gminami zainstalowane będą w gminach w ciągu kilku najbliższych miesięcy 44 dalekopisy (większość z nich znajduje się już „w ruchu"). Jeszcze przed rozpoczęciem VII Zjazdu partii zakończy się akcja, mająca na celu zapewnienie połączeń telefonicznych w relacji gmina — województwo.

Zwiększono znacznie zakres usług pocztowych, świadczonych na rzecz instytucji państwowych i ludności.

Wprowadza się elementy postępu technicznego w służbie pocztowej i telekomunikacyjnej. Pierwszymi „jaskółkami" w tej dziedzinie są zwiększone ilości automatów do rozmów międzymiastowych (w przyszłym roku mieszkańcy Białegostoku będą mogli za ich pośrednictwem rozmawiać również z abonentami w Sokółce), automatów do sprzedaży znaczków i kart pocztowych oraz sumatorów na pocztach. Na usprawnienie robót przy instalowaniu urządzeń telekomunikacyjnych wpłynie zastosowanie, otrzymanych niedawno przez Wojewódzki Urząd Telekomunikacji, świdrów-ustawiaczy na samochodach i koparki, bardzo pomocnych przy ustawianiu słupów telefonicznych. Zwiększony został park samochodowy dla ekip nadzoru instalacji telefonicznych. Planowane jest przydzielenie samochodów doręczycielom wiejskim.

Pracownicy łączności podjęli zobowiązania wartości 2 mln zł w zakresie usług telekomunikacyjnych, dotychczas zrealizowano ich na kwotę 1,5 mln zł. W zakresie obniżki kosztów własnych zobowiązano się uzyskać do końca br. 990 tys. zł oszczędności, głównie drogą zmniejszenia zużycia materiałów stosowanych w instalacjach telekomunikacyjnych, a także poprzez sprawniejszą organizację transportu pocztowego. Dotychczas uzyskano 763 tys. zł oszczędności.

W czynach społecznych pracownicy łączności przepracowali łącznie 1910 roboczogodzin, zaś czyny społeczne na rzecz zakładu pracy (głównie przy zagospodarowywaniu ośrodka wypoczynkowego łącznościowców w Ploskach) osiągnęły wartość wielu tysięcy złotych.

(mip)

To był mecz...!

„Mecz prawdy" — głosiły afisze. W piłce ręcznej wystąpiły uczennice Liceum Ogólnokształcącego w Gołdapi przeciwko swoim profesorom. Prowadzenie dla dziewcząt zdobyła Krystyna Kitlas, na 1:1 wyrównał nauczyciel wf — Jan Iber.

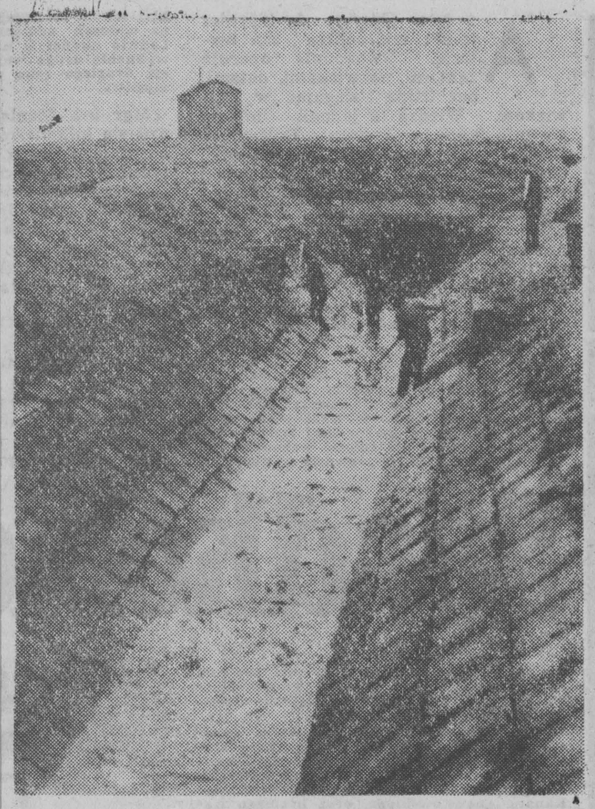
Do przerwy było 8:4 na korzyść profesorów, ale mecz zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym 12:12. Ważne, że młodzież znalazła doskonały środek przeciwko nudzie. Tezę tę potwierdza arbiter główny spotkania, wykładowca matematyki — Marian Zapolski. (mit)

Nagroda CRZZ dla HPPD

W roku ubiegłym Centralna Rada Związków Zawodowych ogłosiła konkurs na najlepszy zakładowy program działalności ideowo-wychowawczej. Swój udział zgłosiło blisko dwieście zakładów pracy z całego kraju. Z satysfakcją informujemy, iż wśród dwudziestu przedsiębiorstw wyróżnionych nagrodami i dyplomami CRZZ znalazło się również **Hajnowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego.** Sukces tym większy, że wśród laureatów były m. in. Zakłady Azotowe w Kędzierzynie, Zakłady Górnicze „Lubin", „Dolmel" we Wrocławiu, Huta „Stalowa Wola", kopalnia „Bobrek" w Bytomiu. Gratulujemy! (h)



NA ZDJĘCIU: przy pomocy dźwigu operator — Zdzisław Trykoszko wydobywa karpie z wody.



NA ZDJĘCIU: kanał, którym ryby same z jeziora spływają w ręce rybaków.

Fot. W. Zmarzlik

Ponad 320 ton karpia czeka w magazynach

W Państwowym Gospodarstwie Rybackim w **Knyszynie** (woj. białostockie) tegoroczne odłowy karpia przeprowadzono w czasie krótszym aniżeli w latach poprzednich.

— Praca w tym roku była znacznie lżejsza — podkreślają z dumą wszyscy rybacy. — Dziennie łowiono 30—40 ton karpia, co jest swego rodzaju rekordem.

Wpłynęły na to usprawnienia organizacji pracy rybaków. Dawniej na Jeziorze Czechowskim po rybę trzeba było wypływać łodziami korytem rzeki przepływającej przez ten zbiornik wodny. Pochłaniało to wiele czasu i wysiłku. Obecnie, po wybudowaniu śluzy i kanału, ryba wraz z wodą spływa w wyznaczone miejsce, tuż obok wagi i magazynów. Stąd wyciąga się ją przy pomocy dźwigu.

W magazynach wodnych gospodarstwa czeka już na stoły białostoczan ponad 320 ton dorodnego karpia. Tegoroczny przyrost jest wyśmienity. Ryba jest bardzo tłusta i zdrowa.

Warto dodać, że wiosną br. do Jeziora Czechowskiego, które dostarcza gospodarstwu najwięcej karpia (około 290 ton), wpuszczono dużo mniej materiału zarybieniowego sprowadzonego z Jugosławii, a pomimo to przyrost jest znacznie większy w stosunku do lat ubiegłych. Średnia waga karpia wynosi 1,8 kg.

Zasługa to przede wszystkim dzielnej załogi, która stanowi od lat zgrany kolektyw ludzi zdyscyplinowanych i odpowiedzialnych za należytą produkcję.

„Pańskie oko konia tuczy" — powiada przysłowie. Królewska ryba odpłaca się wagą. Poza karpiem odłowiono tu jeszcze niewielkie ilości szczupaka, lina, okonia, karasia i płotki. (zm)



NA ZDJĘCIU: sortowanie i ważenie ryb nadzoruje brygadzista — Romuald Zdanowicz (z lewej). Współuczestniczą w tym rybacy: Władysław Poduch, Jan Sienkiewicz, Henryk Balcerzak, Antoni Maciorowski, Mieczysław Ostrowski, Alfreda Okrasińska, Felicja Jabłońska, Stanisław Ostrowski, Tadeusz Bielawiec i Wacław Bartkiewicz.

Fot. W. Zmarzlik

Przyczyną znowu wódka

Nie jest nam obcy widok pijanego człowieka, rozpaczy rodziny, zła, które się z tym wiąże. Profilaktyka, pomimo wysiłków społeczeństwa, nie w pełni jest skuteczna i dociera jedynie do tych, którzy zachowali resztę zdrowego rozsądku. A inni? Właśnie ci, którzy nie dostrzegają tragicznych skutków pijatyk i jazdy „na bańce". Są pewni swego bezpieczeństwa. Powie ktoś, że „mnie się nic nie stanie". Tak myślał zapewne 35-letni **Czesław S.**, który, 10 bm. utonął w Kanale Łuczańskim w Giżycku. Był pijany...

Dzień następny — 11 bm. We wsi **Sterławki Wielkie** (gmina Ryn, woj. suwalskie) jadący rowerem **Remigiusz T.** wymusza pierwszeństwo przejazdu i zderza się z samochodem. Stwierdzono — „jazda w stanie nietrzeźwym...".

Trzy dni później — 14 bm. w **Olecku** znaleziono zwłoki **Czesława M.**, który zmarł wskutek urazów głowy. Przyczyna — nadmierne spożycie alkoholu i upadek ze schodów...

16 bm., wieś **Stręgl** (gmina Pozezdrze, woj. suwalskie). Zawodowy kierowca, 29-letni **Kazimierz K.** ciężarowym samochodem wiezie trzy pasażerki. Jest pijany, rozbija samochód o przydrożne drzewo. Trzy pasażerki odwiezione są do szpitala...

Przytoczone przykłady, to cztery z wielu, jakie wydarzyły się w tych dniach w woj. suwalskim. Komentarze są zbędne. Wspólny mianownik tych wypadków — wódka.

(agaw)

Czytelnicy piszą

KTO MA DBAĆ O NASZE DROGI?

Mieszkam w Węgorzewie od 17 lat. Obserwuję, jak w moim mieście wskutek wadliwych nawierzchni ulic tracimy miliony złotych przez niszczenie się samochodów. W maju br. przy asfaltowaniu ul. Świerczewskiego, nie podniesiono studzienek i kratek, w rezultacie czego powstały na jezdni doły o głębokości niekiedy 30 cm. Jest to przecież główna ulica przelotowa na trasie Giżycko — Kętrzyn. Dlaczego dotychczas nikt z odpowiedzialnych za nasze drogi nie zadbał o usunięcie tak rażących i szkodliwych usterek? Nie lepiej przedstawiają się inne drogi wylotowe z Węgorzewa, pełne dziur i pułapek, podczas gdy tu i ówdzie wystarczyłaby wywrotka żwiru... Sam jestem kierowcą i rozumiem dlaczego na niektórych odcinkach autobusy PKS muszą zawiesić kursy. Wiem, że mieszkańcy okolicznych wsi niejednokrotnie występowali z tymi sprawami do naczelnika gminy w Węgorzewie.

JÓZEF NOWAK
Węgorzewo
ul. Mickiewicza 1/7

NOWY ZWYCZAJ W SOKÓLSKIEJ „CEPELII"

O sklepach „Cepelii" nigdy nie miałam złej opinii i zawsze chętnie je odwiedzam. Toteż niemile zaskoczyło mnie to, że w takim właśnie sklepie w Sokółce wprowadzono co najmniej dziwny zwyczaj dopłacania 5 zł za opakowanie w „firmowy papier". Tak to określiła ekspedientka, gdy kupiłam komplet serwetek i czekałam na opakowanie. W różnych sklepach otrzymuje się niekiedy firmowe torebki, czy też pakuje w specjalnie zadrukowany papier, ale nikt nie żądał ode mnie za to dodatkowej opłaty. Chciałabym mieć jasność w tej sprawie.

Stała czytelniczka
z Sokółki

OD REDAKCJI: — My też...

LATARKI NIE ŚWIECĄ!

Czytałem nie tak dawno w gazecie, że nie oświetlone furmanki są postrachem kierowców na szosach. Zgoda, ale proszę też napisać, że kupujemy latarki po 70 zł, cóż z tego jednak, że nawet za tak niebagatelną cenę nie chcą one świecić. Gdy założyłem dwie przy furmance, to pierwsza zgasła po 300 metrach, a druga po kilometrze i co miałem robić? Jechałem w ciemnościach bez oświetlenia.

Uważam, że jeśli potrafimy produkować tyle skomplikowanych maszyn i urządzeń, to stać nas przemysł także na produkcję solidnych latarek. To od ich jakości czasem zależy nawet życie człowieka. Czas już najwyższy, aby furmanki przestały być widmami na naszych drogach.

STANISŁAW NOGA
Więcki, p-ta Budry

KLEOSIN — „OD MACOCHY"?

Od kilku już lat nie jesteśmy zadowoleni z funkcjonowania sklepu w KLEOSINIE. Ostatnio najdotkliwiej odczuwamy brak pieczywa. Przywożony do nas chleb pieczony jest w Turośni Kościelnej i prawie zawsze bardzo czerstwy. Nie ma stałych godzin dostawy pieczywa i ludzie chodzą do sklepu nieraz kilkakrotnie bez skutku. A może to dlatego, że zbiera się pozostałości z innych sklepów w terenie, bo często nalepki na chlebie pochodzą z piekarni w Sidrze, Sokółce, Wysokiego Mazowieckiego, Wasilkowa, Szepietowa i innych miejscowości. Zdarzają się też w naszym sklepie przestarzałe konserwy. Ostatnio brakuje mleka w dni przedświąteczne. Wpisywanie skarg do książki życzeń nie daje skutku i pozostaje bez odpowiedzi. Sądząc po zaopatrzeniu naszego sklepu, jesteśmy chyba „od macochy"...

EDWARD BORYS
Kleosin
Broniewskiego 7

OD REDAKCJI: — Posądzenie odpowiedzialnego za tę sprawę pionu naszego handlu o traktowanie mieszkańców Kleosina po macoszemu, zostanie — miejmy nadzieję — wkrótce odparte właściwymi zmianami na korzyść. Będziemy czekali na list potwierdzający takie zmiany.

(Ag)

W wieku 73 lat zmarł
mgr ZYGMUNT PIETKIEWICZ
zasłużony pedagog i działacz ruchu ludowego.
Zmarły odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, odznaką „Zasłużony Białostocczyźnie" i innymi.
Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
składa
Kierownictwo WK ZSL w Białymstoku

Komunikat

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią w dniu 31.10.1975 r. w godz. od 8 do 15 dla miejscowości: Rogawka, Cecele, Klukowo, Korzeniówka, Morze, Moczydły, Zalesie.
W/w przerwy spowodowane będą przebudową urządzeń energetycznych.

K 3899-1

co, gdzie, kiedy?

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Aresztuję cię przyjacielu", prod. ang. (od lat 15)
Dąbrowa Białostocka — „Kraksa", prod. włosk. (od lat 15)
Hajnówka — „Taka ładna dziewczyna", prod. franc. (od lat 18)
Łapy — „Jeremy", prod. USA (od lat 15)
Monki — „Kamo — ostatnia misja", prod. radz.
Siemiatycze — „Człowiek z cudzym mózgiem", prod. franc. (od lat 15)
Sokółka — „Ballada o Kowpaku", prod. radz.

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Milenium" — „Strach na wróble", prod. USA (od lat 15)
Łomża „Październik" — „Cezar i Rozalia", prod. franc. (od lat 15)
Grajewo — „Człowiek w dziczy", prod. USA (od lat 15)
Kolno — „Mania wielkości", prod. franc.
Wysokie Mazowieckie — „Żyć razem", prod. franc. (od lat 18)
Zambrów — „Wielki Gatsby", prod. USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Noce i dnie" cz. II, prod. polsk. (od lat 15)
Suwałki „Merkury" — „Taśmy prawdy", prod. USA (od lat 15)
Augustów — „Synowie szeryfa", prod. USA (od lat 15)
Ełk „Polonia" — „Britanic w niebezpieczeństwie", prod. ang. (od lat 15)
Ełk „Orzeł" — „Nocny kowboj", prod. USA (od lat 18)
Ełk „Zorza" — „Rodeo", prod. USA (od lat 15)
Giżycko — „Melodie przedmieścia", prod. radz.
Goldap — „Zachłanne miasto", prod. USA (od lat 15)
Mikołajki — „Zew krwi", prod. ang. (od lat 15)
Olecko — „Miasto w czerni", prod. węg. (od lat 15)
Pisz — „Wielki Gatsby", prod. USA (od lat 15)
Ruciane „Gaj" — „Zachłanne miasto", prod. USA (od lat 15)
Sejny — „Pies za burtą", prod. radz.
Węgorzewo — „Eglantine", prod. franc.

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA

W ŁOMŻY

Muzeum Regionalne, ul. Sadowa 4, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—15, we wtorki i czwartki w godz. 8—18, w niedziele w godz. 13—17. Wystawy stałe: Rękodzielnictwo i sztuka kurpiowska. Jantar — bursztyn znad środkowej Narwi. Wystawa czasowa: Koronki klockowe z Łomży.

W SUWAŁKACH

Muzeum Ziemi Suwalskiej, ul. Kościuszki 81, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17, w piątki w godz. 12—19. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej, Malarstwo Alfreda Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: XXX rocznica zwycięstwa nad faszyzmem.

Muzeum Ziemi Suwalskiej — Filia im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31, czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910. Ekspozycja salonika z połowy XIX w. Wystawa czasowa: Ilustracje D. Imielskiej-Gebethner do wiersza Konopnickiej „O Janku Wędrowniczku".

radio i tv

PROGRAM I
1323 m, 71.24 MHz

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.11—5.00 Program nocny z Wrocławia; 5.06 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.40 Muzyczne wycinanki; 5.50 Gospodarskie rozmowy; 6.10 Takty i minuty; 6.35 NURT; 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takty i minuty; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 Mini-turniej pianistów; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.): Opowieści instrumentów; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Rozmyślania nad Christą T." - fragm. pow.; 10.40 Leksykon jazzu; 11.12 Mozaika polskich melodii; 11.30 Koncert przed hejnałem; 12.25 Brazylijskie rytmy; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Muzyczny upominek; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Z antologii polskiego jazzu; 14.05 Zespoły pieśni i tańca z różnych regionów Polski; 14.30 Rytmy młodych; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do listy przebojów; 16.35 Z lekką muzą przez lata; 17.00 Radiokurier; 17.20 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30 Koncert życzeń; 19.15 Z polskiej fonoteki; 19.30 Koncert laureatów IX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina; 22.50 Śpiewa E. Śnieżanka; 23.10 Wzajemnie bez zobowiązań.

PROGRAM II
367 m, 70.01 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Dzień dobry, pierwsza zmiana; 5.00 Poranek muzyczny; 5.35 Pięć milionów dla najlepszej; 5.45 Melodie na dziś; 6.15 Język angielski; 6.40 W ludowych rytmach; 7.10 Soliści w repertuarze popularnym; 7.45 Od miniatury do uwertury; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9.00 Recital z nagrań wiolonczelisty E. Feuermanna; 9.40 Ekonomia na co dzień; 10.00 Olsztyńskie rozmaitości literacko-muzyczne; 11.00 Dla szkół średnich (chemia): Izotopy; 11.40 Odpoczynek jesienią; 12.05 Jazz skandynawski; 12.20 Ze wsi i o wsi; 13.00 Dla kl. I i II (jęz. polski): „Karolcia" — słuch.; 13.35 Spotkanie z aktorem — R. Hanin; 14.15 „Szlakiem kolei żelaznej" — rep. lit.; 14.35 Haydn: Koncert C-dur na obój i ork.; 15.00 Zawsze o 15; 16.00 W trosce o słowo i treść; 16.15 Z włoskiej muzyki operowej; 16.43 Moda i piosenka; 16.58—18.20 Program WOR-TV; 18.20 Terminarz muzyczny; 18.40 Publicystyka ekonomiczna; 19.30 „Filip z prawdą w oczach" — słuch.; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stołeczne aktualności muzyczne; 22.40 Mozart: XXXII Symfonia G-dur KV 318; 23.00 Impresje jazzowe; 23.40 Z nagrań zespołu „Ars Antiqua di Milano".

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.05 Hej, dzień się budzi; 5.30 Muzyczna zegarynka; 6.30 Polityka dla wszystkich; 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Werble żałobne dla Rancas" — odc. pow.; 9.10 Z kompozytorskiej teki M. Theodorakisa; 9.45 Haydn: Koncert wiolonczelowy C-dur; 10.15 Język niemiecki; 10.50 „Mnich" — odc. pow.; 11.00 W roli głównej zespół „Faraon"; 11.20 Życie rodzinne; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki J. M. Szancera; 14.00 W. Ochman — spadkobierca J. Reszke; 14.25 Piosenki bez słów zespołu „Bemibem"; 14.35 Prywatna encyklopedia podróżowania; 15.10 Przypominamy zespół „Dżamble"; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Z jazzowego archiwum; 16.10 Piosenki z listów; 17.05 „Werble żałobne dla Rancas" — odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Vademecum; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 20.00 „Cichy Don" — odc. pow. w wyd. dźwięk.; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.00 Przeciw zbrodni — gawęda; 20.20 Wielki pianista V. Horowitz; 20.50 „Terapia" — słuch.; 21.40 „Rajd Safari" — zespół „Klan"; 21.50 Opera tygodnia; 22.10 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Beethoven: Sonata skrzypcowa F-dur nr 5 op. 24 „Wiosenna"; 23.30 Parafrazy klasyków — T. Hacki.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.55 Przysłowia tracą wartość — kom. K. Wójtowicza; 7.00 Dzień dobry, godzina siódma; 7.45 Młoda zmiana — magazyn sł.-muz. S. Poznańskiego; 8.05 Radio-reklama; 8.15 Białoruski Magazyn Radiowy — w oprac. W. Rudczyka; 8.30 Kromka chleba — aud. T. Kudelskiej; 17.15 Żołnierska piosenka; 17.30 Wiadomości; 17.40 Składanie muru — rep. L. Kubickiego; 18.10 Radio-reklama.

TELEWIZJA
PROGRAM I

10.00 „Wielka przemiana" — odc. I filmu ser. prod. radzieckiej (kolor)
16.10 Dziennik TV (kolor)
16.20 Obiektyw: Program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego i wałbrzyskiego
16.40 Informacje, towary, propozycje
16.50 Losowanie Małego Lotka
17.00 Dla dzieci. Baśnie mojego dzieciństwa — „O wielkiej nagrodzie królewskiej"
17.40 XYZ — cz. I
18.20 Poligon (kolor)
18.40 Dobranoc (kolor)
18.50 Dziennik TV (kolor)
19.30 IX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina — Koncert laureatów (kolor)
W przerwie koncertu: Liryki C. K. Norwida
22.00 „Niech będzie Jeniffer" — film fab. prod. USA (kolor)
22.50 Dziennik TV (kolor)
23.05 Wiadomości sportowe.

PROGRAMY OŚWIATOWE

6.30 TV Technikum Rolnicze — Matematyka
7.00 TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa
12.45 TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt
13.25 TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa
15.55 NURT — Matematyka.

PROGRAM II

16.15 Język francuski — lekcja 5
16.50 Relacja z Konkursu Chopinowskiego (kolor)
17.15 Tylko dla zastępowych
17.45 Decyzje piętnastolatów
18.20 Program lokalny
18.40 Dobranoc (kolor)
18.50 Dziennik TV (kolor)
19.30 „Blask czarnej świecy" — film ser. prod. NRD
20.50 Televariette — program rozrywkowy CSRS (kolor)
21.25 24 godziny (kolor)
21.35 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej CSRS — Anglia (kolor)
22.30 NURT
23.00 Język angielski, lekcja 4.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kolor)
7.30 — Koncertowa sala studia telewizyjnego (kolor)
11.55 — Wietnam — zwycięzca — film dokumentalny
12.15 A. Serafimowicz „Żelazny potok" (kolor)
13.00 — „W. I. Lenin o zadaniach związków młodzieży"
13.30 — „Pięcioro z Fergany" („Młode serca") — film fabularny (kolor)
14.45 — Nauka dzisiaj
16.15 — Zagadki i odpowiedzi (kolor)
16.50 — „Budujemy Bajkalsko-Amurską Magistralę" (kolor)
17.15 — „Zaprasza koncertowe studio w Ostankinie" (kolor)
19.00 Program informacyjny — Czas (kolor)
19.30 — Program sportowy (kolor)

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, informacji pogotowia 22-222.

Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja Kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.
Apteka nr 3, ul. Lipowa 45, tel. 333-65.
Apteka nr 5, ul. Nowotki 6, tel. 375-01.

SZPITALE

Woj. Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 2, tel. 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 29.X.1975 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, neurologia, okulistyka, wewnętrzny, reanimacja.
Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 58, ul. 22 Lipca 21, tel. 30-24.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 91, ul. Kasprzaka 2/4, tel 23-64.

SZPITALE

Woj. Szpital, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Sekretarz redakcji 2-15-08. Dział Miejski 2-17-18. Dział Terenowy 2-25-77. Dział Rolny i Dział Kultury 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 85, tel. 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-57. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa—Książka—Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-16. O warunkach prenumeraty informacji udzielają wszystkie placówki RSW „Prasa—Książka—Ruch" i poczty. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń „Prasa—Książka—Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel 2-32-41 Suwałki ul. Kościuszki 85 tel. 30-00. Łomża ul. Sadowa 10 tel. 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne Nr indeksu 35009/35013. P-2